



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna  
w Olkuszu

# ilcusiada

**Nr 18**

Olkusz, maj 2018

## Redakcja

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu  
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619  
[www.biblioteka.olkusz.pl](http://www.biblioteka.olkusz.pl)

**Redakcja:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu  
32-300 Olkusz, ul. F. Nullo 29b  
tel: 32 6430619 w. 26  
e-mail: [ilcusiana@biblioteka.olkusz.pl](mailto:ilcusiana@biblioteka.olkusz.pl)

**Redaktor Naczelny:**

Jacek Sypień

**Zespół:**

Katarzyna Kulman  
Agnieszka Ryszka

**Druk i skład:**

GRAFPPRESS  
32-300 Olkusz, ul. 29-Listopada (pawilon)  
tel: 32 7543232

ISSN: 2080-9859

Nakład: 200 egz.

**Rada Programowa:**

prof. dr hab. Bożena Popiołek  
dr Włodzimierz Lysoń  
dr hab. Marek Pieniążek  
dr hab. Dariusz Rozmus

**Zdjęcie na okładce:**

Archiwum prywatne I. Dylkiewicz, Archiwum prywatne P. Wienciek,  
H. Osuch, Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu 2018

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska  
Biblioteka Publiczna  
w Olkuszu

- 5** Wstęp
- 7** **Joanna Roterman**  
*Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym*
- 38** **Jacek Sypień**  
*Bohaterowie zapomnianej wojny – mieszkańcy ziemi olkuskiej polegli w walkach o niepodległość w latach 1918-1920*
- 59** **Jacek Sypień**  
*Dwudziestu straconych. Kim były ofiary?*
- 71** **Konrad Kulig**  
*„JA JESZCZE TYLKO ŻYJĘ...” rozmowa z Janem Jurczykiem ps. Klon, ostatnim żołnierzem oddziału „Hardego”*
- 87** **Mateusz Radomski**  
*Felicja Grzywnowicz „Litwinka” na tle dziejów olkuskiej i miechowskiej konspiracji*
- 109** **Dariusz Rozmus**  
*Łyk Arktyki – Wyspa Niedźwiedzia*

**N**odobnie, jak w poprzednich numerach, tak i teraz prezentujemy artykuły o różnorodnej tematyce, które łączy jedna rzecz – poszerzają naszą wiedzę o przeszłości ziemi olkuskiej i ludziach z nią związanych. Dlatego zachęcamy do lektury tekstu Jacka Sypienia „Bohaterowie zapomnianej wojny – mieszkańcy ziemi olkuskiej polegli w walkach o niepodległość w latach 1918-1920”. Przez wiele lat sam temat wojny polsko-bolszewickiej był przemilczany, podobnie jak zapomniano o młodych ludziach, którzy oddali w niej swoje życie walcząc o niepodległą Polskę. Przypadająca w tym roku setna rocznica odzyskania niepodległości jest dobrą okazją, aby o nich przypomnieć. Przed 18 laty, w 2000 r., na Ścianie Pamięci olkuskiego Starego Cmentarza wmurowano pamiątkowe tablice z nazwiskami mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy zginęli w latach 1918-20. W artykule uzupełniamy braki w tej liście i przybliżamy sylwetki mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy polegli w tej wojnie. Najczęściej nie mają swoich grobów; nawet, jeśli kiedyś istniały, to uległy zniszczeniu. Dlatego tylko w taki sposób możemy przywrócić należną im pamięć.

Polecamy także artykuł „Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym” autorstwa Joanny Roterman. Wpisuje się on w pewnego rodzaju cykl artykułów jej autorstwa, przybliżających życie codzienne Olkusza i jego mieszkańców w tym okresie. Jak się okazuje, przed wojną mieszkańcy Olkusza sami organizowali sobie

życie kulturalne, a działalność organizacji społecznych była w tym zakresie bardzo aktywna. Dzisiaj, kiedy dostęp do kultury zapewniają nam media, a zwłaszcza internet i telewizja, wszystko jest prostsze, a kultura jest na wyciągnięcie ręki. Inna sprawa, że wielu osobom nie chce się jej wyciągać. Sto lat temu chęć uczestnictwa w kulturze była znacznie trudniejsza i wymagała większego wysiłku. Może dlatego bardziej ją doceniano?

Kolejnym artykułem wypełniającym białe karty historii regionalnej jest tekst „Dwudziestu straconych. Kim były ofiary?” Choć jest w Olkuszu ulica „20-tu Straconych” i dwa obeliski, które upamiętniają znamienne dla wojennych dziejów Olkusza wydarzenia, to niewiele do tej pory napisano o Polakach, którzy zostali brutalnie zamordowani 16 lipca 1940 r. w Olkuszu. Dlatego warto przypomnieć ich sylwetki. Tym bardziej, że w dotychczasowych opracowaniach historycznych występowały nieścisłości w danych rozstrzelanych wtedy osób. Polecamy również artykuł Konrada Kuliga zatytułowany „Ja jeszcze tylko żyję... Jest to zapis przeprowadzonej w 2016 r. rozmowy z Janem Jurczykiem ps. Klon, ostatnim żołnierzem oddziału „Hardego”. Czas jest nieubłagany i naocznych świadków wydarzeń z czasów II wojny światowej jest coraz mniej. Dlatego tak ważne jest spisywanie ich wspomnień, które są bezcennym źródłem historycznym. Wiele nowych informacji wnosi artykuł Mateusza Radomskiego zatytułowany „Felicja Grzywnowicz „Litwinka” na tle dziejów olkuskiej i miechowskiej konspiracji”.

Postacie Felicji Grzywnowicz i jej męża Stanisława są stosunkowo mało znane, a zdecydowanie warte przypomnienia.

Na koniec prezentujemy artykuł „Łyk Arktyki – Wyspa Niedźwiedzia” autorstwa dra hab. Dariusza Rozmusa. Autor, na stałe goszczący na naszych łamach i będący członkiem Rady Programowej naszego pisma, przybliży związki olkuszian z archipelagiem Svalbardu (potocznie, od nazwy największej wyspy, zwanym Spitsbergenem). Autor poświęcił swój artykuł pamięci Piotra Wiencka, członka Speleoklubu Olkusz i żeglarza, zmarłego w 2016 r. Warto też pamiętać, że na Spitsbergenie został na zawsze olkuszanie Adam Kieres, geolog, alpinista i speleolog, który w 2004 r. zaginął w burzy śnieżnej podczas wyprawy „Wielki Trawers Spitsbergenu”.

*Jack Szypien*



**Joanna Roterman**

Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza  
w dwudziestoleciu międzywojennym

# Joanna Roterman

## Życie społeczno-kulturalne mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym

Wraz z odzyskaniem niepodległości Polacy odzyskali możliwość swobodnego kształtowania swojej tożsamości oraz szeroko pojętej kultury i sztuki. Obywatele odradzającego się kraju wzięli sobie za punkt honoru odbudowę życia kulturalnego i bardzo mocno dążyli, aby udowodnić, że jako naród należą do elity Europy. Po ponad 120 latach zniewolenia chciano pokazać, iż lata ucisku i dyskryminacji nie zabiły w narodzie ducha Polskości. Dlatego swoją działalność – także w Olkuszu – rozwijały dość liczne stowarzyszenia kulturalne i społeczne.

Jeszcze pod zaborem carskim w 1907 r. powstała w Olkuszu Polska Macierz Szkolna. Zasłużyła się dla miasta wieloma działaniami oświatowymi, a po likwidacji Komitetu Ratunkowego w 1921 r. przejęła Liceum Żeńskie i rozwijała je aż do wybuchu II wojny światowej. Rozwijała przede wszystkim akcję czytelniczą. Jej zasłużoną działaczką była żona aptekarza, Zofia Okrajniowa oraz nauczyciele: Bogdan Fijałkowski i Olga Kurzejowa. W 1919 r. PMS zgromadziła księgozbiór, który podzielony został na 49 mniejszych ruchomych biblioteczek o zawartości od 35 o 55 woluminów. Można z nich było korzystać za minimalną opłatą. Ubożsi czytelnicy korzystali z niej bezpłatnie.<sup>1</sup> W 1907 r. utworzono również Resursę Obywatelską z salą do zebrań, odczytów i przedstawień. Niedługo potem powstał oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, założo-

ny w 1911 r. przez Antoniego Minkiewicza. Po odzyskaniu niepodległości wznowiono jego pracę wraz z zaczątkiem Muzeum Ziemi Olkuskiej w gmachu Komitetu Ratunkowego przy ul. Krakowskiej, a następnie w budynku szkoły przy ul. Mickiewicza.<sup>2</sup>

Na rozwój życia społeczno-kulturalnego wpływ miała miejscowa inteligencja oraz przedstawiciele tzw. „wolnych zawodów”. Inteligencja, jako grupa społeczna w dwudziestoleciu międzywojennym, rekrutowała się z różnych sfer społecznych. Samo pojęcie „inteligencji” nigdy nie było jednoznaczne, ponieważ raz obejmowało tylko ludzi z wyższym wykształceniem, innym razem takie osoby, które nie ukończyły szkoły średniej. Część zawodów posiadała wielowiekową tradycję i już od XIX wieku zaliczały się do inteligencji. Byli to: duchowni, adwokaci, lekarze. Wśród inteligencji w małych miasteczkach dominowali urzędnicy i nauczyciele. Wolne zawody były reprezentowane tylko przez pojedyncze jednostki.<sup>3</sup> Jak pisał w 1923 r. Jan Oset na łamach „Ojczyzny”: *[...] jedyną inteligencją w małych miasteczkach jest nauczyciel, doktor, aptekarz, ksiądz, rejent, czasami felczer.*<sup>4</sup>

Miasteczko było siedzibą władz administracyjnych, placówek kulturalno-oświatowych i służby

1 L. Libura, *Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Olkuszu*, [w:] „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1919, nr 48-51.

2 *Księga pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916-1956*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957, s. 348.

3 R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994, s. 64-65.

4 J. Oset, *Czym są obecnie nasze małe miasteczka, a czym powinny być*, [w:] „Ojczyzna” 1923, nr 12, s. 3.



zdrowia. Rozbudowywały się szkoły, apteki, ośrodek zdrowia – co również wpływało na wzrost liczby nauczycieli, aptekarzy, felczerów, lekarzy, duchownych i urzędników. Niektórzy z nich związani byli z miastem poprzez więzi rodzinne, dlatego przebywali w nim przez długie lata, często aż do śmierci. W pewnym stopniu inteligencja była też grupą napływową – przykładem mogą być księża, którzy przybywali na parafie jako wikariusze i po kilku latach ją opuszczali. Młody lekarz decydował się zostać w mieście tylko wtedy, gdy mógł liczyć na określone korzyści majątkowe z tego tytułu. Podobnie było z nauczycielami. Najdłużej w miastach pozostawali właściciele aptek; równie mocno ze środowiskiem małomiasteczkowym związani byli urzędnicy, wywodzący się z miejscowej ludności. Wśród inteligencji przeważali Polacy, ale to Żydzi dominowali w takich zawodach, jak adwokaci, lekarze itp. Z kolei w służbie publicznej było ich mało. Wiązało się to z tym, iż administracja państwowa niechętnie widziała pracowników narodowości innej, niż polska. Inteligencja prowincjonalna była zróżnicowana pod względem wykształcenia, pozycji zawodowej czy materialnej. Natomiast czynnikiem integrującym była jej mniejsza liczebność, częste kontakty, interesy oraz aktywność społeczna.<sup>5</sup>

Istotną rolę w życiu kulturalnym miasta odrywali malarze, rzeźbiarze, muzycy i fotograficy (m.in. Roman Rosiak, prowadzący „Radio fotografia” przy ulicy Krakowskiej 18 oraz Szmul Zylberszac, prowadzący przy Pl. Marszałka Piłsudskiego skład „Materiały elektrotechniczne, radio, fotografia”).<sup>6</sup>

5 R. Renz, *Stosunki wyznaniowe i struktura społeczno-zawodowa małego miasta kieleckiego w latach międzywojennych*, [w:] „Studia Kieleckie” 1992, R. 19, nr 2, s. 61-62.

6 *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa*, Bydgoszcz 1927-1928.

Środowisko artystyczne reprezentowała m.in. Maria Płonowska. Urodziła się 14 grudnia 1878 r. w Piotrkowie Trybunalskim, a zginęła tragicznie w wypadku, potrącona przez pociąg 15 października 1955 r. w Olkuszu. W 1904 r. rozpoczęła naukę w Szkole Sztuk Pięknych w Warszawie pod kierunkiem prof. Konrada Krzyżanowskiego. Była wtedy jedną z pierwszych kobiet studiujących na tej uczelni. Jej ulubionymi tematami były pejzaże oraz portrety. W twórczości posługiwała się różnymi technikami: olejem, akwarelą oraz pastelami, przy portretach często korzystała z ołówka lub węgla. Malowała zawsze z natury, przedstawiając często krajobrazy Jury Krakowsko-Częstochowskiej, ale również pejzaże z całej Polski. Wielokrotnie zmieniała miejsca zamieszkania, początkowo ze względów zdrowotnych, później zmuszona przez dwie wojny światowe. Mieszkała w Warszawie, Zakopanem, Krzykawce k. Bolesławia, Sędziszowie oraz w Olkuszu. Odbyła wiele podróży po Polsce, odwiedziła też – jak wielu ówczesnych twórców – Rzym, Paryż, Monachium oraz Wiedeń. Przed pierwszą wojną światową była związana ze środowiskami artystycznymi, co miało wpływ na kształt jej twórczości. Ulegała wpływom modnych prądów zrodzonych na początku XX w. Urzekił ją folklor i kultura Podhala, niewątpliwie była zafascynowana pejzażami Jana Stanisławskiego. Po wojnie artystka zamieszkała na prowincji, odcięta od ośrodków kultury, więc jej twórczość zyskała znamiona indywidualnego stylu. Mieszkając pewien czas w Zakopanem należała do stowarzyszenia „Sztuka Podhalańska”. W Olkuszu pracowała jako nauczycielka rysunków w gimnazjum żeńskim. Jej prace brały udział w wielu pokazach zbiorowych przed pierwszą wojną światową (w Zakopanem, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Moskwie i Warsza-

wie, między innymi w 1907 r. na „Wystawie prac malarskich kobiet” Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie). W grudniu 1912 r. w Olkuszu zorganizowano jedyną za życia artystki wystawę indywidualną zatytułowaną „Krajobraz ukraiński”. W latach 1932-1935 jej obrazy pojawiały się na wystawach Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Po śmierci artystki jej prace można było zobaczyć na wystawach w Sandomierzu w 1978 r., w Pałacu Sztuki w Krakowie w 1979 r. oraz w Muzeum Narodowym w Warszawie w 1991 r. (na wystawie „Artystki Polskie”). Większa część dorobku artystycznego Płonowskiej znajduje się w zbiorach olkuskich miłośników sztuki. Jej obrazy zdobią prywatne kolekcje.<sup>7</sup>

Ciekawą postacią był Ignacy Suwalski, syn Jana i Marcjanny z domu Babczyk, urodzony 7 kwietnia 1873 r. Ożenił się z Emilią Małgorzatą Proberz i wspólnie mieszkali w domu pod numerem 98. Mieli trzech synów: Józefa Marcjana, Konrada Zygmunta i Witolda Henryka. Zapisano, że oprócz syna Konrada, 12 lutego 1938 r. wszyscy wyjechali z Bolesławia do Janówki w gminie Nowa Słupia (woj. kieleckie) i tam zamieszkali w domu pod numerem 4. Konrad natomiast 24 września 1938 r. wyjechał do Dąbrowy Górniczej, gdzie zamieszkał przy ulicy 3 Maja 27 (w opuszczonym przez nich domu zamieszkała żydowska rodzina o nazwisku Stary). Wg rejestru ksiąg parafialnych Ignacy Suwalski był sztygarem. Jednak był również rzeźbiarzem, tworzącym w kamieniu – jego dwa znane (jak dotąd) dzieła świadczą, że mamy do czynienia z twórcą nietuzinkowym, a nawet artystą. Nie

wiemy, kiedy zmarł i gdzie został pochowany. Nie wiemy również, gdzie uczył się sztuki rzeźbiarskiej i jakie szkoły ukończył – przecież pracował w dozorze kopalni. Nie są znane żadne konkretne daty z jego życiorysu ani jego podobizna. Nie wiemy nawet, dlaczego opuścił Bolesław.<sup>8</sup>

W okresie międzywojennym na terenie miasta znajdowało się wiele budynków użyteczności publicznej, które pełniły funkcje społeczno-kulturalne. Przede wszystkim wymieniłem miejską bibliotekę, której początki sięgają jeszcze roku 1917. Pierwsze wzmianki możemy odnaleźć w „Kronice Powiatu Olkuskiego”, gdzie S. Piątkowski pisał o powstaniu tej instytucji: *Zwracamy się przeto do wszystkich komu nie jest obojętnym hasło: wiedza to potęga i komu rozwój umysłowy i moralny młodego pokolenia leży na sercu, z gorącą prośbą, aby pospieszyli z pomocą wydaną Bibliotece Publicznej w Olkuszu w postaci ofiarowania przeczytanych książek oraz składek w pieniądzu. W celu zebrania darów Zarząd Biblioteki zamierza zorganizować w Olkuszu osobną kwestę, do prowincji zaś – zwraca się już teraz. Byt, rozwój i sprawna działalność Biblioteki w Olkuszu zależne są od poparcia ogółu.*<sup>9</sup> Założycielami biblioteki były: Resursa Obywatelska, Towarzystwo Krajoznawcze i Liga Kobiet. Mieściła się początkowo w sali Resursy, później w gmachu Komitetu Ratunkowego.<sup>10</sup> Za wypożyczanie pobierane były opłaty, jednak wsparcia finansowego udzielały także Komitet Ratunkowy i Rada Miasta. Po-

7 K. I. Kościński, *Maria Płonowska 1878-1955 - malarstwo*, Olkusz 2005, s. 6-14.

8 *Rzeźbiarz Suwalski* (on-line), dostępny na: Rzymskokatolicka Parafia Macierzyństwa Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła w Bolesławiu, [http://www.parafiaboleslaw.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=654:rzezbierz-suwalski&catid=34:wydarzenia&Itemid=54](http://www.parafiaboleslaw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=654:rzezbierz-suwalski&catid=34:wydarzenia&Itemid=54) [dostęp 19.03.2018].

9 „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 2, okładka [s. 2].

10 *Księga...*, op. cit., s. 349.

nieważ okazało się ono niewystarczające, dlatego zarząd biblioteki zwrócił się o pomoc do ogółu społeczeństwa. Z dniem 1 marca 1917 r. ukazał się 4 numer „Kroniki Powiatu Olkuskiego”, a w nim informacja o uruchomieniu biblioteki. Pierwszą jej siedzibą był lokal Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na I piętrze. Książki udostępniano w dni powszednie w godzinach od 16 do 17, a w niedziele i święta od 14 do 16. W artykule czytamy dalej: *Aczkołwiek lokal Biblioteki jest bardzo szczupły, uniemożliwiający otworzenie czytelni, aczkołwiek wilgoć ścian i pólek odbija się na książkach i pracownikach, to jednak Zarząd Biblioteki pośpieszył z otwarciem wypożyczalni, aby dać możliwość Olkuszanom korzystania z książek.*<sup>11</sup> Na początku była to literatura beletrystyczna, ponieważ książki naukowe miały zostać najpierw skatalogowane systemem bibliotek publicznych.<sup>12</sup>

Wraz z nadejściem roku 1918 i odzyskaniem niepodległości, staraniem różnych instytucji społeczno-kulturalnych w Olkuszu swoją działalność kontynuowała Biblioteka Publiczna. Początkowo jej istnienie opierało się na środkach oraz pracy społecznej, a finansowaniem i obsługą zajmowali się członkowie organizacji, które zainicjowały powstanie biblioteki. Prowadziły ją wówczas: Regina Tacikowska, Zofia Schmidt i Mieczysława Perek. W latach trzydziestych w budżecie miasta zaczęły się pojawiać pierwsze wzmianki o przeznaczaniu kwot na działalność Biblioteki Publicznej. W sprawozdaniu za rok 1930/1931 pojawia się suma 500 zł – kwota ta, może nie- zbyt wysoka, to jednak była przełomowa, bo od tej pory placówka mogła liczyć na wsparcie władz

miasta. Od roku 1932 księżnica otrzymywała już coroczny budżet, z którego wypłacano wynagrodzenie dla bibliotekarza. Została nim Mieczysława Perek, od lat związana z biblioteką. Jak wynika z dokumentów, pani Perek była aktywną działaczką. Uczestniczyła m. in. w Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie w 1936 r., gdzie poruszano problem istnienia bibliotek publicznych (ze szczególnym uwzględnieniem sieci obejmujących swym zasięgiem cały powiat). W tym czasie ustanowiono kaucję dla czytelników w wysokości 3 zł. Korzyści finansowe czerpano również z opłat za korzystanie z biblioteki od innych instytucji, np. Ochotniczej Straży Pożarnej czy Samopomocy Społecznej Kobiet w Olkuszu. Nakładane na czytelników obciążenia finansowe pozwalały na stałe rozszerzanie księgozbioru. W przeddzień wybuchu wojny księgozbiór liczył 1600 tomów.<sup>13</sup> Według „Księgi pamiątkowej Liceum w Olkuszu” najazd hitlerowski zniszczył tę placówkę kulturalną, liczącą wówczas około 5 tysięcy woluminów.<sup>14</sup>

Olkusz nie posiadał budynku ze sceną, gdzie mogłaby się gromadzić publiczność biorąca udział w wydarzeniach kulturalnych. Wszelkie koncerty i przedstawienia odbywały się w sali Resursy lub w sali rekreacyjnej Szkoły Rzemieślniczej. Ta druga miała dobrą akustykę i wyglądem przypominała salę koncertową większych miast.<sup>15</sup>

Warto wspomnieć o kinie „Orzeł”, które mieściło się przy ul. 3 Maja. Spełniało ono bardzo ważną rolę, ponieważ – o ile w ośrodkach wielkomiejских kino stanowić mogło konkurencję dla teatrów, koncertów czy cyrków – w małych i średnich miasteczkach szybko stawało się jedną

11 „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, nr 4, s. 17.

12 *Monografia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu 1917-2007*, red. K. Kulman, B. Szandor, Olkusz 2007, s. 16-17.

13 Ibidem, s. 17-19.

14 *Księga...*, s. 349.

15 *Materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza*, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK.

z popularniejszych form uczestnictwa mieszkańców w kulturze. Po 1918 r. kina zostały podporządkowane regułem wolnorynkowym. Nie były dotowane w żaden sposób, zatem same musiały się utrzymywać i przynosić dochody. Ponadto władze miejskie uznawały kina za dodatkowe źródło funduszy, które mogłyby być przekazywane na cele dobroczynne. Dlatego kina zostały obłożone podatkiem „magistrackim”, który przez cały okres dwudziestolecia był źródłem konfliktów między zarządem kina a magistratem. Bez względu na rodzaj i pochodzenie filmu, podatek wynosił 10% od ogólnej sumy sprzedanych biletów.<sup>16</sup> Początkowo wyświetlano filmy nieme, a z początkiem lat trzydziestych – filmy dźwiękowe. W budynku kina wystawiano również sztuki teatralne. Jak donosiła „Gazeta Polonia” z 1935 r.: *Jutro o godz. 20.30 staraniem Komitetu Popierania Budowy Szkół Powszechnych w Olkuszach, Teatr Miejski z Sosnowca gra w Olkuszach w Sali kina „Orzeł” przebojową komedię J. Devala p.t. „Towariszcz”*.<sup>17</sup> Choć była to rozrywka niezbyt rozwijająca czy aktywizująca (uczestnictwo w niej nie wymagało zbyt wielu przygotowań), to miała wpływ na styl życia mieszkańców i zmianę ich sposobu myślenia o świecie.

Ciekawą wzmianką jest informacja o Powiatowym Domu Kultury, bo choć pod tą nazwą występuje dopiero od 1954 r. (i jest dalszym ciągiem Robotniczego Domu Kultury), to historia ośrodka sięga pierwszych lat niepodległości. W jego *niezbyt architektonicznej bryle (dawna elektrownia z przybudówkami) zawarł się jednak spory ładunek kulturalnego życia naszego miasta, od oświatowych imprez Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych i pierwszych koncertów radiowych po-*

*cząwszy (co to była za sensacja wówczas w 1924 r.) poprzez niezliczone występy amatorskich (m.in. i szkolnych) zespołów, odczyty, koncerty, zabawy itp., aż do dzisiejszych imprez kulturalno-oświatowych, które pod sprężystą i doświadczoną ręką nie-strudzonej kier. Olgi Kurzejowej służą zaspokajaniu potrzeb kulturalnych olkuszan*.<sup>18</sup>

Ważnym, aczkolwiek krótkotrwałym wydarzeniem kulturalnym na terenie powiatu było wydawanie własnej gazety „Kronika Powiatu Olkuskiego”. Spełniała ona poważną rolę w podnoszeniu kultury środowiska, a dziś jest nieocenionym źródłem poznania dziejów miasta. Inteligencja z Olkusza, na czele z dyrektorem Stanisławem Bacem, już w 1917 r. przystąpiła do drukowania pisma. Na jego łamach publikowano wiele cennych artykułów dotyczących życia gospodarczego, społecznego i politycznego. Dzięki wysokiemu poziomowi zamieszczanych tekstów, „Kronika” szybko zyskała przychylność społeczeństwa. Niestety wraz z odzyskaniem niepodległości Sejmik Powiatowy (finansujący do tej pory miesięcznik), borykając się z problemami finansowymi, zaprzestał wydawania pisma. Ostatni rocznik składający się z trzech numerów ukazał się w 1920 r. Od tego czasu nie wydawano w powiecie żadnego pisma. Docierała tu za to prasa z Kielc („Gazeta Kielecka”, „Opinia”), Krakowa („Ilustrowany Kurier Codzienny”, „Ogniwo”) oraz Zagłębia Dąbrowskiego („Expres Zagłębia”, „Kurier Zachodni”). Ponadto kolportowano prasę partyjną oraz katolicką. Ponieważ radio w tym czasie nie było zbyt rozpowszechnione, to właśnie prasa odgrywała znaczącą rolę w kształtowaniu opinii publicznej oraz informowała o bieżących wydarzeniach z kraju.<sup>19</sup>

16 M. Bator, *Kulturotwórcza rola kina w małych miastach kielecczyzny do 1939 roku*, [w:] „Świat i Słowo” 2012, nr 2, s. 95.

17 „Gazeta Polonia” 1935, nr 3947, s. 9.

18 *Księga pamiątkowa Liceum...*, s. 349-350.

19 M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce (1918-*

Swój udział w rozwoju kulturalno-oświatowym miasta miała olkuska straż pożarna, gdzie strażacy organizowali pogadanki kulturalno-



Il. 1. Fragment okładki „Kroniki Powiatu Olkuskiego” z 1918 r.  
Źródło: [www.mbc.malopolska.pl](http://www.mbc.malopolska.pl)

-oświatowe, a także prowadzili kursy dla analfabetów w oparciu o szkoły podstawowe.<sup>20</sup>

W życiu społeczno-kulturalnym mieszkańców Olkusza istotnym wątkiem były wszelkie organizacje i stowarzyszenia kulturalne. Przykładem jest Koło Olkuszan, wychowanków Uniwersytetu Poznańskiego, które zawiązało się podczas walnego zebrania 19 kwietnia 1935 r. w lokalu Banku Kredytowego. Władze stowarzyszenia stanowiły: walne zgromadzenie, zarząd, komisja rewizyjna i sąd koleżeński. W skład zarządu weszli kolejno: prezes Walter Kerth, v-ce prezes Marjan Kleczko, sekretarz Alina Pruszkowska, skarbnik Bronisław

Galas, gospodarz Erwin Kerth. W komisji rewizyjnej zasiadali: prezes Jan Woźniak oraz członkowie: Janina Binczycka i Bogusław Kołacz. Celem stowarzyszenia było utrzymanie łączności między wychowankami Uniwersytetu, pomoc materialna członkom, a także praca społeczno-oświatowa. Dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów koło przekazywało wiadomości o warunkach życia i studiów w poszczególnych środowiskach akademickich, udzielało swoim członkom pożyczek i zapomóg oraz urządzało odczyty, przedstawienia amatorskie, festyny, bale i dancingi.<sup>21</sup>

W atmosferze rozbudowy różnego typu organizacji katolickich zrzeszających ludzi świeckich, powołanych do szerzenia, pogłębiania i obrony zasad katolickich w życiu prywatnym i publicznym, w 1920 r. ks. wikariusz Makowski założył przy olkuskiej parafii Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej. Z czasem, nazwane Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, stało się prekursorem Akcji Katolickiej, powołanej przez Konferencję Episkopatu Polski w roku 1930. Stowarzyszenie działało do 1939 r. Równocześnie istniała „Sodalicja” (bractwo kultu Maryjnego) młodzieży żeńskiej, założona przez ks. Jana Piskorza, prefekta w latach 1930-33.<sup>22</sup> Łącznie na terenie powiatu działało 41 kół młodzieży katolickiej (w tym 22 męskich i 19 żeńskich). Według danych w 1938 r. liczba członków wynosiła 620 osób.<sup>23</sup> Organi-

21 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 87.

22 W. Leśniak, *Olkuska Bazylika św. Andrzeja na tle dziejów miasta i parafii*, Olkusz 2006, s. 53 – 66.

23 S. Pastuszka, *Rozwój organizacyjny teatru ludowego w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, „Studia Kieleckie”, R. 19, 1992 nr 2, s. 80.

1939), [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. 2, Warszawa-Kraków 1978, s. 117.

20 S. Ząbczyński, *Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993*, Olkusz 1993, s. 59.

zacja kierowali księża patroni (często sympatyzujący z różnymi partiami politycznymi)<sup>24</sup> – w Olkuszku bardzo zaangażowany w pracę na rzecz młodzieży był ks. Stanisław Sobieraj.<sup>25</sup> O swoich działaniach wypowiadali się członkowie: *Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Olkuszku istnieje już od 11 lat. Przechodziło w swoim rozwoju różne koleje, spotykało się z niejedną trudnością. Obecnie można powiedzieć, weszło na drogę normalnej pracy i wydaje pomysły plony. Każdego roku obchodzimy większe uroczystości kościelne, narodowe, na które licznie przybywa miejscowe społeczeństwo interesujące się życiem i rozwojem naszej organizacji. Wiele bardzo zawdzięczamy naszemu patronowi, w szczególności zaś p. Helenie Noconiowej, która jest duszą i sercem Stowarzyszenia. Dużo też czasu poświęca nam p. Zofia Kraczkiewiczówna, prowadząc z nami lekcje robót kobiecych. W ostatnich czasach otrzymaliśmy ze Związku Kieleckiego dyplom uznania za dobre postawienie działu wychowania fizycznego przez ćwiczenia rytmiczne i gimnastyczne. Jest to zasługa pani patronki, która ten dział w stowarzyszeniu prowadzi. W bieżącym roku obchodziliśmy następujące uroczystości: Jasełka, Wieczornice świąteczne Świąteczne jajko. Każda z tych uroczystości była urozmaicona chóralnymi śpiewami i deklamacjami.*<sup>26</sup> W ramach stowarzyszenia dodatkowo organizowano wycieczki do okolicznych miejscowości, uczono się geografii współczesnej Polski, poznając w ten sposób „nasz ojczysty kraj od Tatr do Bałtyku”. Otwarty został czteromiesięczny kurs samarytański pod bezinteresownym kierownictwem dr. Gorczycy. Dużo czasu poświęcano na wygłaszanie odczytów,

monologów i deklamacji. Stowarzyszeniu udało się też ufundować własny sztandar.<sup>27</sup>

Szczególną uwagę należy zwrócić na organizację zrzeszającą kobiety. Na terenie powiatu działał m. in. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet na czele z Ireną Majewską, liczący 60 członków. Była to, założona jeszcze 1928 r. w Warszawie, organizacja feministyczna popierająca zdecydowanie politykę Józefa Piłsudskiego. Głównym celem działalności było równouprawnienie kobiet i zwiększenie ich aktywności w życiu publicznym. Dążono do faktycznego dopuszczenia kobiet do sprawowania urzędów państwowych, zrównania płac kobiet i mężczyzn oraz reform prawnych.<sup>28</sup> Olkuski oddział organizował m. in. zbiórki funduszy, które później przeznaczano na kolonie dla najuboższych dzieci, zabawy ogrodowe, loterie fantowe.<sup>29</sup> W Olkuszku istniał też oddział Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet, liczący 39 członków, a w okolicznych miejscowościach i wioskach – koła gospodyń wiejskich.<sup>30</sup>

Starostwo Olkuskie wydało też zgodę na działalność Rady Koła Rezerwistów w Olkuszku w następującym składzie zarządu: Zofia Okrajoniowa, Olga Kurzejowa, Włodzimierz Horonowski, Irena Adamkowa, Zofia Gorczyca oraz Halina Swolkiewiczowa. W 1937 r. przedstawiono skład zarządu, jednakże zmieniał się on prawie co roku.<sup>31</sup>

Działalność o podobnym charakterze prowadziło olkuskie harcerstwo, organizując na wieczorach młodzieży skautowej chór skautowy, gry fortepianowe, zabawy taneczne. Wystawiono

24 A. Pawłowski, *Katolickie organizacje młodzieżowe w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, [w:] „Kieleckie Studia Historyczne”, T. 9, 1991 s. 153.

25 „Gazeta Tygodniowa” 1930, nr 24, s. 9-10.

26 „Gazeta Tygodniowa” 1930, nr 15, s. 9.

27 „Gazeta Tygodniowa” 1931, nr 14, s. 10-11.

28 *Deklaracja ideowa: przyjęta w dn. 30.IX 1934 r. przez Nadzwyczajny Wlany Zjazd Delegatek Z.P.O.K.*, Warszawa 1935.

29 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 85.

30 Ibidem, sygn. 82.

31 Ibidem, sygn. 75.



Il. 2. Olkuskie koło Ligi Kobiet, 1915 r. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 3. Zofia Okrajoniowa, Władysława Smulska, Helena Mandatówna, Ochronka Olkusz 18 kwietnia 1921 r. Źródło: Materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK.

również przedstawienia amatorskie dwóch sztuk jednoaktowych pt. „Roztrzępana Kaziunia” oraz

„Za nic żydowskie swaty”, wyreżyserowane przez p. Gdesza, z których część dochodu przekazano

**Zarząd Główny  
ZWIĄZKU REZERWISTÓW**

Warszawa  
Wiejska 19 m. 7. Tel. 9-13-45  
Konto P.K.O. Nr. 13.131

Warszawa, dnia 31 października 1937 r.

Nr 3310/37.

**RADA Koła  
RODZINY REZERWISTÓW**

w Olkuszu

Zarząd Główny Związku Rezerwistów wyraża zgodę na powstanie Rady Koła Rodziny Rezerwistów w Olkuszu p.n. "Rada Koła Rodziny Rezerwistów w Olkuszu"

w następującym składzie:

**Zarząd:**

Przewodnicząca (y)	Okrajniowa Zofia,
Wiceprzewodnicząca (y)	Kurzejowa Olga,
Sekretarka (arz)	Hornowski Włodzimierz,
Skarbniczka (nik)	Adamkova Irena,
Referentka (ent) wychowania obywatelskiego	Gorczykowa Zofia,
Referentka (ent) Opieki społecznej	Swolkiewiczowa Halina
<del>Referentka (ent) ref. pras. prop.</del>	vacat

**Komisja Rewizyjna:**


Członkowie Piękosz Jan, Witozyńska Jadwiga, Kocybowa Wieńczysława,

Zastępcy: Januszowa Aniela, Królikowa Felicja.

SEKRETARZ GŁÓWNY: *[Signature]*  
wz /mgr Leopold Moser./

WICEPREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO: *[Signature]*  
/Stefan Dąbkowski, ptk w s.s./

REFERENT ORGANIZACYJNY: *[Signature]*  
wz /mgr Jan Gubek./



Il. 4. Zgoda na powstanie Rady Kola Rodziny Rezerwistów w Olkuszu  
Źródło: APK, Starostwo Powiatowe Olkusz, nr zespołu 1139, sygn. 75



dla olkuskiej ochronki. Często organizowano spacery, marsze, spotkania świąteczne, dni dziecka, a także wycieczki na Pustynię Błędownską i do Ojcowa. W 1919 r. pismo „Harcerz” osiągnęło nakład 108 egzemplarzy. Harcerstwo prowadziło też działalność sportową, organizując zjazdy, zawody sportowe.<sup>32</sup>

Postacią, która każdą wolną chwilę poświęcała sprawom społecznym, była Wieńczysława Buchowiecka. W zaangażowaniu w sprawy miasta i kraju nie ustępowała mężowi, gen. Stefanowi Buchowieckiemu. Podczas jego nieobecności w Olkuszu godnie reprezentowała rodzinę na olkuskich salonach, angażując się we wszystkie inicjatywy społeczne – szczególnie w Olkuskie Koło Ligi Kobiet. Powstało ono 16 marca 1915 r. z inicjatywy Kamilli Rajdeckiej i początkowo skupiało 35 kobiet (w większości żony olkuskich działaczy społecznych). Na czele pięcioosobowego zarządu stała od samego początku Buchowiecka. Olkuski oddział był jednym z pierwszych w kraju i zarazem pierwszą kobiecą organizacją o takim znaczeniu. Kobiety należące do tej organizacji zaangażowane były w sprawy kraju, wyróżniały się odwagą, determinacją i skutecznością w realizacji zadań. Głównym celem było udzielenie pomocy polskim żołnierzom i opieka nad ich rodzinami. Później rozszerzono działalność, a działaczki Ligi były organizatorkami życia społeczno-kulturalnego w mieście. W ramach Ligi działały trzy sekcje: gospodarczo-obchodowa, agitacyjno-odczytowa i sekcja opieki. Kobiety wyszukiwały schronienie dla legionistów i ich dzieci, a także organizowały koncerty i przedstawienia, na których zbierano datki dla legionistów. Przygotowywały odczyty, kolportowały broszury i gazety, rozwieszały pla-

katy w Olkuszu i okolicznych miejscowościach.<sup>33</sup> Panie organizowały również wieczorki poetyckie, przedstawienia, kiermasze z własnoręcznie przyrządzonym jedzeniem i manufakturą.

Jak wspomniano wyżej, Liga Kobiet jako jedna z trzech organizacji olkuskich zapoczątkowała olkuski księgozbiór, tworząc w 1917 r. Bibliotekę Publiczną. Dała również początek muzealnej kolekcji pamiątek żołnierskich, zebranych podczas pracy dla legionistów. Przez dwa lata istnienia liczba członkiń zwiększyła się trzykrotnie, co świadczy o tym, że inicjatywy i aktywność założycielek olkuskiego koła Ligi spotkały się z akceptacją pozostałych mieszkanki Olkusza. Podczas uroczystości z okazji drugiej rocznicy działalności Ligi panie chciały upamiętnić imieniny Józefa Piłsudskiego, więc ustanowiły stypendium jego imienia dla syna jednego z legionistów, ucznia olkuskiego Gimnazjum. O wydarzeniu powiadomiły telegramem samego Piłsudskiego.<sup>34</sup>

W 1916 r. staraniem nauczycieli zorganizowano Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne „Hejnał”. Kierowane przez Konrada Opalskiego, już w 1931 r. zrzeszało 70 członków. Wśród nich wyróżniali się: Józef Kondek, Edward Dobrek oraz Wanda Stolarska. To dzięki ich operatywności i pełnemu poświęceniu mieszkańcy mogli oglądać na miejscowej scenie kilkadziesiąt sztuk teatralnych, w tym wiele znanych polskich klasyków. Największymi sukcesami mógł pochwalić się chór, w skład którego wchodził tak urzędnicy, jak i robotnicy. Towarzystwo było również współinicjatorem wielu akcji kulturalnych, sprowadzając do miasta muzyków oraz grupy teatralne. Organizowano m.in. „Wieczory pieśni

32 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium Olkusz 1915-1949*, Olkusz 2005, s. 13-34.

33 E. Kotnis-Górka, *Legitymacja Generata*, [w:] „Ilcusiana” 2013, nr 1(8), s. 123-125.

34 „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 01.06.1917, nr 6, s. 16.



Il. 5. Orkiestra fabryczna (lata 30.). Źródło: H. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 1974-2013*, s. 27-28



Il. 6. Orkiestra fabryczna (lata 30.). Źródło: H. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 1974-2013*, s. 27-28

i muzyki”.<sup>35</sup> Towarzystwo zawierało w sobie trzy sekcje: muzyczną, śpiewaczą i dramatyczną. Jego zadaniem było „rozwijanie wśród swoich członków zamiłowania do sztuki w ogóle, głównie zaś do muzyki i sztuki scenicznej”. Nie zachowały się fotografie ani afisze dokumentujące działalność towarzystwa z okresu I wojny światowej. Dopiero w latach 1917-1918 na łamach „Kroniki Powiatu Olkuskiego” w dziale „Kronika miejscowa” ukazały się recenzje i notatki. W jednej z takich recenzji czytamy: *Koncert Hejnału w dn. 16 grudnia 1917. Nowopowstałe Towarzystwo Śpiewacze 'Hejnał' sympatycznie zaczęło swą działalność występem na wpis, dla niezamożnych uczniów gimnazjum i szkoły rzemieślniczej. Już zewnętrzna strona koncertu: sala przybrana bardzo efektownie, porządek wzorowy, wykazała staranność kółka śpiewaczego, oraz dbałość o zadowolenie widza.*<sup>36</sup> Towarzystwo, jako jedno z nielicznych, mogło liczyć na subwencje od władz miasta i sejmiku powiatowego (nawet w okresie kryzysu gospodarczego w latach trzydziestych dotacje nie ustały).<sup>37</sup>

Specjalne miejsce na mapie kulturowej Olkusza zajmował mieszany Chór Kościelny, założony jeszcze na początku XX wieku przy parafii św. Andrzeja Apostoła, kiedy proboszczem był tam ks. Marcin Smółka. Od 1910 r. opiekę nad nim objął Szczepan Grad, który obok chóru założył również parafialną orkiestrę dętą. Przez wiele lat inicjatywa ta prowadzona była pod nazwą Towarzystwo Śpiewacze i Muzyczne Dźwięki, a w jego repertuarze znajdowały się nie tylko pieśni kościelne,

ale również świeckie.<sup>38</sup> Spotkania organizowano w Szkole Powszechnej nr 1, gdzie na dorocznych zebraniach wybierano przewodniczącego oraz dokonywano sprawozdania z działalności. Często organizowano zabawy taneczne dla mieszkańców. Liczba członków szacowana była na około 30. Na czele stał zarząd, w skład którego wchodził: Szczepan Grad (prezes), Natalia Naworyt, Stanisław Blicharczyk oraz Stanisława Wąs.<sup>39</sup>

Również na terenie fabryki powstał amatorski zespół muzyczny, w którym wyróżniali się Stanisław Kuźniak, Stanisław Penconek, Jantonówna i inni. Sztuki teatralne reżyserował Konstanty Królisz. Pod jego batutą rozwijała się fabryczna orkiestra dęta. Umundurowana, wyposażona była w nowe instrumenty muzyczne. Długoletnim dyrygentem orkiestry fabrycznej był też Władysław Kalarus. Występowali na koncertach, akademiach, defiladach i festynach ludowych. Należała do najlepszych orkiestr w województwie kieleckim. Członkami byli mieszkańcy koloni fabrycznej: Gwiazda, Misiowiec, Kornobis, Karcz, Piątek, Mucha, Mączka, Frączek i inni<sup>40</sup>.

Szczególną rolę odgrywało wspomniane na początku artykułu Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Olkuszu. Powołane w 1911 r. już wtedy liczyło 51 członków. Przyczyniło się do upowszechniania wiedzy o regionie, prowadziło akcje na rzecz odbudowy zamku w Rabsztynie, a także zapoczątkowało zbieranie eksponatów muzealnych związanych z miastem. To dzięki niemu udało się zgromadzić i zabezpieczyć liczne eksponaty dotyczące górnictwa i hutnictwa

35 M. Markowski, op. cit., s. 100.

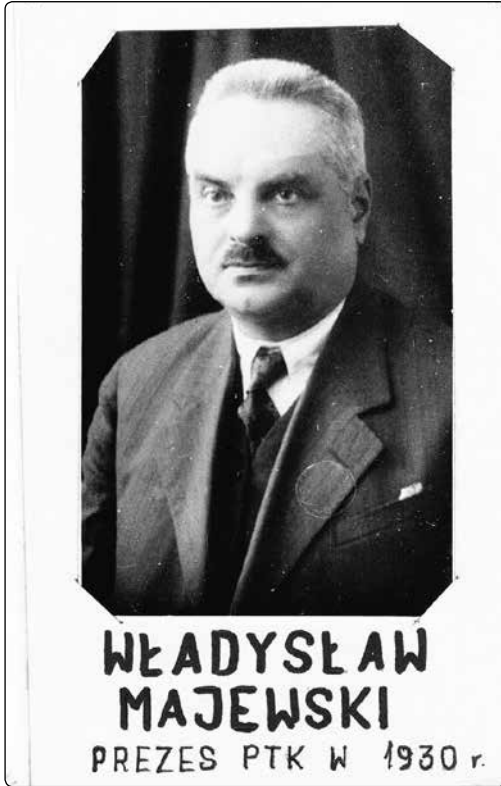
36 *Materiały...*, op. cit.

37 M. Meducka, *Z dziejów amatorskiego życia muzycznego w dwudziestoleciu międzywojennym - Związek Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewaczych Województwa Kieleckiego*, [w:] „Pedagogika”, 2010, z. 19, s. 309.

38 E. Kotnis-Górka, *Muzykanci z Olkusza na starej fotografii* (online), dostępny na: [www.przegląd.olkuski.pl](http://www.przegląd.olkuski.pl) [dostęp 14.05.2016].

39 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 73.

40 H. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 1974-2013*, s. 27-28.



Il. 7. Władysław Majewski, prezes PTK w 1930 r.  
 Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców  
 Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Mu-  
 zeum Regionalnego PTTK

w regionie.<sup>41</sup> Powołano również sekcję biblioteczną, która współpracując z Resursą Obywatelską i Kołem Ligi Kobiet połączyła księgozbiory i przyczyniła się do powołania Biblioteki Publicznej. Wybuch II wojny światowej zamknął pierwszy rozdział działalności oddziału PTK w Olkuszu. Najcenniejsze zbiory bibliograficzne i eksponaty muzealne zostały zabezpieczone w domach działaczy. Dopiero po roku 1948 wznowiono jego aktywność.<sup>42</sup>

Na terenie miasta swój oddział posiadało To-

warzystwo Gimnastyczne „Sokół”, pionierska organizacja wychowania fizycznego i sportu (najstarsze polskie towarzystwo gimnastyczne). Jego siedziba mieściła się przy ulicy Sławkowskiej. Celem jego działalności była popularyzacja sportu (lekkoatletyki, piłki nożnej i gimnastyki) oraz aktywności fizycznej. W okresie I wojny światowej oraz w latach 1918-1920 członkowie „Sokoła” włączyli się aktywnie w działania niepodległościowe. Statut przewidywał organizowanie pokazów gimnastycznych, letnich i zimowych zawodów sportowych, a także wycieczek krajoznawczych.<sup>43</sup> W działalność statutową wpisane również było organizowanie zabaw tanecznych, odczytów i referatów naukowych oraz przeprowadzanie zbiórek ulicznych.<sup>44</sup> Według Eligiusza Małolepszego, w Olkuszu zarejestrowano 64 członków „Sokoła”.<sup>45</sup>

Kolejną organizacją młodzieżową, działającą od 1928 r., był Związek Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”, prowadzący działalność oświatową i wychowawczą. Mimo krytyki prawicowych środowisk i braku subwencji państwowych, liczba członków systematycznie rosła.<sup>46</sup> Na terenie powiatu istniało 5 kół zrzeszających około 254 członków. Organizowali oni przedstawienia, zabawy taneczne oraz akademie ku czci imienia marszałka Józefa Piłsudskiego.<sup>47</sup>

Działalność na terenie miasta zaznaczył też

43 Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Warszawie, Warszawa 1906.

44 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 67.

45 E. Małolepszy, *Kultura fizyczna w województwie kieleckim w latach 1919-1939*, [w:] *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919-2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińska, Kielce 2010, s. 55.

46 A. Kołodziejczyk, *Ruch ludowy a kościół rzymskokatolicki w latach II RP*, Warszawa 2002, s. 387.

47 S. Pastuszka, op. cit., s. 76; APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 46.

41 M. Markowski, op. cit., s. 117.

42 Muzeum Regionalne PTTK (on-line), dostępny na: [www.pttkol-kusz.pl](http://www.pttkol-kusz.pl) [dostęp 14.05.2016].



Il. 8. Członkowie olkuskiego oddziału „Sokoła” 3 maja 1928 r. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

Związek Strzelecki, który zrzeszał pozaszkolną przedpoborową młodzież (głównie wiejską i rzemieślniczą), prowadząc działalność w zakresie wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Organizował m. in. kursy podstawowe, instruktorskie, pogadanki, odczyty, biblioteki i czytelnie.<sup>48</sup> Opiekował się na terenie powiatu łącznie 35 świetlicami, w których tylko w 1938 r. wystawiono 21 przedstawień.<sup>49</sup> Jego działalność na polu kultury fizycznej i przysposobienia wojskowego oceniana była dobrze. W sprawozdaniach z działalności powiatowych Komitetów WFIPW czytamy: *Udział ogółu społeczeństwa w pracach wfi i pw jest bierna. Społeczeństwo ruchem wfi wśród młodzieży na ogół mało się interesuje. Na wsi młodzież sprawę tę zaczyna traktować coraz poważniej dzięki inicjatywnie podoficerów*

*rezerwy. Starsi rolnicy na ruch wfi i pw patrzą obojętnie.*<sup>50</sup>

Na terenie miasta działalność kulturalną i społeczną prowadziło wiele mniejszych organizacji. Istniało m.in. Towarzystwo Sportowe „Vesta”, w skład zarządu którego w 1937 r. wchodził: Józef Kondek, Henryk Zeman, Edward Dobrek, Roman Cembrzyński.<sup>51</sup> Towarzystwo jednak nie rozwijało się zbyt prężnie. Jak pisała prasa: *W najbliższych dniach odbędzie się wspólne zebranie członków K.S ‘Olkusz’ i ‘Vesta’, celem połączenia się w jeden klub sportowy. Obecnie obydwie kluby wegetują, być może, że fuzja wpłynie na ożywienie się działalności.*<sup>52</sup>

Na terenie miasta zawiązało się też stowarzyszenie o nazwie Koło Olkuszan Wychowanków Uniwersytetu Poznańskiego. Jego celem było utrzymanie łączności między wychowankami UP,

48 *Wielka Ilustrowana Encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberg*, t. 13, Warszawa 1994, s. 118.

49 S. Jarecka-Kimłowska, *Kielecki Związek Młodzieży*, Kielce 1968, s. 76.

50 E. Małolepszy, op. cit., s. 58.

51 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespolu 1139, sygn. 66.

52 „Gazeta Polonia” 1931, nr 2331, s. 10.

**LEGITYMACJA**  
OBOZOWA — KURSOWA NR. 11

Pan *Winkiel Jan*  
uczestnik w obozie kursie *W. P. w Warszawie*  
objętym planem szkolenia Państwowego Urzędu WF. PW. w War-  
szawie Nr. *550/ 0 zaop. III. 1938 r. P. OZ.*

Sekretarz: *[Signature]*

Własnoręczny podpis właśc. legit.:  
*J. Winkiel.*

*A. Hamburg*  
*[Stamp: Związek Tow. Gimnastycznych „Sokół” w Polsce, Okręg - Dzielnicowy Krakowski]*

Upoważnia do ulgowych przejazdów, kwater i wyżywienia.

Il. 9. Legitymacja obozowo-kursowa Jana Winkla 1938 r. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

**ZWIĄZEK TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE**  
Nr. *176845*



Dzielnica *Przewodniczący*  
Okręg *Pracownicy Polacy Chłopców*  
Druh *Prez.*  
*Sergijewa*

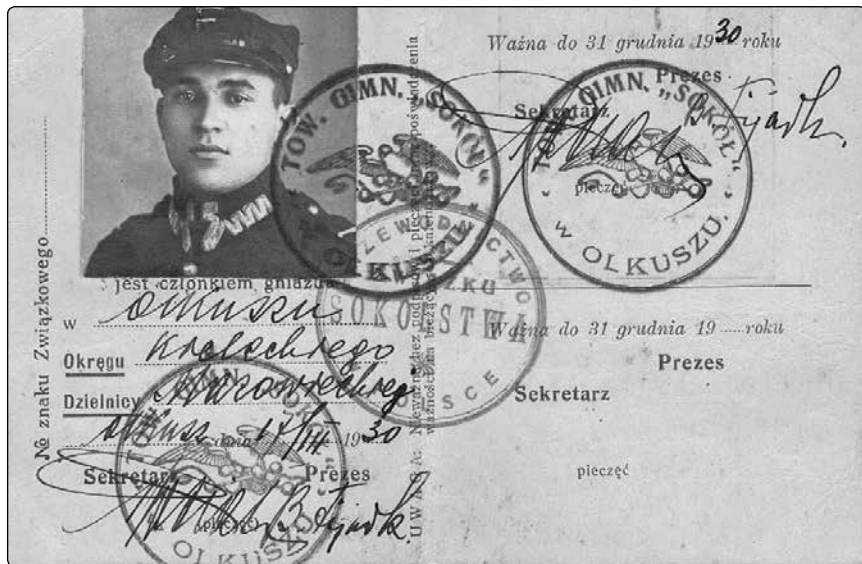
jest członkiem Towarzystwa Gimn. „Sokół”  
dnia ..... 193.....

Przewodniczący  
Sekretarz *[Signature]*

UWAGA: Nie ważna bez pieczęci i podpisów, oraz kontrolki składek bieżących

*[Stamps: PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU WYSTWA. POLSKO, ZWIĄZEK TOW. GIMN. W POLSCE, OLKI]*

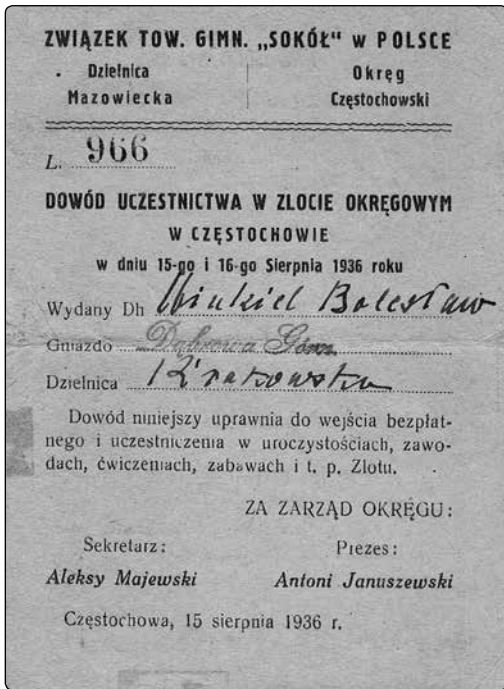
Il. 10. Legitymacja członkowska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 11. Legitymacja członkowska Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokol” w Polsce. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 12. „Sokoliki” ks. Jan Podkopał, Helena Moor; ok. 1932 r. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 13. Winkiel Bolesław, dowód uczestnictwa w Złocie Okręgowym w Częstochowie w 1936 r. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

pomoc materialna swoim członkom, a także praca społeczno-oświatowa. Dla osiągnięcia wyżej wymienionych celów koło przekazywało wiadomości o warunkach życia i studiów w poszczególnych środowiskach akademickich, udzielało swoim członkom pożyczek i zapomóg oraz urządzało odczyty, przedstawienia amatorskie, festyny, bale itp. Jego założycielem był mgr Tadeusz Krokosz.<sup>53</sup>

Socjalistyczną organizacją oświatowo-kulturalną działającą od 1923 r. było Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Organizacja zajmowała się samokształceniem, przygotowaniem akcji odczytowych, działalnością wydawniczą oraz animowała ruch artystyczny wśród robotników.

<sup>53</sup> APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 87.

Organizowała także uniwersytety powszechne. Miała jednak zdecydowany wydźwięk polityczny.<sup>54</sup>

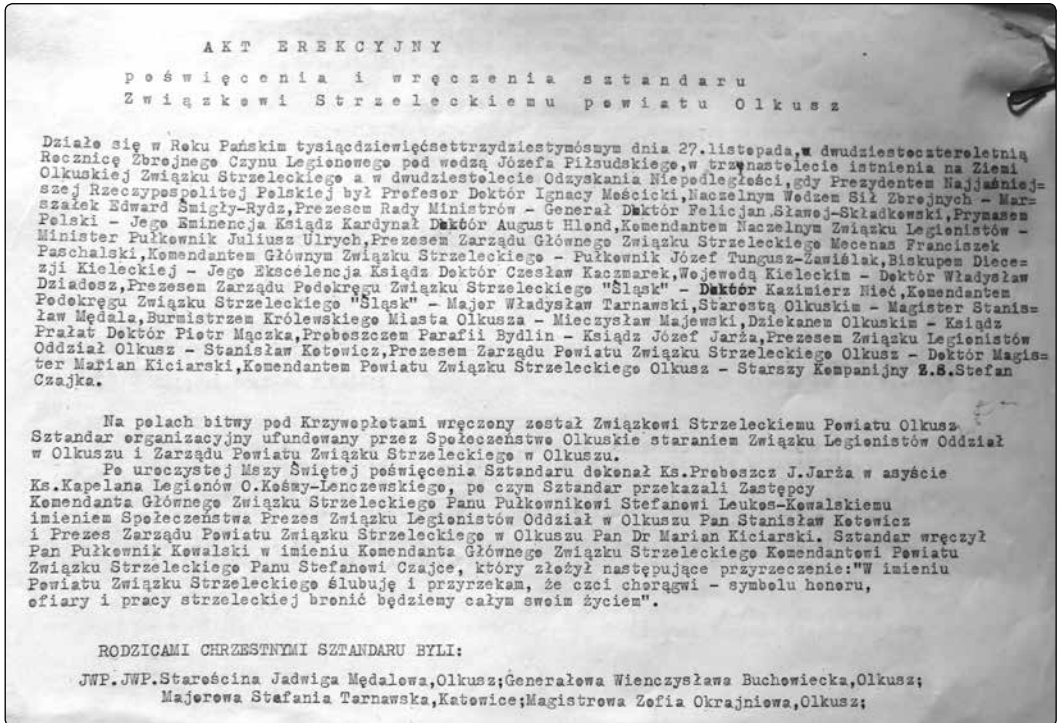
Przy rozważaniach nad organizacjami społeczno-kulturalnymi nie można pominąć Polskiego Czerwonego Krzyża i jego oddziału w Olkuszu. W powiecie wielką jego entuzjastką i działaczką była Zofia Okrajniowa. Początkowo jako członek zarządu, stała się prawdziwą duszą tej organizacji, a w latach późniejszych przejęła prezesurę i piastowała ją godnie aż do 1939 r. Po wyzwoleniu została mianowana pełnomocnikiem oddziału. PCK swoją działalność koncentrowało – poza przygotowywaniem personelu sanitarnego poprzez prowadzenie kursów dla sióstr Czerwonego Krzyża – na rozwoju fizycznym młodzieży. Zainicjowano budowę boiska sportowego na Czarnej Górze, na co pokaźną sumę wyasygnował właśnie olkuski oddział PCK. Oddział ten stał na bardzo wysokim poziomie, zajmując jedno z pierwszych miejsc w województwie. Dzięki niemu powstały drużyny ratownicze ochotnicze i przemysłowe (łącznie 152 osoby), które zostały wyposażone w sprzęt i umundurowanie oraz dwa ratownicze punkty drogowe.<sup>55</sup> W 1934 r. taki kurs ratownictwa PCK ukończyła – będąc również członkiem ochotniczej sekcji – Anna Świątkowska<sup>56</sup> (siostra Maria Teresa od Jezusa Ukrzyżowanego). Na dzień 31 grudnia 1938 r. liczba członków olkuskiego PCK wynosiła 1062 osoby. Na czele zarządu stanęła Zofia Okrajniowa, wiceprezesem został dr Ma-

<sup>54</sup> Ibidem, sygn. 89.

<sup>55</sup> *Materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza*, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK.

<sup>56</sup> Świątkowska Anna Józefa, s. M. Teresa od Jezusa Ukrzyżowanego (on-line), dostępny na: [www.urszulanki.pl](http://www.urszulanki.pl) [dostęp 10.09.2017]. Córka kupca Józefa i Wacławy z d. Dobrowolskiej, miała 3 siostry. W 1929 r. ukończyła szóstą klasę Gimnazjum Żeńskiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Olkuszu, a w 1930 r. Roczny Kurs Handlowy prof. Stanisława Nycza w Krakowie. Prowadziła ojcu księgowość handlową. Należała do chóru „Hejnał”, do Sodalicji Mariańskiej oraz do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

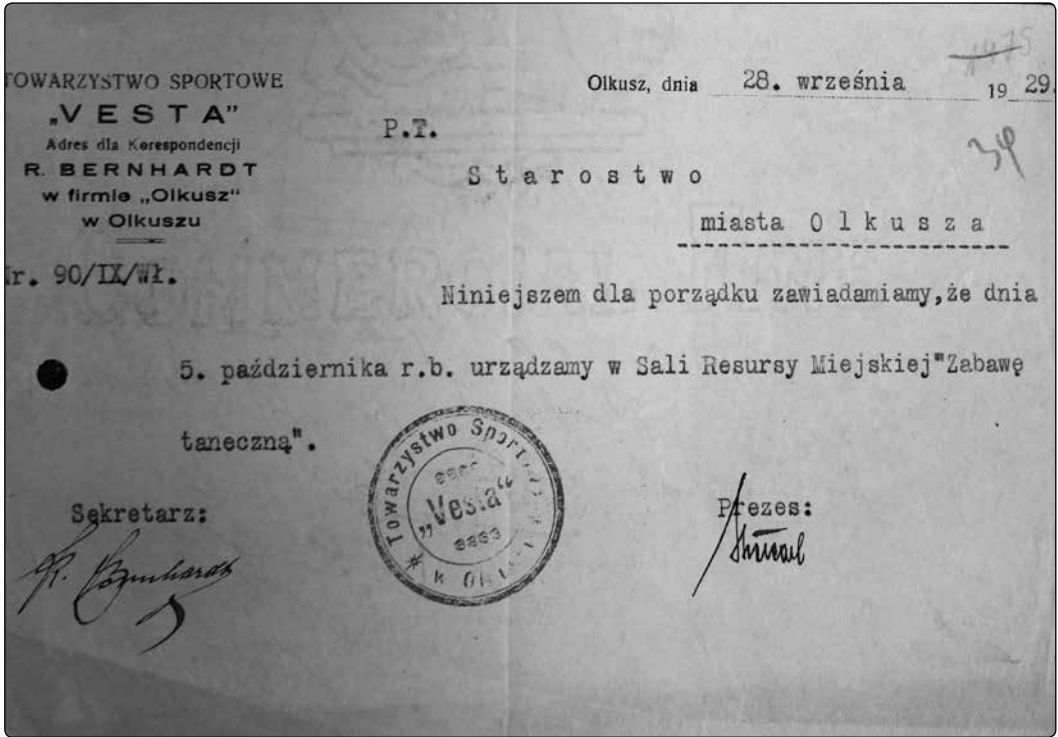




Il. 14. Akt erekcyjny poświęcenia i wręczenia sztandaru Związkwowi Strzeleckiemu w Olkuszu. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 15. Piłkarze olkuskiej „Vesty” w 1927 r. Źródło: Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK



Il. 16. Zawiadomienie o urzędzeniu przez stowarzyszenie „Vesta” zabawy tanecznej. Źródło: APK, Starostwo Powiatowe Olkusz, nr zespołu 1139, sygn. 66



Il. 17. Święto PCK w 1938 r. Źródło: Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

rian Kiciarski. Pozostałymi członkami byli: burmistrz Majewski, starosta powiatowy i naczelnik urzędu skarbowego. Zarząd dzielił się na mniejsze sekcje, m.in. propagandową, siostr pogotowia wojennego, szkoleniową czy prasową. Pomagali oni czynnie przy dożywianiu biednych dzieci, brali udział w zbiórkach na rzecz bezrobotnych. Wielokrotnie kwestowali na rzecz uszkodzanych przez gradobicia czy inne kłęski żywiołowe. Ponadto organizowali szkolenia ratownicze. Koła młodzieży PCK samodzielnie prowadziły prace

### Aktywność społeczno-kulturalna mniejszości żydowskiej

Mniejszość żydowska prowadziła w mieście ożywioną działalność społeczno-kulturalną – zwłaszcza po 1921 r., kiedy zarówno ludność polska, jak i mniejszości narodowe mogły aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i kulturalnym. Część praw i swobód – a mianowicie: równość wobec prawa oraz swobodny rozwój własnego języka i kultury – gwarantował już tzw. Traktat Mniejszościowy z 28 kwietnia 1919 r.<sup>58</sup> Posta-



Il. 18. Zarząd „Makabi” w Olkuszu w 1931 r. Źródło: Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

społeczno-humanitarne na terenie miasta. Udziały też pierwszej pomocy na terenie szkół przy pomocy apteczek znajdujących się na terenie tych instytucji.<sup>57</sup>

nowienia te znalazły też odbicie w innych państwowych aktach prawnych. W myśl artykułu 108 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn.

57 APK, Starostwo Powiatowe Olkusz, nr zespołu 1139, sygn. 65.

58 J. Grzywina, *Żydowski robotniczy ruch oświatowo-kulturalny w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1990, nr 4, s. 121.

17 marca 1921 r., obywatele otrzymywali prawo do tworzenia koalicji, zgromadzeń, stowarzyszenia i związków. Obejmowało to również mniejszości narodowe, gdyż „każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych”.<sup>59</sup> W praktyce postanowienia te były realizowane bardzo różnie. Przez dłuższy czas władze polskie nie miały jasno sprecyzowanego programu działania wobec ludności żydowskiej, a w połowie lat trzydziestych opracowano program, według którego rozwiązanie problemu żydowskiego w ramach państwa polskiego jest niemożliwe, a ich jedynym wyjściem z sytuacji może być emigracja z Polski. Mimo tych różnic nie można podważać faktu, iż w okresie dwudziestolecia międzywojennego Żydzi mieli dużo lepsze warunki do rozwoju kulturalnego czy religijnego, niż w czasach caratu.<sup>60</sup>

Na terenie Olkusza w omawianym okresie zarejestrowano w sumie jedno stowarzyszenie sportowe, jedno muzyczne i aż cztery dobroczynne. Pierwsze z nich, Żydowskie Stowarzyszenie Gimnastyczno-Sportowe „Makabi”, zarejestrowano 19 sierpnia 1929 r.<sup>61</sup>

Tradycją sięga ono końca XIX w., a pierwsze żydowskie kluby sportowe zakładano w Berlinie i Konstantynopolu. Na konferencji w Karlsbadzie w 1912 r. organizacja stała się Wszechświatowym Związkiem Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych „Makabi”, na czele którego stanął dr Henrich Kuhn. Centrala tego związku w latach dwudziestych i trzydziestych mieściła się

kolejno w ważniejszych miastach europejskich: Berlinie, Wiedniu, Brnie i Londynie. O rozwoju tej organizacji w Polsce można mówić od czerwca 1926 r., gdy w Bielsku odbyło się walne zgromadzenie członków okręgu południowo-zachodniego WZZTGS „Makabi”. Brali w nim udział m. in. przedstawiciele organizacji żydowskich z województwa kieleckiego. Na początku lat trzydziestych związek zastąpił apolityczną Żydowską Radę Wychowania Fizycznego RP, z którą często popadały w konflikt syjonistyczne kluby. Ponadto związek prowadził działalność wydawniczą publikując miesięcznik „Ha-Makabi”.<sup>62</sup>

Do olkuskiego oddziału „Makabi” należeli Żydzi w wieku od dziewiętnastu do dwudziestu pięciu lat. Drużyna ta prowadziła rozgrywki piłki nożnej z klubami olkuskimi. (...) *w czasie rozgrywek dochodziło nieraz do sporów, bójek młodzieńczych, ale nie dlatego, że myśmy byli Polakami, katolikami a oni Żydami. Bójki wynikały z nieczystej gry.*<sup>63</sup> Ponadto klub skupiał swoją działalność na organizowaniu imprez sezonowych: wycieczek (m. in. na zamek w Rabsztynie w maju 1931 r.) i ćwiczeń sportowych. Łączone z popisami gimnastycznymi, najczęściej odbywały się w parku pod Czarną Górą. Nie brakowało też wieczorków tanecznych urządzanych we własnym lokalu. Natomiast zimą w kole odbywały się pogadanki i odczyty. Jednym z nich był odczyt w języku hebrajskim pod tytułem „Łzy i uśmiech w literaturze żydowskiej – komedia i tragedia w recytacjach Nomberga Pereca i Szolem Alejchyma”. Brak natomiast informacji o fachowej pracy instruktorów – prawdopodobnie praca ta

59 M. Kaczmarkiewicz, *Stowarzyszenia Żydowskie w województwie kieleckim (1918-1939)*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1994, nr 1-3, s. 55.

60 J. Grzywna, op. cit., s. 121.

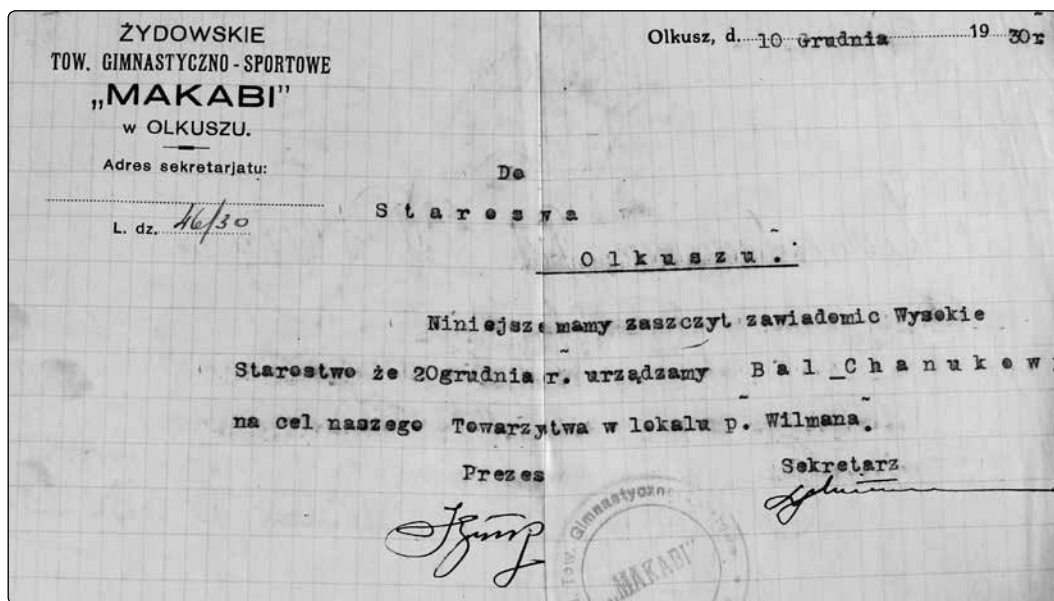
61 M. Kaczmarkiewicz, op. cit., s. 72.

62 Hasło: Makabi, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 2, red. Z. Bożymyrska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 89-90.

63 K. Czarnecki, *Lekcja lokalnej historii* (on-line), dostępny na: [www.ilkus.pl](http://www.ilkus.pl) [dostęp 14.05.2016].

opierała się na amatorskim szkoleniu.<sup>64</sup> Podstawę utrzymania klubu stanowiło wpisowe oraz składki członkowskie. Statut przewidywał też inne sposoby finansowania, np. subwencje, darowizny i zapisy, wpływy z imprez, dochody z urządzeń sportowych.<sup>65</sup> Olkuskie „Makabi” organizowało wiele imprez, z których dochód przeznaczano na cele towarzystwa – m.in. 20 grudnia 1930 r. w lokalu Wilmana urządzono Bal Chanukowy. Do władz powiatowych wpływały również prośby o zezwolenie na zorganizowanie ulicznych kwest

nie zatrudniało instruktorów czy trenerów. Taki stan rzeczy istniał również w dużych ośrodkach, choć były ku temu warunki. Utrzymując się ze składek członkowskich, nawet najbardziej liczne kluby nie były w stanie sfinansować własnych lokali czy też urządzeń sportowych. W małym miasteczku, takim jak Olkusz, po prostu wegetowały, w związku z czym w 1938 r. Urząd Wojewódzki Kielecki zarządził likwidację Stowarzyszenia „Makabi”, które już po 1935 r. praktycznie zawiesiło działalność.<sup>67</sup>



Il. 19. Zawiadomienie o urządzeniu Balu Chanukowego przez Żydowskie Tow. Gimnastyczno-sportowe „Makabi”. Źródło: APK, Akta Miasta Olkusz, nr zespołu 1204, sygn.99

czy świętowania specjalnych dni. Podczas jednej z takich zbiórek, jak wypowiadali się sami działacze, zebrano sumę 75 zł 91 gr.<sup>66</sup> Stowarzyszenie

Powstanie drugiego stowarzyszenia, Żydowskiego Towarzystwa Muzyczno-Dramatycznego „Muza”, było niejako efektem buntu grupy młodzieży, rozdartej między bundowcami a asymilatorami organizacji „Postęp”, założonej jeszcze w 1917 r. przez Lejba Frajlicha. Ten, aby zebrać fundusze potrzebne na otwarcie biblioteki i czy-

64 APK, Akta Miasta Olkusz, nr zespołu 1204, sygn.99 .

65 M. Meducka, *Żydowskie stowarzyszenia sportowe w województwie Kieleckim w latach 1918-1939*, [w:] „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1990, nr 4, s. 144.

66 APK, Akta Miasta Olkusz, nr zespołu 1204, sygn. 99.

67 M. Meducka, *Żydowskie...*, op. cit., s. 145.

telni, opodatkował bogatszych przedstawicieli społeczności. Instytucje stały się centrum życia umysłowego miasteczka, jednak szybko opanowali je zwolennicy ruchu asymilatorskiego. To jednak nie odpowiadało grupie młodzieży związanej z nurtem syjonistycznym. Aby powiększyć księgozbiór o współczesną literaturę żydowską, kilku młodych syjonistów (m. in. Szmul Nuchym Reznier, Szaja i Abram Birenbaumowie oraz Abram Wald) otworzyło olkuski oddział „Muzy”.<sup>68</sup> Zarejestrowano go 30 kwietnia 1924 r.<sup>69</sup> W jego skład wchodziło kilka sekcji: muzyczna, śpiewacza i dramatyczna, które aktywnie występowały w miasteczku i okolicy. Zarząd organizował wieczory i spotkania literackie, na które zapraszano gości nawet ze stolicy.<sup>70</sup> Jeden z takich odczytów odbył się w lutym 1930 r. w sali Domu Robotniczego, gdzie wystąpił Sznajderman z Warszawy z referatem na temat „Tragedja Inteligencji Żydowskiej”.<sup>71</sup> Kiedy towarzystwo „Muza” zostało zlikwidowane, na rzecz „Postępu” podarowano biblioteczkę teatralną zawierającą 76 tytułów.<sup>72</sup> Przy stowarzyszeniu zorganizowano również bibliotekę, która zgromadziła 800 woluminów.<sup>73</sup> O zainteresowaniach członków stowarzyszenia dobrze świadczył stumomowy zbiór literatury polskiej. Wśród nich były dzieła Elizy Orzeszkowej, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Kornela Ujejskiego, Stefana Żeromskiego czy Bolesława Leśmiana.<sup>74</sup>

68 M. Pawlina-Meducka, *Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918-1939)*, Kielce 1993, s. 135

69 M. Kaczmarkiewicz, op. cit., s. 64.

70 M. Pawlina-Meducka, *Kultura...*, op. cit., s. 135.

71 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 105.

72 M. Pawlina-Meducka, *Kultura...*, op. cit., s. 135.

73 M. Markowski, op. cit., s. 116.

74 M. Meducka, *Instytucje oświatowo-kulturalne Żydów z małych*

W związku z otwarciem „Muzy”, a wcześniej „Postępu”, w Olkuszu dochodziło do konfliktów charakterystycznych dla społeczności małomiasteczkowej. Ta ortodoksyjna społeczność, zamknięta na jakiegokolwiek próby unowocześniania tradycyjnej religijności, pozostawała niejako w izolacji – zarówno od społeczeństwa, jak i własnej inteligencji. Dlatego też wszędzie tam, gdzie młodzież próbowała podejmować działania reformatorskie, napotykała na opór. Ich rodzice, wspierani przez rabinów i władze gmin wyznaniowych, zwalczali wszelkie przejawy świeckiej działalności swoich dzieci. Ich oburzenie budził też koedukacyjny charakter organizacji.<sup>75</sup>

W latach 1919-1920 Olkusz wystąpił również o legalizację kół pod nazwą „Strzecha Robotnicza im. Bera Borochowa”, ale nie dostał zgody Urzędu Wojewódzkiego na rejestrację. Odmowę argumentowano zbyt młodym wiekiem założycieli oraz ich „bolszewickimi” tudzież „komunistycznymi zapatrywaniami”, a także brakiem realizacji statutów. Natomiast ze sprzeciwem konserwatywnej społeczności Olkusza spotkali się założyciele Stowarzyszenia „Dror” w Olkuszu: F. Parasol, Sz. Frychman, L. Frajlich, S. Grosman. Pomimo protestu dorosłych założyli oni w 1922 r. pierwsze syjonistyczne koło samokształceniowe.<sup>76</sup>

Do miasta trafiała żydowska prasa o różnym profilu ideowo-politycznym. Możliwość szybkiego dotarcia do rąk czytelnika powodowała większy wpływ na kształtowanie jego opinii. Najbardziej popularna była wśród inteligencji. Czytelnik małomiasteczkowy oczekiwał od swojej ga-

*miasteczek Kielecczyzny w latach 1918-1939*, [w:] *Miasteczka polskie. z dziejów formowania się społeczności*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 1992, s. 322.

75 M. Pawlina-Meducka, *Kultura...*, op. cit., s. 136.

76 Ibidem, s. 73-75.

zety (...) *obszernych wiadomości o swoim mieście, o znajomych, o życiu lokalnym, towarzyskim i społecznym, chciał by informowała go o wypadkach dnia nie w sposób suchy, bezbarwny, ale w sposób przypominający niejako pogawarki i korespondencje prywatną.*<sup>77</sup> Częściej, niż dorośli, sięgała po nią młodzież. Starsze pokolenie posiadało elementarną wiedzę na tematy społeczno-polityczne, jednak była ona zdobywana drogą ustną, często przy okazji targów czy uczestniczeniu w różnych organizacjach.<sup>78</sup> W 1929 r. kolportowano tu takie gazety jak „Hajnt” (120 egzemplarzy) oraz „Moment” (80 egzemplarzy).<sup>79</sup> Marian Fuks, oceniając walory tych tytułów (a zwłaszcza „Hajnt”) pisał, iż *hamowała ona klasę robotniczą, biedotę i pracującą inteligencję, cały proletariát żydowski w drodze do postępu i do solidarnej z polskim światem pracy walki o lepszą przyszłość i zmianę warunków ustrojowych.*<sup>80</sup>

Jednym z ważniejszych składników życia kulturalnego małych ośrodków był również teatr amatorski i objazdowy. Cieszył się sporą popularnością, ponieważ oglądanie takich spektakli nie wymagało od widza wykształcenia, ani większego przygotowania. Wśród mniejszości żydowskiej w Olkuszu takie spektakle teatralne w latach 1919-1928 odbywały się raz w roku (poza 1923 r., kiedy odbyły się dwa widowiska). W latach trzydziestych sporą popularnością cieszyły się przede wszystkim teatry objazdowe, których częstotliwość wzrosła z powodu kryzysu. Według

wykazu zezwoleń na urządzanie tego typu imprez, na obszarze naszego kraju w 1931 r. pozwolenie takie posiadało 8 zespołów teatralnych. Były to m. in. grupy Herta Hersza, Idy Kamińskiej, Iszoka Lotowicza, Dawida Hermana i Mordechaja Maro oraz 6 zespołów estradowych. Nie wszystkie jednak wyżej wymienione ekipy docierały do małych miasteczek, takich jak Jędrzejów, Skala czy właśnie Olkusz. Zdecydowanie częściej odwiedzały to miejsce grupy spoza rejestru. W 1936 r. w powiecie olkuskim dwukrotnie wystąpił Izrael Białkowski z Łodzi, a raz zespół Zygmunta Turkowa z Warszawy.<sup>81</sup>

Olkuska mniejszość żydowska aktywnie działała przy oddziale Ligi Pomocy Pracującym w Palestynie. Była to instytucja powołana do nadzorowania współpracy między organizacjami wpierającymi syjonistyczny ruch robotniczy w Palestynie. Do zadań Ligi należało przede wszystkim udzielanie wsparcia i pomocy finansowej tym organizacjom (między innymi poprzez zbiorke funduszy potrzebnych do zakupu akcji Banku ha-Poalim).<sup>82</sup> W Olkuszu mniejszość żydowska organizowała na cel Ligi kwesty uliczne w formie sprzedaży znaczka. Po jednej z takich zbiorok 9 października 1930 r. zebrano znaczą kwotę 69 zł 37 gr. Podobnie było w innych sąsiednich ośrodkach w Wolbromiu czy Pilicy, przy czym kwota zebrana tam była zdecydowanie mniejsza, niż w Olkuszu. Zdarzały się jednak sytuacje, iż władze nie wydawały zgody na organizowanie pewnych wydarzeń. Tak było w przypadku prośby o wygłoszenie odczytu Ch. Gurwiera w lokalu Domu Robotniczego w dniu 23 lipca 1938 r. na temat „Ostatnie zajścia w Palestynie”.

77 *Aktywność społeczna i kulturalna Żydów w miasteczkach kielecczyny w okresie międzywojennym*, [w:] *Żydzi w Małopolsce - studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Firyk, Przemysł 1991, s. 334.

78 *Ibidem*, s. 334-335.

79 J. Grzywna, op. cit., s. 137.

80 M. Fuks, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939*, Warszawa 1979, s. 205.

81 M. Meducka, *Instytucje...*, op. cit., s. 319-320.

82 Hasło: *Aguda*, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 1, red. Z. Borzemińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 49-50.

Władze argumentowały to brakiem dopełnienia urzędowych formalności.<sup>83</sup>

Mniejszość żydowska mogła aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym miasta również dzięki rozwiniętemu szkolnictwu. W kulturze żydowskiej szkolnictwo odgrywało szczególną rolę. Na terenie miasta, pomimo problemów finansowych, szkolnictwo żydowskie organizowała żydowska gmina wyznaniowa. Przy jej siedzibie działał che-

w jesziwie, do podjęcia samodzielnego życia lub nauki zawodu.<sup>85</sup> Ponadto w mieście działała szkoła „Bejt Jakow” – ortodoksyjna organizacja, placówka powiązana z Agudą, zajmująca się kształceniem religijnym kobiet i praktycznym przygotowaniem ich do dorosłego życia. Konieczność utworzenia takiego systemu szkolnictwa została wymuszona odrodzeniem religijnym wśród kobiet. Jej inicjatorką była Sara Szenierer,



Il. 20. Ruiny Synagogi przy ul. Górniczej. Źródło: Muzeum Regionalne PTTK

der (łącznie na terenie powiatu było ich sześć).<sup>84</sup> Naukę rozpoczynały tam dzieci między trzecim a piątym rokiem życia. Zadaniem takiej szkoły było przygotowanie młodych Żydów do nauki

która w 1918 r. otworzyła pierwszą szkołę „Bejt Jakow” w Krakowie. Poza szkołami religijnymi organizacja prowadziła też kursy wieczorowe dla

83 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 78.

84 M. Markowski, op. cit., s. 112.

85 Hasło: *Cheder*, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 281.



kobiet.<sup>86</sup> Największa, bo skupiająca 500 uczennic w wieku 7-15 lat, działała w Będzinie. W małych miasteczkach ta organizacja szkolna miała jednak pewne problemy, wynikające z trudności w naborze kandydatek. Jednak w Olkuszu, gdzie środowisko ortodoksyjne było dosyć silne, udało się stworzyć oddział tej organizacji szkolnej.<sup>87</sup>

Swoją działalność oświatową prowadziła tu CISZO (Centralna Żydowska Organizacja Szkolna). Pierwotnie ruch tworzenia szkół z językiem jidysz jako wykładowym rozwijał się spontanicznie. Dopiero w 1921 r. na I Zjeździe Szkolnym powołano organizację oraz jej scentralizowane struktury, w całości podlegające Zarządowi Głównemu. Pod koniec lat dwudziestych XX w. organizacja miała już 150 oddziałów.<sup>88</sup> Stanisław Mauersberg, analizując program wychowawczy szkół CISZO, scharakteryzował go w kilku punktach: po pierwsze – językiem wykładowym był język hebrajski; po drugie – szkoły miały świecki charakter; po trzecie – nacisk kładziono głównie na nauki przyrodnicze i humanistyczne, a w procesie edukacji połączono pracę umysłową z fizyczną. Ale, co najważniejsze, szkoły te wychowywały światłych obywateli polskich.<sup>89</sup>

Część rodzin żydowskich decydowała się na posyłanie dzieci do państwowych szkół. I tak w męskim gimnazjum w Olkuszu w latach 1919-1939 uczyło się sześciu Żydów, a w gimnazjum żeńskim dziewięć dziewcząt z rodzin żydowskich.<sup>90</sup>

Ludność żydowska Olkusza wykazywała umiarkowane zainteresowanie życiem społeczno-kulturalnym czy wychowaniem fizycznym. Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom, środowisko to stworzyło kilka organizacji i instytucji, zrzeszających ludzi o podobnych poglądach i zainteresowaniach, które nosły też szeroko zakrojoną pomoc. Kryzys gospodarczy z przełomu lat dwudziestych i trzydziestych udaremnił ich dalszy rozwój, a część z nich przerwała działalność. Jednak z całą pewnością należy stwierdzić, iż stowarzyszenia te wniosły niebagatelny wkład w rozwój życia kulturowego i społecznego miasta.

86 Hasło: *Bejt Jakob*, [w:] *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 161.

87 M. Pawlina-Meducka, *Kultura...*, *op. cit.*, s. 44.

88 Hasło: *CISZO*, w: *Polski Słownik Judaistyczny*, T. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 296.

89 J. Grzywna, *op. cit.*, s. 125.

90 K. Kocjan, *Olkusey Żydzi. Szkic historyczny*, Olkusz 1997, s. 28.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne:

- Archiwum Państwowe w Katowicach: Akta miasta Olkusz nr zespołu 1204 sygnatura: 99.
- Archiwum Państwowe w Katowicach: Starostwo Powiatowe w Olkusz 1918-1939 nr zespołu 1139 sygnatury: 46,65,66,67,73,75,78,82,87,89,105.
- Materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK.

### Źródła drukowane:

- *Deklaracja ideowa: przyjęta w dn. 30.IX 1934 r. przez Nadzwyczajny Wlany Zjazd Delegatek Z.P.O.K.*, Warszawa 1935.
- *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa*, Bydgoszcz 1927/1928.
- *Statut Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Warszawie*, Warszawa 1906.

### Prasa:

- „Gazeta Tygodniowa” 1930, 1931.
- „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917, 1918, 1919.
- „Polonia” 1931, 1933, 1935.

### Opracowania:

- Bator Monika, *Kulturotwórcza rola kina w małych miastach kielecczyny do 1939 roku*, [w:] „Świat i Słowo” 2012, nr 2, s. 89-104.
- Fuks Marian, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939*, Warszawa 1979, s. 262.
- Grzywna Józef, Żydowski robotniczy ruch oświatowo-kulturalny w województwie Kieleckim w latach 1918-1939, „Biuletyn Ży-

dowskiego Instytutu Historycznego” 1990, nr 4, s. 121-139.

- Jarecka-Kimłowska Stanisława, *Kielecki Związek Młodzieży*, Kielce 1968, s. 195.
- Kaczmarekiewicz Maria, *Stowarzyszenia Żydowskie w województwie kieleckim (1918-1939)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, 1994, nr 1-3, s. 55-84.
- Kluczewski Leszek, *Harcerskie kalendarium Olkusz 1915-1949*, Olkusz 2005, s. 96.
- Kocjan Krzysztof, *Olkuscy Żydzi. Szkic historyczny*, Olkusz 1997, s. 28.
- Kościńscy Kinga i Ignacy, *Maria Płonowska 1878-1955 – malarstwo*, Olkusz 2005, s. 136.
- Kotnis-Górka Emilia, *Legitymacja Generała*, [w:] „Ilcusiana” 2013, nr 1(8), s. 85-136.
- *Księga pamiątkowa Liceum w Olkusz 1916-1956*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniowicz, Kraków 1957, s. 383.
- Małolepszy Eligiusz, *Kultura fizyczna w województwie Kieleckim w latach 1919-1939*, [w:] *Województwo Kieleckie i Świętokrzyskie w latach 1919-2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińska, Kielce 2010, s. 50-61.
- Markowski Mieczysław, *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce (1918-1939)*, [w:] *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. 2, Warszawa-Kraków 1978, s. 7-124.
- Meducka Marta, *Instytucje oświatowo-kulturalne Żydów z małych miasteczek Kielecczyny w latach 1918-1939*, [w:] *Miasteczka polskie. z dziejów formowania się społeczności*, red. R. Kołodziejczyk, Kielce 1992, s. 311-324.
- Meducka Marta, *Z dziejów amatorskiego życia muzycznego w dwudziestoleciu międzywojennym - Związek Stowarzyszeń Muzyczno-Śpiewających Województwa Kieleckiego*, [w:] *Pedagogika*,

---

2010, Z. XIX, s. 303-313.

- Meducka Marta, Żydowskie stowarzyszenia sportowe w województwie Kieleckim w latach 1918-1939, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1990, nr 4, s. 141-152.
- *Monografia Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszach 1917-2007*, red. K. Kulman, B. Szandor, Olkusz 2007, s. 81.
- Osuch Henryk, *Życie emalierni, Olkusz 1974-2013*, s. 214
- Pastuszka Stefan, *Rozwój organizacyjny teatru ludowego w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, „Studia Kieleckie” 1992, R. 19, nr 2, s. 67-83.
- Pawlina-Meducka Marta, *Kultura Żydów województwa kieleckiego (1918-1939)*, Kielce 1993, s. 221.
- Pawłowski Artur, *Katolickie organizacje młodzieżowe w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, „Kieleckie Studia Historyczne” 1991, t. 9, s. 149-163.
- *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 1, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 848, hasło: Aguda, Bejt Jakow, Cheder, CISZO.
- *Polski Słownik Judaistyczny*, t. 2, red. Z. Borzymińska, R. Żebrowski, Warszawa 2003, s. 916, hasło: Makabi.
- Renz Regina, *Aktywność społeczna i kulturalna Żydów w miasteczkach kielecczyny w okresie międzywojennym*, [w:] *Żydzi w Małopolsce - studia z dziejów osadnictwa i życia społecznego*, red. F. Firyk, Przemyśl 1991, s. 325-336.
- Renz Regina, *Stosunki wyznaniowe i struktura społeczno-zawodowa małego miasta kieleckiego w latach międzywojennych*, [w:] „Studia Kieleckie” 1992, R. 19, nr 2, s. 53-66.
- Renz Regina, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce

1994, s. 209.

- *Wielka Ilustrowana Encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, t. 13, Warszawa 1994, s. 334.

#### **Strony internetowe:**

- Czarniecki Kazimierz, *Lekcja lokalnej historii* (on-line), dostępny na: <http://www.ilkus.pl> [dostęp 04.04.2014].
- Kotnis-Górka Emilia, *Muzykanci z Olkusza na starej fotografii* (on-line), dostępny na: [www.przegląd.olkuski.pl](http://www.przegląd.olkuski.pl) [dostęp 14.05.2016].
- Małopolska Biblioteka Cyfrowa (on-line), dostępny na: [www.mbc.malopolska.pl](http://www.mbc.malopolska.pl) [dostęp 16.03.2018].
- Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (on-line), dostępny on-line: [www.pttkolkusz.pl](http://www.pttkolkusz.pl) [dostęp 14.05.2016].
- *Rzeźbiarz Suwalski* (on-line), dostępny na: [http://www.parafiaboleslaw.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=654:rzebiarz-suwalski&catid=34:wydarzenia&Itemid=54](http://www.parafiaboleslaw.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=654:rzebiarz-suwalski&catid=34:wydarzenia&Itemid=54) [dostęp 19.03.2018].
- Świątkowska Anna Józefa, s. M. Teresa od Jezusa Ukrzyżowanego (on-line), dostępny na: [www.urszulanki.pl](http://www.urszulanki.pl) [dostęp 10.09.2017].



# Jacek Sypień

Bohaterowie zapomnianej wojny – mieszkańcy ziemi  
olkuskiej polegli w walkach o niepodległość  
w latach 1918-1920

## Jacek Sypień

Bohaterowie zapomnianej wojny – mieszkańcy ziemi olkuskiej polegli w walkach o niepodległość w latach 1918-1920

Dla wielu z nas 11 listopada jest symboliczną datą odzyskania niepodległości, czego setną rocznicę obchodzimy w tym roku. Warto jednak pamiętać, że wtedy, w listopadzie 1918 roku, trwały i nasilały się walki o wolność i granice Polski, tocząc się przez dwa kolejne lata. W walkach tych walczyli i ginęli także mieszkańcy ziemi olkuskiej. To ich pamięci poświęcony jest ten artykuł.

11 listopada 1918 r. w Olkuszu zawiązał się ochotniczy V Batalion Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo, na którego czele stanął por. Bogdan Ferencowicz. Trzy kompanie piechoty stacjonowały w olkuskiej fabryce, a pluton ciężkich karabinów maszynowych w Kluczach. Niepełna dwa miesiące później, 8 stycznia 1919 r., batalion pod dowództwem kpt. Tomasza Mazurkiewicza wyjechał na odsiecz Lwowa. Olkuszanie walczyli z Ukraińcami pod Gródkiem Jagiellońskim, Kiernicami, Lubieniem Wielkim i Czerlanami. W maju 1919 r. olkuski batalion został włączony w skład 9 Pułku Piechoty Legionów (9 pp Leg.) i, jako III batalion, przeszedł z nim cały szlak bojowy. Od maja 1919 r. 9 pp Leg. brał udział w ofensywie przeciwko wojskom ukraińskim, walcząc pod Chyrowem i Starym Samborem, Brzeżanami i Rohatynem. Pod koniec sierpnia pułk został przerzucony na front litewsko-białoruski. W 1920 r. podczas ofensywy sowieckiej toczył walki nad Berezyną, pod Dokszycami i Dołhinowem, zaś od początku czerwca 1920 r. uczestniczył w przeciwnatarciu, które zepchnęło wojska sowieckie na linię Berezyny. Po ponow-

nym przerzuceniu na front ukraiński 9 pp Leg. walczył przeciwko Armii Konnej Budionnego. W dniach 13-14 sierpnia pułk zajął Hrubieszów, następnie walczył w bitwie niemeńskiej. Ciekawą postacią związaną z olkuską jednostką był Konrad Krajewski (ur. w 1899 r. w Krążku), który był dowódcą drużyny, kierownikiem kancelarii olkuskiego batalionu, szefem kompanii i dowódcą plutonu, a od 1919 r. szefem kompanii w 9 pp Leg. Po II wojnie światowej dosłużył się stopnia generała brygady.

Z kolei 23 listopada 1918 r. kilkunastu olkuskich harcerzy wstąpiło na ochotnika do formującego się w Warszawie Batalionu Harcerskiego Wojska Polskiego, a ich młodszy koledzy, którzy pozostali w Olkuszu, współtworzyli Straż Obywatelską.<sup>1</sup> Nazwiska uczniów olkuskiego gimnazjum i szkoły rzemieślniczej, którzy w 1918 r. zgłosili się na ochotnika do wojska, zostały zamieszczone w „Kronice Powiatu Olkuskiego” z 1920 r., a następnie przedrukowane w wydanej w 1957 r. „Księdze Pamiątkowej Liceum w Olkuszu: 1916-1956”. Spośród uczniów olkuskiego gimnazjum do wojska zgłosili się: Błaszczyc Wawrzyniec, Pawelski Włodzimierz, Pierwocha Waclaw, Jurkowski Józef, Lewiński Stanisław, Nowicki Józef, Ruskowski Janusz, Tułak Mieczysław, Waligórski Kazimierz, Bobowski Stanisław, Bucholc Władysław, Cieloch Józef, Jeziorański Zbigniew, Kupka Bolesław, Kwińciński Czesław, Libura Innocenty,

<sup>1</sup> L. Kluczewski, Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-1949, Olkusz 2005, s. 15.

Mech Stanisław, Nowakowski Wincenty, Wóltek Franciszek, Zdrzałik Kazimierz, Ziarnik Lucjan, Ziółkowski Franciszek, Biel Wincenty, Górka Julian, Kalista Ludwik, Mazur Franciszek, Stolarski Jerzy, Żelawski Zygmunt, Błaut Antoni, Czernik Stanisław, Jarmundowicz Leon, Krajewski Konrad, Kubiczek Mieczysław, Syrkiewicz Jan i Tacikowski Władysław. Nazwiska uczniów Miejskiej Szkoły Rzemieślniczej, którzy walczyli na kresach: Edmund Domicz, Antoni Gniewczyński, Bolesław Kwiatkowski, Henryk Piotrowski, Władysław Kiszka, Józef Cieślik, Ludwik Kalisz, Jakub Krawiec, Michał Lutyński, Michał Śliwicki, Józef Sośnierz, Władysław Woszczek, Michał Bartkiewicz, Szczepan Gorajczyk, Jakub Kiszka, Władysław Kulesza, Dydak Malinowski, Waclaw Marczewski, Michał Okrajni, Franciszek Sadowski, Jan Skubis, Apoloniusz Strzelecki, Piotr Szybowski, Aleksander Żelawski i Zygfryd Kasprzyk.<sup>2</sup>

Jednak liczba ochotników, którzy zgłaszali się do wojska była niewystarczająca. Szacuje się, że w połowie stycznia 1919 r. po przeprowadzeniu poboru ochotniczego stan liczebny Wojska Polskiego wynosił 110 tysięcy żołnierzy. Dlatego zdecydowano się na ogłoszenie poboru regularnego. Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 15 stycznia 1919 r. oraz Tymczasowej Ustawy o Powszechnym Obowiązku Służby Wojskowej z 7 marca 1919 r. tego samego dnia (7 marca) uchwalono pobór roczników 1896-1901.

W sytuacji zagrożenia ze strony Rosji 8 lipca 1919 r. powstał Główny Inspektorat Armii Ochotniczej, którego dowódcą został gen. Józef Haller. W całym kraju rozpoczęło się formowanie oddziałów Armii Ochotniczej. W Olkuszu utwo-

rzo batalion liczący 16 oficerów i podoficerów oraz 866 żołnierzy, a w Wolbromiu batalion liczący 87 oficerów i podoficerów oraz 726 żołnierzy. W związku z formowaniem tych oddziałów, we wrześniu 1919 r. do Olkusza i Bolesławia przybył gen. Józef Haller.

Szacuje się, że w walkach na kresach w latach 1918-1920 zginęło około 250 mieszkańców ziemi olkuskiej. W artykule prezentujemy krótkie biogramy poległych w tym okresie mieszkańców ziemi olkuskiej. Nie przedstawiamy tu postaci ochotników, którzy walczyli w Legionach Piłsudskiego podczas I wojny światowej, gdyż tej tematyce został poświęcony osobny artykuł.<sup>3</sup>

Pamięć o mieszkańcach ziemi olkuskiej, którzy walczyli i polegli podczas wojny z bolszewikami przetrwała także dzięki temu, iż 18 listopada 1931 r. na budynku starostwa przy olkuskim rynku uroczystie odsłonięto pamiątkową, marmurową tablicę poświęconą „Poległym bohaterom w walkach z najazdem Rosji Sowieckiej”. Na tablicy zamieszczono nazwiska przeszło 250 mieszkańców powiatu olkuskiego, którzy polegli w tej wojnie. Tablica została zniszczona podczas okupacji niemieckiej w II wojnie światowej, lecz dzięki dokumentacji fotograficznej udało się odtworzyć jej wygląd. Dzięki temu reprodukcje tej tablicy były zamieszczane w lokalnych wydawnictwach regionalistycznych.<sup>4</sup> Wcześniej, bo w 1925 r., na olkuskim rynku odsłonięto tablicę Nieznanego Żołnierza. Z kolei w Wolbromiu w 1930 r. na budynku remizy OSP przy rynku wmurowano pamiątkową tablicę z popiersiem Józefa Piłsudskiego, na której pod napisem „Zwycięskiemu

2 *Księga pamiątkowa liceum w Olkuszu 1916-1956*, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957, s. 17.

3 J. Sypień, *Mieszkańcy ziemi olkuskiej w Legionach Polskich Józefa Piłsudskiego 1914-1918*, [w:] *Ilcusiana* 2(11)/2014, s. 81-99.

4 W. Kluczewski, *Pomniki walk niepodległościowych na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2005, s. 62.

Wodzowi i Poległym Bohaterom Miasta i Gminy Wolbrom” zamieszczono listę 17 nazwisk mieszkańców gminy Wolbrom. Nie wiemy, czy polegli służąc w legionach w latach 1914-18, czy podczas walk na Kresach po zakończeniu I wojny światowej.

W 1957 r. podczas uroczystości jubileuszu olkuskiego liceum w ścianę budynku wmurowano pamiątkową tablicę z nazwiskami uczniów szkoły, którzy polegli podczas I i II wojny światowej. Na tablicy upamiętniono postać Antoniego Minkiewicza i uczniów: Władysława Bucholca, Edwarda Gruski, Bolesława Kupki, Stanisława Mecha, Mariana Prażmowskiego, Kazimierza Waligórskiego i Franciszka Ziółkowskiego.

Na Ścianie Pamięci olkuskiego Starego Cmentarza staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Włoskiej w 2000 r. wmurowano pamiątkowe tablice z nazwiskami mieszkańców ziemi olkuskiej, którzy zginęli walcząc w szeregach ochotniczego V Batalionu Strzelców Olkuskich im. płk. Francesco Nullo. Na jednej z płyt opisane są dzieje wspomnianego batalionu. Swoistym symbolem pamięci o olkuskich legionistach jest pomnik na cmentarzu wojennym w Olkuszach ufundowany w 2001 r. i popiersie Józefa Piłsudskiego stojące przed olkuskim magistratem.

Zdajemy sobie sprawę, że lista mieszkańców powiatu olkuskiego nie jest pełna. Lista żołnierzy z ziemi olkuskiej poległych w latach 1918-1920 została opracowana na podstawie tablicy pamiątkowej i uzupełniona o informacje zawarte w publikacji „Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920”<sup>5</sup>. W walkach o utrwalenie niepodległości i granic Polski, jakie toczyły się od listopada 1918 do końca 1920 r.

straty wyniosły ponad 100 tysięcy zabitych, zmarłych i zaginionych. We wspomnianej publikacji podano dane 47.055 żołnierzy i oficerów, którzy polegli w tym okresie (nazwisko, imię, stopień, jednostka, data i miejsce śmierci). Jest to niespełna połowa wszystkich ofiar. Listy zostały opracowane na podstawie danych Polskiego Czerwonego Krzyża. Na liście poległych mieszkańców powiatu olkuskiego w dawnych granicach jest przeszło 250 nazwisk. Przy 119 z nich znajduje się skrót „b.d.”, czyli brak danych. To oznacza, że nie znaleźliśmy danej osoby w publikacji „Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920”. W kolejnych kilkudziesięciu przypadkach znaleźliśmy we wspomnianej publikacji kilka, a nawet kilkanaście osób o takich samych personaliach i nie jesteśmy w stanie określić, która z nich to mieszkaniec powiatu olkuskiego. Możemy jedynie domniemywać – np. po przydziale służbowym, gdyż większość mieszkańców ziemi olkuskiej, która wstąpiła do ochotniczego batalionu, po jego przekształceniu służyła w 9 Pułku Piechoty Legionów.

Jednak, jak wynika z listy, mieszkańcy ziemi olkuskiej walczyli w kilkunastu różnych jednostkach. W większości były to pułki piechoty, sporadycznie pułki strzelców, artylerii lub ułanów, znacznie rzadziej jednostki specjalistyczne (choć wśród poległych jest pierwszy lotnik wojskowy z ziemi olkuskiej – kapral Antoni Najmrocki czy Jacynty Ludwikowski – żołnierz, który walczył w pociągu pancernym „Śmiały”). W większości przypadków w „Liście strat Wojska Polskiego” (zwanej danej *Listą*) podawane są także okoliczności śmierci. Na nieco ponad 130 mieszkańców ziemi olkuskiej, których nazwiska udało nam się odnaleźć w Liście, prawie stu poległo w walkach, pozostali zmarli do ran lub chorób. Niemal wszy-

5 *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnach 1918-1920*, Wojskowe Biuro Historyczne, Warszawa 1934.



scy to szeregowi, sporadycznie można znaleźć podoficerów czy oficerów.

Na wspomnianej tablicy pamiątkowej, wmurowanej przed wojną na budynku starostwa, nazwiska poległych zostały podane w podziale na gminy (Bolesław, Cianowice, Jangrot, Kroczyce, Kidów, Minoga, Ogrodzieniec, Pilica, Rabsztyn, Sławków, Sułoszowa, Skała, Wolbrom i Żarnowiec) oraz miasto Olkusz. Z kolei na tablicy pamiątkowej na Starym Cmentarzu przyjęto nieco inny układ, wprowadzając – nie do końca poprawnie – współczesne nazwy gmin. Mimo to w podanej poniżej liście poległych przyjęliśmy podział na gminy wzorowany na tablicy na Starym Cmentarzu. W kilku przypadkach podajemy jednak inną, niż tam podana, pisownię nazwiska. Uzupełniliśmy także listę o kilka nazwisk. Na końcu podajemy również dane kilku poległych uczniów olkuskiego gimnazjum męskiego, którzy nie byli mieszkańcami powiatu olkuskiego. Nie przytaczamy biogramu najbardziej chyba znanego mieszkańca ziemi olkuskiej poległego w wojnie polsko-bolszewickiej, czyli Antoniego Minkiewicza: po pierwsze dlatego, że jest on powszechnie znany<sup>6</sup>; po drugie – był urzędnikiem administracji cywilnej, a nie żołnierzem i z tego powodu jego nazwisko nie zostało ujęte ani na przedwojennej, ani powojennej tablicy pamiątkowej w Olkusz.

### Miasto i Gmina Pilica

*Bucholc Władysław* – podchorąży 106 Pułku Piechoty, poległ w 1920 r. nad rzeką Mizocz. Podczas I wojny światowej działał w Polskiej Organizacji Wojskowej, „Sokole” i harcerstwie. Od 1916 r. był pierwszym drużynowym skautów w

Pilicy.<sup>7</sup> We wrześniu 1918 r. zapisał się do VI klasy olkuskiego gimnazjum męskiego, gdzie wspólnie z Władysławem Tacikowskim przejął prowadzenie drużyny harcerskiej (organizując potajemnie z harcerzy oddział ćwiczący z bronią). Bucholc brał także udział w rozbrajaniu Austriaków w Olkusz w listopadzie 1918 r. Po wstąpieniu na ochotnika do V Batalionu Strzelców Olkuskich wyruszył na front. Ukończył skrócony kurs Szkoły Podchorążych. Walczył w 9 Pułku Piechoty Legionów.<sup>8</sup>

- *Detko Marcin* – b.d.
- *Drząszcz Franciszek* – b.d.
- *Jendryk Błażej* – b.d. W *Liście* występuje Jendrych Jan – szeregowy 60 Pułku Piechoty Wielkopolskiej i Jędrzych Józef – szeregowy 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej.
- *Jurczak Andrzej* – szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł po chorobie 5 marca 1920 r. w Wilnie.
- *Kończyk Piotr* – b.d.
- *Korcipta Franciszek* – b.d.
- *Kotliński Jan* – w *Liście* występuje trzech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 26 Pułku Piechoty, zmarł 21 września 1919 r. w Radomsku; 2) st. szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 23 maja 1919 r. w Przemyśle; 3) st. szeregowy 64 Grudziądzkiego Pułku Piechoty, poległ 23 maja 1920 r. w Pustomściszu.
- *Kozłowski Zygmunt* – w *Liście* widnieje dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) plutonowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 17 lipca 1920 r. w Dziedzicach. Biorąc pod uwagę jednostkę, biogram dotyczy mieszkańca powiatu olkuskiego. Drugi żołnierz o tym samym

6 Hasło: Antoni Minkiewicz, [w:] Internetowy Polski Słownik Biograficzny (on-line), dostępny na: <http://ipsb.nina.gov.pl/Home>.

7 H. Błażkiewicz, *Pilica. Zarys dziejów miejscowości*, Kraków 1992, s. 320; występuje jako Stanisław Buholc.

8 *Księga Pamiątkowa...*, op. cit., s. 11.

- imieniu i nazwisku był szeregowym, zmarł 9 listopada 1920 r. w Kielcach.
- *Krawiec Piotr* – b.d. W *Liście* jest trzynastu żołnierzy o nazwisku Krawiec, jednak nie ma Piotra.
  - *Lipowy Szymon* – strzelec 43 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 29 maja 1920 r. w Pliskowie.
  - *Łągiewka Józef* – b.d. W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o nazwisku Łągiewka (Jan i Piotr) oraz Łągiewski Józef, strzelec 145 Pułku Strzelców Kresowych [72 pp], poległ 12 marca 1920 r.
  - *Micuła Jan* – b.d.
  - *Musialski Piotr* – b.d.
  - *Odjas Jan* – b.d.
  - *Ojrzanowski Julian* – b.d.
  - *Piekarski Mieczysław* – podporucznik 9 Pułku Piechoty Legionów, poległ 19 maja 1919 r. pod Lubniem Wielkim. Mieczysław Piekarski był szefem struktur POW w Pilicy, 1 listopada 1918 r. rozbrajał oddziały austriackie i objął komendę nad ochotnikami do wojska, z których powstał pluton Pilecki (liczący ok. 40 żołnierzy). Pluton został wcielony do V Batalionu Strzelców Olkuskich, z którym poszedł na front.<sup>9</sup> Jego nazwiska nie ma na tablicy pamiątkowej na Starym Cmentarzu.
  - *Rogoń Józef* – b.d.
  - *Ruś Piotr* – szeregowy 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, poległ 26 maja 1920 r. w Janukach.
  - *Sikora Piotr* – w *Liście* wymieniono dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 12 Pułku Strzelców Wielkopolskich, poległ 21 lutego 1919 r. w Borownicy; 2) żołnierz poległ 12 sierpnia 1920 r. w Leduchowie.
  - *Sikora Stanisław* – *Lista* obejmuje sześciu żoł-
- nierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 12 Pułku Piechoty, zmarł 31 marca 1919 r. w Wadowicach; 2) szeregowy 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, poległ 4 maja 1919 r. w Pikułowicach; 3) ułan 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich, zmarł 13 marca 1920 r. w Rzeszowie; 4) żołnierz zmarł 12 lipca 1920 r. w Czortkowie; 5) szwoleżer 201 Pułku Szwoleżerów, poległ 1 października 1920 r. w Dziekance; 6) porucznik 60 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, zmarł 8 grudnia 1920 r. w Poznaniu.
  - *Słowik Jan* – w *Liście* wymieniono czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy Kolumny Taborowej nr 409, zmarł 21 października 1920 r.; 2) szeregowy 1 Batalionu Aeronautycznego, zmarł 30.08.1920 r. w Aleksandrowie Kujawskim; 3) szeregowy 14 Pułku Piechoty, poległ 15 czerwca 1919 r. w Niżniowie; 4) szeregowy 13 Pułku Piechoty, poległ 8 maja 1920 r. w Niemirowie.
  - *Smok Józef* – szeregowy 20 Pułku Piechoty, poległ 14 sierpnia 1920 r. w Zadwórze.
  - *Staśko Józef* – b.d. W *Liście* jest Staszko Józef (być może błąd w pisowni), szeregowy 17 Pułku Piechoty, zmarł 9 września 1920 r. we Lwowie.
  - *Szlachta Zygmunt* – szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 22 stycznia 1920 r. w Brasławiu.
  - *Szlenkowski Roman* – b.d. Jego nazwiska nie ma na tablicy pamiątkowej na Starym Cmentarzu.
  - *Wątek Jan* – szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, poległ (utonął) 23 września 1919 r. w Dźwinie. Na tablicy pamiątkowej na Starym Cmentarzu błędnie podane nazwisko Wołek.

<sup>9</sup> H. Błażkiewicz, op. cit., s. 303.

### Dawna Gmina Kidów

- *Dulba Tomasz* – b.d.
- *Dylewski Wojciech* – b.d.
- *Grabowski Franciszek* – b.d. W *Liście* występuje kilkudziesięciu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Franciszka.
- *Kaczmarczyk Piotr* – b.d. W *Liście* występuje kilkunastu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Piotra. Jest Kaczmaryk (być może błąd w pisowni) Piotr, zmarł między 10 a 20 czerwca 1919 r. we Lwowie.
- *Kucharski Jan* – w *Liście* występuje aż siedmiu żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy, zmarł 2 października 1919 r. w Kielcach; 2) szeregowy 63 Pułku Piechoty, zmarł 6 lutego 1920 r. w Śremie; 3) szeregowy 4 Pułku Piechoty Legionów, poległ 22 maja 1920 r. w Mściżu; 4) szeregowy 30 Pułku Piechoty, poległ 31 maja 1920 r. w Kozianach; 5) szeregowy 17 Pułku Piechoty, poległ 4 czerwca 1920 r. w Niehoniczach; 6) szeregowy 155 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, poległ 18 czerwca 1920 r. w Kobiaczych; 7) szeregowy 17 Pułku Piechoty, poległ 16 września 1920 r. w Ostrowcach.

### Gmina Żarnowiec<sup>10</sup>

- *Bąk Andrzej* – w *Liście* występują trzy osoby o tym imieniu i nazwisku. Pierwszy był szeregowym 14 Pułku Piechoty, zmarł z powodu choroby 9 stycznia 1920 r. w szpitalu polowym nr 12; drugi służył w dowództwie 3 Armii, zmarł z powodu choroby 16 lipca 1920 r. w Chełmie; trzeci był strzelcem w 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 20 września 1920 r. pod Tyszowcami.
- *Białas Jan* – strzelec w 52 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 24 lutego 1920 r. w miejscowości Susłowce.
- *Dębski Franciszek* – w *Liście* jest dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 12 Pułku Piechoty, zmarł od choroby 19 maja 1919 r. w Dziedzicach; 2) strzelec 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, poległ 23 września 1920 r. w Kuźnicy.
- *Dunak (Dunaj) Józef* – ułan 108 Pułku Ułanów, poległ 15 września 1920 r. w Biskupicach.
- *Dziura Maksymilian* – b.d.
- *Dziura Stanisław* – w *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 21 Pułku Piechoty, zmarł z powodu choroby 25 lutego 1920 r. w Warszawie; 2) szeregowy 29 Pułku Piechoty Ziemi Kaliskiej, poległ 5 sierpnia 1920 r. w Zambrowie.
- *Grabowski Jan* – w *Liście* występuje sześciu żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 1 zakładów Dywizji Piechoty, zmarł w wyniku choroby 10 października 1919 r. w Warszawie; 2) szeregowy w Szpitalu Polowym nr 208 (13 Dywizja Piechoty), zmarł z powodu choroby 5 marca 1920 r.; 3) żołnierz zmarły 10 maja 1919 r. w Wołkomierzu; 4) szeregowy 40 Pułku Strzelców Lwowskich, zmarł na skutek odniesionych ran 24 lipca 1920 r. we Lwowie; 5) szeregowy 65 Starogardzkiego Pułku Piechoty, zmarł z powodu choroby 17 sierpnia 1920 r. w Bielsku; 6) kapral 33 Pułku Piechoty, zmarł w październiku 1920 r. w Berezowce.
- *Grabowski Stanisław* – w *Liście* występuje osiemnastu żołnierzy o takim imieniu i nazwisku.
- *Grela Józef* – szeregowy 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, zmarł po chorobie 31

<sup>10</sup> W publikacji: *Żarnowiec. Szkice z dziejów*, red. W. Passowicz, Kraków 1998 nie został wymieniony ani jeden mieszkaniec tej gminy poległy w latach 1914-20.

- grudnia 1919 r. w Stanisławowie.
- *Heck Jan* – b.d. W *Liście* występuje Heck Władysław, st. szeregowy w 5 Pułku Piechoty Legionów, poległ 5 listopada 1918 r. we Lwowie.
  - *Kur Józef* – b.d.
  - *Kur Wojciech* – szeregowy 38 Pułku Strzelców Lwowskich, zmarł 31 lipca 1920 r. w Częstochowie.
  - *Ligienza Piotr* – b.d. W *Liście* występuje tylko Ligienza Bolesław, strzelec 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 16 sierpnia 1920 r. w Iwaczowie.
  - *Milejski Ignacy* – szeregowy 2/V Batalionu Etapowego, zmarł 16 października 1919 r. w Brześciu nad Bugiem.
  - *Miskiewicz Jan* – szeregowy V Batalionu Strzelców Olkuskich, poległ 25 lutego 1919 r. w Gródku Jagiellońskim.
  - *Nowak Kazimierz* – w *Liście* występuje sześciu żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 3 Batalionu Garnizonowego, zmarł 21 października 1919 r. w Poznaniu; 2) szeregowy 57 Pułku Piechoty, zmarł 7 lutego 1920 r.; 3) szeregowy 58 Pułku Piechoty, zmarł 2 kwietnia 1920 r. w Chołujcu; 4) szeregowy 68 Pułku Piechoty, poległ 19 maja 1920 r. w Polanie; 5) st. szeregowy 3/V Batalionu Etapowego, zmarł 20 lipca 1920 r.; 6) szeregowy 59 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, zmarł 7 sierpnia 1920 r. w Poznaniu.
  - *Nowak Ludwik* – w *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 3 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 15 października 1919 r.; 2) plutonowy 7 Brygady Jazdy, zmarł 30 sierpnia 1920 r. w Poznaniu; 3) kanonier 10 Pułku Artylerii Ciężkiej, zmarł 1 marca 1920 r. w Skierniewicach; 4) szeregowy 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej, poległ 20 czerwca 1920 r. w Czelówce.
  - *Słaboń Wincenty* – kapral 20 Pułku Piechoty Ziemi Krakowskiej, poległ 21 maja 1920 r. we wsi Wołkołata.
  - *Szymczyk Józef* – szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 15 lutego 1920 r. w Krasławiu.
  - *Wróbel Jan* – w *Liście* występuje czterech żołnierzy o tych personaliach: 1) podporucznik 5 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 7 października 1920 r.; 2) szeregowy 1 Batalionu Etapowego, zmarł 12 kwietnia 1919 r. w Krakowie; 3) plutonowy 144 Pułku Strzelców Kresowych [71 pp], poległ 16 lipca 1920 r. w miejscowości Dubno; 4) plutonowy Pułku Jazdy Tatarskiej, zmarł 27 lipca 1920 r. w Częstochowie.
  - *Zasada Julian* – b.d. W *Liście* występuje Zasada Jan, strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 3 sierpnia 1920 r.
- Gmina Bolesław i obecne Miasto Bukowno**
- *Fejfer (Fajfer) Jan* – strzelec 47 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 16 sierpnia 1920 r. w Wołominie. W *Liście* występuje jeszcze Fejfer Marian, szeregowy 14 Pułku Piechoty Ziemi Kujawskiej, poległy 6 sierpnia 1920 r. nad Bugiem.
  - *Galka Mikołaj* – b.d. W *Liście* jest dziesięciu żołnierzy o tym nazwisku, ale brak Mikołaja.
  - *Gołąb Józef* – syn Agnieszki z Kluszewskich i Jana Gołębia, urodzony 30 marca 1888 r. w miejscowości Karna-Laski (powiat olkuski). Ukończył szkołę powszechną w Bolesławiu, następnie przez cztery lata pracował w warsztacie rzeźbiarskim w Olkuszu. Uczęszczał do Szkoły Przemysłowej w Krakowie, gdzie 16 sierpnia 1914 r. zgłosił się na ochotnika do Legionów Polskich. Służył początkowo jako dowód-

ca plutonu w 1 Pułku Piechoty, a następnie w 3 Pułku Piechoty Legionów Polskich. Zimą 1914/1915 przeszedł do formowanej elitarnej kompanii narciarskiej porucznika Mariusza Zaruskiego. Od 14 stycznia 1915 r. do 21 maja 1915 r. był słuchaczem Szkoły Podchorążych w Marmarosz-Siget, a następnie w Kamieńsku. Mianowany chorążym 15 lipca 1915 r., jesienią tego roku został wyznaczony do Komisji Konserwacji Grobów. W styczniu 1916 r. został przeniesiony do III Baonu 2 Pułku Piechoty. Służył tam jako dowódca plutonu w 10 kompanii. Walczył na Wołyniu. Zginął 20 czerwca 1916 r. w czasie walk pod Gruziatynem nad Styrem. Został odznaczony Krzyżem *Virtuti Militari* V klasy i Krzyżem Niepodległości.<sup>11</sup>

- *Jedynak Jan* – b.d. W *Liście* występuje ośmiu żołnierzy o nazwisku Jedynak, ale nie ma Jana.
- *Kajda Stefan* – szeregowy 69 Pułku Piechoty, poległ 8 sierpnia 1920 r. w Młynarzach.
- *Kajdan Jan* – b.d.
- *Kluczewski Andrzej* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, zmarł po chorobie 27 stycznia 1920 r. w Sarnach.
- *Kowaczyk (Kowalczyk) Antoni* – b.d. W *Liście* występuje czternastu żołnierzy o personaliach Kowalczyk Antoni.
- *Kowalski Feliks* – W *Liście* występuje trzech żołnierzy o tych danych: 1) kanonier 1 Dywizjonu Artylerii Konnej, zmarł 4 marca 1920 r. w Łużkach; 2) strzelec 3 Samodzielnego Dywizjonu Strzelców Granicznych, zmarł 1 kwietnia 1920 r. w Grodnie; 3) starszy strzelec Nowogródzkiego Pułku Strzelców, poległ 18 maja 1920 r. w Lipsku.
- *Krzykawski Jan* – W *Liście* występuje Krzy-

kowski Jan, strzelec 145 Pułku Strzelców Kresowych [72 pp], poległy 28 maja 1920 r. w Hajsynie.

- *Kubański Wincenty* – b.d.
- *Latos Władysław* – b.d.
- *Majda Stanisław* – szeregowy 19 Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa, zmarł w wyniku odniesionych ran 26 kwietnia 1920 r. w Frydrychówce.
- *Piątek Józef* – w *Liście* jest dwóch żołnierzy o tych personaliach: 1) szeregowy 205 Pułku Piechoty, zmarł 1 sierpnia 1920 r. w Nowogrodzie; 2) st. szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 24 września 1920 r. w Radolinie. Z racji na przydział, mieszkańcem powiatu olkuskiego był prawdopodobnie ten drugi.
- *Piątek Stanisław* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, poległ 26 lipca 1920 r.
- *Piątek Władysław* – b.d.
- *Piątka Józef* – w *Liście* wymienionych jest trzech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 60 Pułku Piechoty, poległ 31 lipca 1920 r. w Grodzisku; 2) st. szeregowy 155 Pułku Piechoty, poległ 17 sierpnia 1920 r. w Wierzbicy; 3) strzelec 145 Pułku Strzelców Kresowych [72 pp], zmarł 18 sierpnia 1920 r. w Nowej Wsi.
- *Poczęsny Roman* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, poległ 15 czerwca 1920 r. w Mościszczach.
- *Prażmowski Marian* – b.d. Podobno pochodził z Bolesława i urodził się w 1905 r. Był uczniem olkuskiego gimnazjum męskiego. W 1918 r. wstąpił na ochotnika do V Batalionu Strzelców Olkuskich, z którym wyruszył na front. Zginął w 1920 r. pod Ciechanowem.<sup>12</sup> Natomiast jedynym żołnierzem o tym nazwisku, jaki figu-

11 Wykaz legionistów polskich 1914-1918 (online), dostępny na: <http://wykaz.muzeumpilsudski.pl>.

12 *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 13. Co ciekawe, Marian Prażmowski nie występuje na liście mieszkańców gminy Bolesław poległych w latach 1914-20, opublikowanej w: J. Liszka, T. Sawicki, *Bolesławska opowieść niepodległościowa 1914-1920*, [w:] Bolesławskie Zeszyty Historyczne 33/2010, s.74.

ruje w *Liście*, jest Michał Belina Prażmowski, rotmistrz 14 Pułku Ułanów, który poległ 12 września 1920 r. pod wsią Michale. Nie wiemy, czy byli spokrewnieni.

- *Purak Franciszek* – b.d.
- *Stalmaski Władysław* – b.d.
- *Szłęczak Stanisław* – b.d.
- *Szłęczak Stefan* – b.d.
- *Wadas Jan* – urzędnik wojskowy w 9 Dywizji Piechoty, zmarł 30 maja 1920 r. w Prypeci.
- *Wójcik Roman* – strzelec 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, zmarł 20 lutego 1920 r. w Tarnowie.
- *Zub Szczepan* – b.d.

#### **Gmina Olkusz (dawna Gmina Rabsztyń)**

- *Barczyk Stanisław* – w *Liście* występują dwie osoby o tych personaliach: 1) kanonier 9 Pułku Artylerii Polowej, zmarł 5 września 1919 r. w Dęblinie, 2) szeregowy 38 Pułku Strzelców Lwowskich, poległ 10 lipca 1920 r. na Litwie.
- *Bejgier Andrzej* – szeregowy 3 Pułku Piechoty Legionów, poległ 2 października 1919 r. w Borysowie.
- *Bigaj Jan* – b.d.
- *Bigaj Stanisław* – w *Liście* występuje trzech żołnierzy o tych personaliach: 1) kapral 5 Pułku Piechoty Legionów, poległ 16 stycznia 1919 r. w Krzywczycach; 2) szeregowy 12 Pułku Piechoty, zmarł 12 sierpnia 1920 r. w Lublinie; 3) szer. 38 Pułku Strzelców Lwowskich, poległ 2 września 1920 r. w Bełzie.
- *Chwast Paweł* – b.d. W *Liście* występuje tylko jeden żołnierz o tym nazwisku, Chwast Wojciech, szeregowy Dowództwa Dworca Kraków, zmarły 1 lutego 1919 r. w Krakowie.
- *Czarnota Feliks* – b.d. W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tym nazwisku (Andrzej

i Wacław).

- *Czarnota Stefan* – b.d. W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tym nazwisku (Andrzej i Wacław).
- *Dąbek Stanisław* – b.d. W *Liście* występuje jedenastu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Stanisława.
- *Hrabia Andrzej* – szeregowy IV Baonu Wartowniczego, zmarł po chorobie 9 stycznia 1920 r. w Skierniewicach.
- *Hrabia Piotr* – szeregowy 3 Pułku Piechoty Legionów, poległ 13 lipca 1920 r. w Kojdanowie.
- *Jałowiec Stanisław* – b.d.
- *Kaleciński Józef* – b.d.
- *Karon Andrzej* – b.d. W *Liście* występuje Karoń Jan, szeregowy 49 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 7 kwietnia 1920 r.
- *Klich Andrzej* – b.d. W *Liście* występuje Klich (być może błąd w pisowni) Andrzej, szeregowy 70 Pułku Piechoty, zmarł 30 czerwca 1920 r. w Białymstoku.
- *Kocjan Michał* – b.d.
- *Kulig Aleksander* – b.d. W *Liście* występuje dziewięciu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Aleksandra.
- *Mączka Andrzej* – b.d.
- *Mączka Jan* – W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tych personaliach: 1) strzelec 54 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 14 kwietnia 1920 r. w Jałuszkowie; 2) szeregowy 2 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 19 listopada 1920 r.
- *Mosur Andrzej* – b.d.
- *Nawara Stanisław* – b.d. W *Liście* występuje tylko Nawara Jan, strzelec 1 Pułku Strzelców Podhalańskich.
- *Piekarz Jan* – szeregowy II Baonu Wartowniczego, zmarł 18 kwietnia 1920 r. w Lublinie.

- *Soltysik Roman* – b.d. W *Liście* jest czterech żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Romana.
- *Trzcionkowski Władysław* – W *Liście* występuje Trzciankowski (być może błąd w pisowni) Władysław, szeregowy 38 Pułku Strzelców Lwowskich, zmarł 29 listopada 1919 r. w Przemyślu.
- *Zajęga Ignacy* – b.d.
- *Zieliński Józef* – szeregowy V Batalionu Strzelców Olkuskich, poległ między 10 a 20 lutego 1919 r.
- *Zurek Andrzej* – b.d.

### **Miasto Olkusz**

- *Burakowski Henryk Antoni* – b.d. W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Henryka Antoniego.
- *Chelisiejewicz Załma* – b.d.
- *Fajner Aleksander* – b.d. W *Liście* występuje tylko jeden żołnierz o tym nazwisku: Fajner Herszel z 51 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarły 26 lipca 1920 r.
- *Kluczewski Edward* – b.d. W *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Edwarda.
- *Kluczewski Stanisław* – b.d.
- *Mączyński Antoni* – b.d.
- *Mitka Roman* – b.d.
- *Najmrocki Antoni* – kapral 2 Parku Lotniczego (II Ruchomego Parku Lotniczego), zmarł po chorobie 28 czerwca 1919 r. we Lwowie.<sup>13</sup>
- *Lutyński Augustyn* – b.d.
- *Szerman Herszlig* – b.d. W *Liście* występuje Szerman Icek, szeregowy sztabu Dywizji Górskiej, zmarł 23 września 1920 r. w Sokółce.
- *Wilhelm Chaim Dawid* – W *Liście* jest dwóch żołnierzy o tym nazwisku: Ludwik i Piotr.

- *Zmysło Bolesław* – W *Liście* występuje Zmysław (być może błąd w pisowni) Bolesław, szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, poległy 3 lutego 1920 r. w Krasławiu.

### **Miasto Sławków**

- *Bień Stanisław* – b.d. W *Liście* występują dwie osoby o tym nazwisku: Franciszek i Wojciech.
- *Bień Stefan* – szeregowy I/IV Baonu Wartowniczego, zmarł w wypadku 3 grudnia 1919 r. w miejscowości Koszuby.
- *Ficiński Jan Alojzy* – b.d.
- *Jaros Stanisław* – porucznik 101 Pułku Rezerwowego Piechoty, poległ 27 czerwca 1920 r. w Rohaczowie.
- *Jasica Piotr* – b.d. W *Liście* występuje Jasica Stanisław, strzelec 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, zmarły 10 sierpnia 1920 r.
- *Macek Jan* – strzelec Grodzieńskiego Pułku Strzelców, poległ 4 lipca 1920 r. w Czernicy Wielkiej.
- *Macek Władysław* – strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł po chorobie 4 sierpnia 1920 r. w Brzeżanach.
- *Miskiewicz Ignacy* – szeregowy 3 Pułku Piechoty Legionów, poległ 28 lipca 1919 r. w Radoszkowiczach.
- *Zawisz Jan* – b.d. W *Liście* występuje Zawisz Jan (być może błąd w pisowni), szeregowy 18 Pułku Piechoty, poległy 20 marca 1919 r.
- *Ziętek Paweł* – b.d. W *Liście* występuje jedynie Ziętek Ludwik, strzelec 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarły 20 października 1920 r.

### **Miasto i Gmina Wolbrom**

- *Bakalarczyk Roman* – w *Liście* nie występuje żołnierz o tym imieniu i nazwisku. Jest Baka-

<sup>13</sup> Nie został umieszczony na tablicy pamiątkowej na Starym Cmentarzu. Dane od rodziny.

larczyk Stefan, szeregowy 12 Pułku Piechoty, który poległ 23 sierpnia 1920 r. pod Peczenią.

- *Bratek Piotr* – b.d.
- *Ciepał Jan* – b.d.
- *Fira Jan* – saper, 12 Batalionu Saperów, zmarł po chorobie 8 grudnia 1920 r. w Przemyślu.
- *Gądek Feliks* – b.d. W *Liście* występują tylko Jan i Józef.
- *Gomułka Alojzy* – b.d. W *Liście* występuje trzech żołnierzy o tym nazwisku, ale nie zgadzają się imiona.
- *Kudela Tomasz* – szeregowy 15 Pułku Piechoty, zmarł 18 stycznia 1920 r. w Tarnowie.
- *Maruszczyk (Maruszczyk) Michał* – szeregowy 15 Pułku Piechoty, poległ 9 czerwca 1920 r. w Czarnobylu.
- *Mól Lucjan* – b.d.
- *Mól Stanisław* – szeregowy 20 Pułku Piechoty, zmarł z powodu odniesionych ran 18 czerwca 1920 r. w Siedlcach.
- *Piś Augustyn* – b.d. Jego nazwiska nie ma na tablicy na Starym Cmentarzu, znajduje się tylko na wólbromskiej tablicy.
- *Ptasiński Michał* – szeregowy 30 Pułku Piechoty, zmarł na skutek choroby 8 maja 1920 r. w Krakowie.
- *Rapacz Andrzej* – ułan 16 Pułku Ułanów, zmarł od ran 20 lipca 1920 r. w Piotrkowie.
- *Rera Wincenty* – b.d.
- *Reroń Edward* – b.d. W *Liście* występuje Reroń Edmund, podporucznik 144 Pułku Strzelców Kresowych [71 pp], poległy 19 października 1920 r. w Grabowie.
- *Roś Augustyn* – b.d. W *Liście* występuje tylko Roś Antoni, podchorąży poległy w marcu 1919 r.
- *Szasta Antoni* – strzelec 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, poległ 27 maja 1920 r. w Rożówce.
- *Zuber (Żuber) Aleksander* – b.d. W *Liście* wystę-

puje Zuber Jan, szeregowy 69 Pułku Piechoty.

### **Miasto Ogrodzieniec i Gmina Klucze**

- *Brodziński Roman* – b.d. W *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym nazwisku, ale nie zgadza się imię.
- *Czerwiński Jan* – w *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy, oddział lotny, zmarł na skutek choroby 23 lutego 1919 r. w Warszawie; 2) żołnierz 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarł od ran 27 maja 1919 r. w Stryju (z racji na przydział, prawdopodobnie pochodził z powiatu olkuskiego); 3) szeregowy 101 Pułku Rezerwowego Piechoty, poległ 4 sierpnia 1920 r. w Łomży; 4) strzelec Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zginął w wypadku 27 października 1920 r.
- *Jurczyk Roman* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, poległ 3 czerwca 1920 r. w Łohojsku.
- *Kajdański (Kajdyński) Antoni* – szeregowy 19 Pułku Piechoty Odsieczy Lwowa, poległ 3 sierpnia 1920 r. w Rudzie Brodzkiej.
- *Karbownik Franciszek* – szeregowy 11 Pułku Piechoty, poległ 25 czerwca 1920 r. w Rudni Radowelskiej.
- *Kaziród Jan* – b.d. W *Liście* występuje Kaziród Izidor, szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarły od ran 27 listopada 1920 r. w Nowych Święcianach.
- *Leśniak* – b.d.
- *Ludwikowski Jacenty* – szeregowy, Pociąg Pancerny „Śmiały”, zmarł po chorobie 27 września 1920 r. w Wadowicach.
- *Muszyński Antoni* – w *Liście* występuje trzech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) st. strzelec 45 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 31 maja 1920 r. w Napadówce; 2) szeregowy 2 Syberyjskiego Pułku Piechoty, poległ



24 sierpnia 1920 r. w Grabowie; 3) szeregowy 62 Pułku Piechoty, zmarł 8 września 1920 r. w Bydgoszczy.

- *Plutka Jan* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, poległ 26 marca 1920 r. w Welednikach.
- *Roział Józef* – figuruje jako Roział Józef, kanonier 7 Pułku Artylerii Polowej, poległ 19 września 1920 r. w Kowlu.
- *Stefiański Józef* – w *Liście* jest trzech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) strzelec 144 Pułku Strzelców Kresowych [71 pp], poległ 30 maja 1920 r. w Jarmolińcach; 2) szeregowy 1 Pułku Piechoty Legionów, zmarł 29 sierpnia 1920 r. w Żyrardowie; 3) st. szeregowy 57 Pułku Piechoty, poległ 4 marca 1920 r. w Bobrujsku.
- *Wnuk Piotr* – w *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tych personaliach. Bardziej prawdopodobne, że chodzi o starszego szeregowego 9 Pułku Piechoty, który poległ 25 czerwca 1919 r. w Psarach. Drugi z żołnierzy był strzelcem w Nowogrodzkim Pułku Strzelców.
- *Wnuk Wacław* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, poległ 17 kwietnia 1920 r. w Sławecznie.
- *Zaloga Jan* – szeregowy w sekcji organizacyjnej Ministerstwa Spraw Wojskowych, zmarł 31 stycznia 1920 r. w Przemysłu.
- *Ziemniak Jan* – b.d.

#### **Gminy Sułoszowa i Jerzmanowice**

- *Adamczyk Piotr* – b.d. W *Liście* jest kilkunastu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Piotra.
- *Baranek Jan* – kanonier 7 Pułku Artylerii Polowej, zmarł na skutek choroby 29 grudnia 1919 r. w Częstochowie.
- *Będek Jan* – b.d.
- *Ciępka (Ciempka) Stanisław* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, zmarł w wyniku choroby 12 maja 1920 r. w miejscowości Korosten.

- *Ferdek Józef* – b.d.
- *Ficek Jan* – b.d.
- *Gęgotek Adam* – strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 19 lipca 1920 r. w Wołoczyskach.
- *Glanowski Jan* – b.d. W *Liście* występuje Glanowski Leon, plutonowy 21 Pułku Piechoty, zmarły 4 sierpnia 1920 r. i Glanowski Stefan, saper Kompanii Zapasowej Saperów, zmarł 1 marca 1920 r.
- *Goraj Stanisław* – b.d. W *Liście* występuje Goraj Józef, szeregowy 23 Pułku Piechoty, zmarły 29 września 1920 r. i Góraj Wincenty, zmarły 21 marca 1920 r.
- *Hrabia Jan* – b.d. W *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tym nazwisku (Andrzej i Piotr).
- *Kajca Jan* – b.d.
- *Kajca Władysław* – b.d.
- *Kania Józef* – w *Liście* występuje sześciu żołnierzy o tym imieniu i nazwisku. 1) szeregowy 37 Pułku Piechoty, zmarł 13 czerwca 1919 r. w Stanisławowie; 2) szeregowy 61 Pułku Piechoty, zmarł 7 czerwca 1920 r. w Gnieźnie; 3) ułan 3 Pułku Ułanów, poległ 3 lipca 1920 r. w Bereznem; 4) szeregowy 22 Pułku Piechoty, poległ 12 września 1920 r. pod Łudzinem; 5) st. strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 23 października 1920 r. w Poznaniu; 6) szer. 2 Pułku Piechoty Legionów, zmarł w grudniu 1920 r. w Charkowie.
- *Katel (Kafel) Stanisław* – strzelec 46 Pułku Strzelców, poległ 13 czerwca 1920 r. w Młynie.
- *Kowalczyk Leon* – szeregowy 35 Pułku Piechoty, poległ 9 sierpnia 1920 r. w Kalinowie.
- *Kowalski Wincenty* – w *Liście* występuje pięciu żołnierzy o tych danych.
- *Kozera Piotr* – szeregowy 11 Pułku Piechoty, poległ 6 sierpnia 1920 r. w Dorohusku.

- *Lipa Józef* – starszy szeregowy 6 Pułku Piechoty Legionów, poległ 6 maja 1920 r. nad Irpeniem.
  - *Marszałek Antoni* – w *Liście* wymienionych jest trzech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 56 Pułku Piechoty Wielkopolskiej, poległ w 1920 r. w Nowym Dworze; 2) żołnierz 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 20 lipca 1920 r. w Frydrychówce; 3) strzelec Mińskiego Pułku Strzelców, poległ 4 sierpnia 1920 r. nad Bugiem.
  - *Mazela Wawrzyniec* – w *Liście* występuje Mazepa (być może błąd w pisowni) Wawrzyniec, szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, zmarły 13 marca 1920 r.
  - *Mosurek Franciszek* – b.d.
  - *Pasek Andrzej* – w *Liście* jest sześciu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Andrzeja.
  - *Piwowarczyk Piotr* – b.d. W *Liście* występuje Piwowarski Piotr, szeregowy V Powiatowej Komendy Uzupelnień Kielce, zmarły 28 czerwca 1919 r. w Krakowie.
  - *Przybek Józef* – b.d.
  - *Rogóż Teofil* – b.d.
  - *Rusek Piotr* – szeregowy 21 Pułku Piechoty, poległ 3 sierpnia 1920 r. w Nurze.
  - *Sarota Jan* – b.d.
  - *Sarota Stanisław* – strzelec 1 Pułku Strzelców Podhalańskich, zmarł 25 grudnia 1918 r. w Nowym Sączu.
  - *Skóra Stanisław* – b.d. W *Liście* jest siedmiu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Stanisława.
  - *Szafarczyk Jan* – szeregowy 12 Pułku Piechoty, poległ 15 sierpnia 1920 r. w okolicy miejscowości Busk.
  - *Szwajcowski Ludwik* – b.d.
  - *Zerda (Żerda) Leon* – b.d.
  - *Zgoda Jan* – b.d.
  -
- Miasto i Gmina Skała oraz Gmina Wielka Wieś (dawna gmina Cianowice)**
- *Boroń Józef* – szeregowy 39 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, poległ 9 lipca 1920 r. w miejscowości Głębokie.
  - *Boroń Piotr* – b.d. W *Liście* występują tylko Wojciech i Henryk.
  - *Chmura Franciszek* – szeregowy 59 Pułku Piechoty, poległ 4 sierpnia 1920 r.
  - *Gugulski Władysław* – strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, poległ 30 lipca 1920 r. w Chatkach.
  - *Janowski Władysław* – b.d. W *Liście* występuje Janowski Waclaw (być może błędnie zapisano imię), szeregowy 2 Pułku Piechoty Legionów, zmarły po chorobie 2 marca 1919 r. w Warszawie.
  - *Madejski Franciszek* – szeregowy 2 Pułku Piechoty Legionów, poległ 7 lipca 1920 r. w Gliwieniu.
  - *Mularczyk Antoni* – b.d. W *Liście* występuje pięciu żołnierzy o nazwisku Mularczyk, ale brak Antoniego.
  - *Wilk Jan* – b.d. W *Liście* występuje dziewięciu żołnierzy o tych personaliach i trudno określić, który biogram dotyczy poległego mieszkańca z powiatu olkuskiego – tym bardziej, że żaden nie walczył w 9 Pułku Piechoty Legionów.
  - *Cyra Piotr* – b.d. W *Liście* występuje Cyra Stanisław, który walczył w oddziale rotmistrza Abrahamy i poległ między 10 a 20 marca 1919 r.
  - *Doniec Teofil* – b.d.
  - *Kantorski Jan* – b.d. W *Liście* występuje Kantarski Jan, strzelec 49 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległy 1 sierpnia 1920 r. pod Toporkowem.
  - *Kowalik Michał* – w *Liście* występuje trzech żołnierzy o tych danych: 1) szeregowy 7 Pułku

- Piechoty Legionów, zmarł 11 kwietnia 1920 r. w Chełmie; 2) kanonier 13 Pułku Artylerii Polowej, poległ 29 maja 1920 r. w Żywotowie; 3) kanonier 4 Pułku Artylerii Polowej, zmarł 21 kwietnia 1920 r. we Włocławku.
- *Kowalski Jan* – w *Liście* występuje piętnastu żołnierzy o tych danych. Możemy przypuszczać, że chodzi o szeregowego 9 Pułku Piechoty Legionów, który zmarł po chorobie 5 grudnia 1919 r. w szpitalu polowym nr 602.
  - *Krztoń Feliks* – b.d. W *Liście* występuje Krztoń Michał, strzelec 145 Pułku Strzelców Kresowych [72 pp], zmarły 21 lutego 1920 r. w szpitalu polowym nr 609.
  - *Kwinta Jan* – szeregowy 11 Pułku Piechoty, zmarł 4 sierpnia 1919 r. w Częstochowie.
  - *Kwinta Mateusz* – b.d.
  - *Łapka Jan* – strzelec 53 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 22 sierpnia 1920 r. w Romanowie.
  - *Maj Feliks* – szeregowy 64 Grudziądzkiego Pułku Piechoty, zmarł po chorobie 13 listopada 1920 r. w Grodnie.
  - *Nowakowski Leon* – b.d. W *Liście* jest kilkadziesiątu żołnierzy o tym nazwisku, lecz nie ma Leona.
  - *Orczyk Jan* – szeregowy 10 Pułku Piechoty, zmarł w wyniku odniesionych ran 26 maja 1920 r.
  - *Pawłowski Franciszek* – w *Liście* jest dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) strzelec 44 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 24 lutego 1920 r. w Sławucie; 2) szeregowy 4 Pułku Piechoty Legionów, poległ 1 czerwca 1920 r. pod Kankowem.
  - *Rodacki Jakub* – b.d. W *Liście* występuje Rodacki Stanisław, szeregowy 27 Pułku Piechoty, zmarły 2 października 1920 r. w Zawierciu.
  - *Rumian Stanisław* – b.d. W *Liście* występuje Rumianek Stanisław, szeregowy 26 Pułku Piechoty, poległy 21 kwietnia 1920 r. w Kropiwejnej.
  - *Synowski Stanisław* – b.d.
  - *Szumny Józef* – szeregowy 20 Pułku Piechoty, poległ 14 lipca 1920 r. w miejscowości Równie.
  - *Szyjka Wincenty* – b.d.
  - *Wąsik Stanisław* – w *Liście* występuje dwóch żołnierzy o tych personaliach: 1) szeregowy 20 Pułku Piechoty, zmarł 27 sierpnia 1919 r. w Kamionce Strumiłowej; 2) strzelec 43 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł 19 września 1920 r. we Lwowie.
  - *Zdybała Wojciech* – b.d.
  - *Żurek Wincenty* – b.d. W *Liście* wymienionych jest dwunastu żołnierzy o tym nazwisku, ale nie ma Wincentego.

#### **Gmina Trzyciąż (dawna Gmina Jangrot)**

- *Domagała Stanisław* – w *Liście* jest trzech żołnierzy o tych personaliach: 1) szeregowy 17 Pułku Piechoty, zginął w wypadku 11 czerwca 1920 r. w Bohuszewiczach; 2) szeregowy 26 Pułku Piechoty, zmarł w wyniku choroby 2 sierpnia 1920 r. w Zamościu; 3) strzelec 47 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, zmarł na skutek choroby 22 sierpnia 1920 w Stryju.
- *Domagała Władysław* – w *Liście* jest dwóch żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 25 Pułku Piechoty, poległ 22 marca 1920 r. w miejscowości Lubar; 2) szeregowy 26 Pułku Piechoty, poległ 12 sierpnia 1920 r. w Tarnowie.
- *Gajda Józef* – w *Liście* jest czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 4 Pułku Piechoty Legionów, poległ 4 sierpnia 1919 r. w miejscowości Boruca; 2) szeregowy 17 Pułku

Piechoty, zmarł na skutek choroby 2 lutego 1920 r. w Rzeszowie; 3) szeregowy 201 Pułku Piechoty (Rezerwowego), zmarł na skutek choroby 1 sierpnia 1920 r. w Łodzi; 4) kanonier 5 Pułku Artylerii Ciężkiej, zmarł w wyniku odniesionych ran 10 września 1920 r. w Krakowie.

- *Hajduła Mikołaj* – b.d.
- *Konieczny Stanisław* – w *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku: 1) szeregowy 69 Pułku Piechoty; 2) kanonier 14 Pułku Artylerii Polowej, zmarł 11 stycznia 1920 r.; 3) kapral 47 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych, poległ 14 sierpnia 1920 r. w Radzyminie; 4) szeregowy 66 Pułku Piechoty, poległ 16 września 1920 r. w miejscowości Horodec.
- *Niedziela Piotr* – żołnierz 30 Pułku Piechoty, poległ 4 lipca 1920 r. w miejscowości Jamno.
- *Pieszczek Władysław* – b.d.
- *Póltorak Franciszek* – plutonowy 9 Pułku Ułanów, poległ 16 sierpnia 1920 r. w Kamionce Strumiłowej.
- *Stojek Władysław* – b.d.
- *Świda Władysław* – szeregowy 20 Pułku Piechoty, zmarł po chorobie 11 stycznia 1920 r. w Dęblinie.
- *Szopa Antoni* – szeregowy 62 Pułku Piechoty, zmarł 14 lipca 1920 r. w Nowogródku.
- *Walczak Jan* – w *Liście* występuje siedmiu żołnierzy o tych personaliach i trudno określić, który biogram dotyczy poległego mieszkańca gminy Trzyciąż – tym bardziej, że żaden nie był w 9 Pułku Piechoty Legionów.
- *Zaczkowski Feliks* – b.d. W *Liście* występuje Żachowski Feliks, szeregowy zmarły z powodu choroby 17 sierpnia 1920 r. w Przemyślu.

### **Uczniowie gimnazjum męskiego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Olkuszu.**

- *Kupka Bolesław (1900-1920)* – b.d. W *Liście* występuje jedynie Kupka Aleksander, strzelec 43 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych. Bolesław Kupka był synem Jana i Florentyny z Sochańskich. Jego ojciec był górnikiem w Czeladzi, a dziadek uciekając przed represjami za udział w powstaniu styczniowym przeniósł się na Śląsk. Bolesław Kupka jako uczeń olkuskiego gimnazjum był w harcerstwie, w listopadzie 1918 r. rozbrajał w Olkuszu oddziały austriackie. Wstąpił do ochotniczego V Batalionu Strzelców Olkuskich. W szkole podchorążych zdobył szlify oficerskie. Zginął w 1920 r. na Mazurach.<sup>14</sup>
- *Mech Stanisław* – szeregowy 4 Pułku Piechoty Legionów, zmarł w wyniku odniesionych ran 26 lutego 1919 r. we Lwowie. Pochodził spod Lwowa – nie wiemy, w jakich okolicznościach znalazł się w Olkuszu. Jako uczeń olkuskiego gimnazjum był w harcerstwie, w listopadzie 1918 r. rozbrajał w Olkuszu oddziały austriackie. Wstąpił do ochotniczego V Batalionu Strzelców Olkuskich, z którym wyruszył na front.<sup>15</sup>
- *Waligórski Kazimierz* – szeregowy 9 Pułku Piechoty Legionów, poległ 17 stycznia 1919 r. pod Lubieniem Wielkim. Pochodził z Kazimierzy Wielkiej w powiecie pińczowskim. Naukę w olkuskim gimnazjum rozpoczął jeszcze w 1913 r. i kontynuował ją po utworzeniu polskiego gimnazjum męskiego w 1916 r. Działał w harcerstwie, a następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej. Wstąpił do V Batalionu Strzelców Olkuskich, z którym wyruszył na front. Zginął

<sup>14</sup> *Księga pamiątkowa...*, op. cit., s. 11-12.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 12-13.

od postrzału w głowę. Był pierwszym poległym uczniem olkuskiego gimnazjum.<sup>16</sup>

- *Gruszka Edward* – b.d. W *Liście* występuje pięciu żołnierzy o nazwisku Gruszka, ale nie ma Edwarda.
- *Ziółkowski Franciszek* – b.d. W *Liście* występuje czterech żołnierzy o tym imieniu i nazwisku. Żaden nie służył w 9 Pułku Piechoty Legionów.

### ***Bibliografia***

- Błażkiewicz Henryk, Pilica. Zarys dziejów miejscowości, Kraków 1992.
- Dziechciarz Olgerd, Przewodnik po ziemi olkuskiej, t. 2, cz. 1: Gmina Olkusz, wydanie II, Olkusz 2002.
- Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, t. 1 i 2, Warszawa – Kraków 1978.
- Dzieje Sławkowa, red. F. Kiryk, Kraków 2001
- Dzieje wsi i parafii Przegonia, red. J. Olchawa, K. Tomczyk, Kraków 2008.
- Kluczewski Leszek, Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-49, Olkusz 2005.
- Kluczewski Wiesław, Ku wolności. Pomniki walk niepodległościowych na ziemi olkuskiej, Olkusz 2005.
- Księga pamiątkowa liceum w Olkusz, red. I. Libura, J. Majewska, J. Hryniewicz, Kraków 1957.
- Liszka Józef, Sawicki Tomasz, Bolesławska opowieść niepodległościowa 1914-1920, Bolesławskie Zeszyty Historyczne, nr 33, Bolesław 2009.
- Powrót Marszałka, red. J. Nagawiecki, Olkusz 2007.
- Przez Sławków do niepodległej Polski. Legiony Polskie w Sławkowie i Zagłębiu Dąbrowskim, Sławków 2010.
- Sypień Jacek, Olkusz i ziemia olkuska podczas I wojny światowej w pamiętnikach Jana Jarno, Olkusz 2014.
- Wielka Wojna na Jurze, red. Edward Kaniewski, Katowice – Żarki 2006.
- Ząbczyński Stefan, Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993, wyd. 2, Olkusz 1993.
- Żarnowiec. Szkice z dziejów, red. W. Passowicz, Kraków 1998.

---

16 Ibidem, s. 13-14.



Il. 1. Podczas wizyty gen. Józefa Hallera w Olkuszu. 2 września 1919 r. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 2. Ochotnicy z Olkusza w Batalionie Harcerskim WP. Warszawa 1918 rok. Od lewej u góry: Kazimierz Zdrzałik, Jan Syrkiewicz, Kwiciński, Ziarnik, Janusz Strzelecki. U dołu: Stanisław Bobowski, Zdzisław Kąkolewski, Pieńkowski (hufcowy kielecki). fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu)



*Il. 3. Żołnierze ochotniczego Batalionu Strzelców Olkuskich na froncie. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



*Il. 4. Oficerowie i żołnierze ochotniczego Batalionu Strzelców Olkuskich na froncie. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu*



Il. 5. Odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej mieszkańcom powiatu olkuskiego poległym w latach 1918-1920. Olkusz 18.11.1931 r. fot. arch. Muzeum Regionalne PTTK w Olkuszu



Il. 6. Tablica pamiątkowa na Starym Cmentarzu poświęconia mieszkańcom powiatu olkuskiego poległym w latach 1918-1920. fot. J.Sypień





Il. 7. Tablica pamiątkowa na budynku remizy OSP w Wolbromiu poświęcona mieszkańcom powiatu olkuskiego poległym w latach 1918-1920. fot. J.Sypień



Jacek Sypień

Dwudziestu straconych. Kim były ofiary?

# Jacek Sypień

Dwudziestu straconych. Kim były ofiary?

W tym roku obchodzimy 78. rocznicę Krwawej Środy. Nieco w cieniu wydarzeń z 31 lipca 1940 r. pozostają tragiczne wydarzenia poprzedzające dzień, w którym Niemcy znęcali się nad wszystkimi mieszkańcami Olkusza. Dwa tygodnie wcześniej, 16 lipca 1940 r., w odwecie za zastrzelenie przez nieznanego sprawcę niemieckiego żandarma Ernesta Kaddatza rozstrzelano w Olkuszu dwudziestu zakładników. I choć znajdują się tu dwa obeliski upamiętniające to wydarzenie, a jedna z ulic miasta nosi nazwę 20 Straconych, niewiele do tej pory napisano o Polakach, którzy zostali wtedy brutalnie zamordowani.

Tak te wydarzenia opisywał olkuszanie Henryk Osuch (1914-2005) w napisanej na początku lat siedemdziesiątych (a wydanej przed kilkoma laty) książce „Życie Emalierni”<sup>1</sup>:

*14 lipca 1940 roku willę dr. Łapińskiego, mieszczącą się przy ul. Ogrodzienieckiej, oddano niemieckiemu żandarmowi o nazwisku Ernest Kaddatz. W nocy z 15 na 16 lipca do willi zakradł się złodziej, sądząc, że willa dalej jest niezamieszkała. Tymczasem Kaddatz, słysząc podejrzane szmery, obudził się i zanim zdążył zorientować się w sytuacji, został przez wystraszonego złodzieja z własnej broni zastrzelony. Stwierdził to oficjalnie niemiecki starosta Groll. Gestapo i SS nie uznały tego stwierdzenia, lecz podciągnęły to pod mord polityczny. Nad Olkuszem zawisła groźba odwetu.*

*16 lipca 1940 roku, od godziny 13.00, poli-*

*cjant niemiecki chodził po Sikorce i, według listy sporządzonej przez zamieszkałych tam volksdeutscheów, zabierał z domów mężczyzn. Zabrał Teofila Jurczyka (ur. 9 XIII 1906 roku w Olkuszu, ojca Zygmunta, pracownika OFNE), Stanisława Lubonia (ur. 13 IV 1906 roku w Olkuszu, instruktora PW w szkołach średnich) i dopytywał się o Wacława Sierkę. Ostrzeżony przez sąsiadów Sierka wyskoczył oknem i skrył się w polu pomiędzy bruzdami kartofli. Nie zastawszy Sierki, policjant poszedł po Stanisława Bigaję (od 1937 roku delegata, ojca Emilii Bratek, pracownika TT-OFNE). Bigaję nie było w domu, wówczas policjant wydał jego żonie rozkaz, aby po powrocie mąż natychmiast zameldował się w magistracie. Policjant wrócił i zabrał z domu Wawrzyńca Kulawika (ur. 8 VIII 1903 roku w Bydlinie, pracownika PKP, szwagra Lubonia). Prowadząc ich do magistratu, zabrał po drodze z miasta Jerzego Strońskiego (ur. 22 IV 1883 roku w Leningradzie, emeryta, pułkownika WP, kierownika kina „Rosa”) i Józefa Strzeleckiego (ur. 26 III 1904 roku w Olkuszu, fotografa „Światłocien” i „hejnalistę”). Na rynek olkuski ściągnięto zamieszkałych w Olkuszu Niemców i volksdeutsche. Przed magistrat zajęchała ciężarówka, a w niej, pod eskortą, siedziało już 15 innych mężczyzn, przywiezionych z więzienia „Radocha” w Sosnowcu, a mianowicie:*

1. Baralgy Michał, ur. 9 VIII 1917 r. w Stecowej,
2. Bujanowski Edward, ur. 4 X 1897 r. w Lipinach,
3. Juraszek Stanisław, ur. 23 III 1914 r. w Buczkowicach,

<sup>1</sup> H. Osuch, *Życie Emalierni*, Olkusz 1974-2013, s. 84-87.

4. Kubica Józef, ur. 6 II 1889 r. w Buczkowicach,
5. Kubica Władysław, ur. 13 I 1911 r. w Mlecznej,
6. Kwaśny Ludwik, ur. 6 XII 1918 r. w Mlecznej,
7. Laszczak Wojciech, ur. 22 IV 1887 r. w Bystrej,
8. Łukasek Jan, ur. 7 II 1915 r. w Bystrej,
9. Łukasik Stanisław, ur. 15 I 1913 r. w Czeladzi,
10. Madlak Józef, ur. 3 III 1907 r. w Mlecznej,
11. Nowak Jan, ur. 10 V 1892 r. w Mlecznej,
12. Pawlicki Józef, ur. 19 III 1910 r. w Pabianicach,
13. Sternal Józef, ur. 12. II 1906 r., w Buczkowicach,
14. Suchaczek Ignacy, ur. 12 VI 1900 r. w Łodygowicach.

Do podstawionej ciężarówce wyprowadzono z magistratu 5 uprzednio wymienionych olkuszian, boso i bez marynarek, a tylko w spodniach i koszulach, z rękami związanymi w tyle. W tym czasie nadszedł Stanisław Bigaj zameldować się „na rozkaz”. Usłyszawszy ostrzeżenie jakiegoś życzliwego człowieka: „Co, śmierci szukasz?” – pośpiesznie wycofał się i schował w bramie. Ciężarówka ze skazanymi odjechała na ul. Ogrodzieniecką. 10 mężczyzn wyładowano z ciężarówki za willą dr. Łapińskiego, a drugich 10 – po drugiej stronie ulicy, za domem Marii Januszek. Obydwa domy otoczył tłum Niemców. Nieliczni Polacy, mieszkańcy kilku domów mieszczących się przy ul. Bartosza Głowackiego, Pułaskiego i Sobieskiego, sprzed swoich domów, z przerażaniem obserwowali zbiorowy mord dokonywany przez zbirów hitlerowskich na niewinnej ludności polskiej. Pierwsza salwa padła do 10 Polaków stojących przy ścianie domu Marii Januszek, a druga salwa – do stojących przy domu dr. J. Łapińskiego. Przed salwą Jerzy Stroński odwrócił się twarzą do plutonu egzekucyjnego i krzyknął: „Ginę niewinnie”, natomiast Józef Strzelecki: „Niech żyje Polska!”

(obydwaj należeli do organizacji konspiracyjnej). Niektórzy członkowie plutonu egzekucyjnego, kierowani widocznie jakimś wyrzutem sumienia, nie strzelali wprost do skazanych, lecz ponad ich głowami, o czym świadczyły (ogłądane po egzekucji) ślady kul widoczne wysoko pod dachem. Po dokonanej zbrodni jeden z olkuskich lekarzy, Marian Kiciński, przymusowo ściągnięty na miejsce egzekucji, musiał stwierdzić zgon każdego z rozstrzelanych. Jeszcze żyjących dobijał wystrzałem z rewolweru oficer niemiecki Sturmbahnfuehrer SS Patermann. Po egzekucji na miejsce zbrodni zajechała ciężarówka, z której wysiadło kilkunastu Żydów ubranych w granatowe kombinezony. Żydzi załadowali 20 trupów do ciężarówki, sami do niej powiadali i odjechali w kierunku Żurady. Ludność polską okryła głęboka żaloba. Następnym aktem zemsty miało być spalenie wszystkich domów mieszczących się przy ulicy Ogrodzienieckiej. Na skutek interwencji tłumacza (utajonego Żyda, który był tłumaczem w Kriminal Polizei) zrezygnowano z tego, ale bombami zapalającymi spalono willę dr. J. Łapińskiego, która splenęła doszczętnie wraz z całym bogatym wyposażeniem lekarskim. Po wyzwoleniu zmieniono nazwę tej ulicy z Ogrodzienieckiej na ulicę 20 Straconych. W miejscach egzekucji położono skromne płyty nagrobkowe. Rokrocznie, w rocznicę wyzwolenia, odbywa się pochód do tych miejsc, gdzie społeczeństwo Olkusza (w tym przedstawiciele władz, zakładów pracy, młodzież szkolna) składa na tych płytach wieniec i wiązanki kwiatów. W dwa tygodnie po tej zbrodni niemieckiej nastąpiła w Olkuzszu tzw. „Krwawa Środa”, wśród której ofiar było ponad 80% załogi Olkuskiej Fabryki Naczyn Emaliowanych.

Nie wiemy, skąd Henryk Osuch czerpał informacje dotyczące danych osobowych rozstrzelanych. W książce Stanisława Czerpaka i Tadeusza Wrońskiego „Upamiętnione miejsca walk i mę-

czeństwa w Krakowie i województwie krakowskim: 1939-1945” pojawiają się różnice w nazwiskach i miejscach urodzenia – m.in. zamiast Łukaszek podane jest Łukasik, zamiast Matlak – Madlak, a zamiast Basałyga – Bardyga. Także nazwa miejscowości Meszna podana jest jako Meczna.<sup>2</sup> Podobne różnice występują w publikacji T. Wrońskiego pt. „Egzekucje na terenie województwa krakowskiego w latach okupacji 1939-1945”.<sup>3</sup> Z kolei w „Dziejach Olkusza i regionu olkuskiego” zostały opublikowane nazwiska tylko pięciu mieszkańców Olkusza, którzy znaleźli się w grupie 20 rozstrzelanych.<sup>4</sup> W wydanej na początku lat osiemdziesiątych książce „Krwawa środa 1940”, do której opracowali teksty Gabriela Zubowa i Lesław Mentlewicz, podano wszystkie dwadzieścia nazwisk, ale – jak się okazało – z błędami.<sup>5</sup> Z tej listy korzystali przez lata historycy regionaliści. We wspomnianej książce, poza listą rozstrzelanych, zostało także opublikowane wspomnienie Janiny Burzan (córką Jana Nowaka i siostry Stefana Nowaka, rozstrzelanych 16 lipca 1940 r. w Olkuszu), która wspominała, że o tym, gdzie zginęli jej ojciec i brat dowiedziała się dopiero w 1953 r.

W wydawanych w kolejnych latach opracowaniach regionalistycznych lista nazwisk rozstrzelanych pojawiała się w różnej formie, niekiedy ze sporymi różnicami w stosunku do wcześniej publikowanych. Największe rozbieżności dotyczyły 15 mężczyzn nie będących mieszkańcami

Olkusza.<sup>6</sup> Na przykład w opracowaniu Stefana Ząbczyńskiego „Historia Olkuskiej Ochotniczej Straży Pożarnej” (wydanym w 1993 r.) czytamy: *Spośród mieszkańców Olkusza śmiertelnymi ofiarami „krwawej środy” byli: Teofil Jurczyk, Wawrzyniec Kulawik, Stanisław Luboń, Tadeusz Lupa, Majer Żyd, ks. Piotr Mączka, Jerzy Stroński, Józef Strzelecki. Poprzednio było rozstrzelanych 20 więźniów.*<sup>7</sup> Dalej autor zacytował jeden z aktów zgonu. Niestety błędnie podał niektóre nazwiska rozstrzelanych 16 lipca mieszkańców Olkusza (Jurczyk zamiast Jurczyk, Stroński zamiast Stroński), poza tym pomieszał nazwiska rozstrzelanych z nazwiskami osób, które zginęły podczas krwawej środy (Tadeusz Lupa i Majer) lub zmarli wkrótce po niej (ks. Piotr Mączka, zm. 10 sierpnia 1940 r.).

Spośród piętnastu osób zamordowanych 16 lipca 1940 r. większość stanowili mieszkańcy beskidzkich wiosek, przywiezieni na miejsce egzekucji z więzienia w Sosnowcu i Mysłowicach. Czterech z nich urodziło się w Mesznej koło Szczyrku, dwóch w Bystrej, kolejni w Buczkowicach i Łodygowicach. Zastanawiający jest fakt, że nie zostali ujęci w publikacji Jerzego Klistaly, który zebrał nazwiska mieszkańców Bielska Białej i okolicznych wsi – ofiar niemieckich obozów i więzień.<sup>8</sup>

Aby ustalić listę ofiar, udałem się do olkuskiej parafii św. Andrzeja Apostoła, w której archiwach znajdują się księgi z aktami zgonu. W księdze z 1940 r. zamieszczone są akty zgonu dwudzie-

2 S. Czerpak, T. Wroński, *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim: 1939-1945*, Kraków 1972, s. 208-209.

3 T. Wroński, *Egzekucje na terenie województwa krakowskiego w latach okupacji 1939-1945*, Warszawa 1975.

4 *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, oprac. zb. pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, t. 2, Warszawa-Kraków 1978, s. 174.

5 *Krwawa środa 1940*, tekst oprac. G. Zubowa i L. Mentlewicz, koncepcja B. Szczygła, Olkusz 1984, s. 5.

6 M. in. O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz*, t. 2, cz. 1, Olkusz 2002, s.102; J. Sypień, O. Dziechciarz, *Pamięć śladów, śladami pamięci*, Olkusz 2015.

7 S. Ząbczyński, *Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993*, Olkusz 1993, s. 68.

8 J. Klistala, *Martyrologium mieszkańców Bielska, Białej, Bystrej, Czechowic, Dziedzic, Jasienicy, Jaworza, Komorowic, Kóz, Mikuszowic, Ponąbki, Szczyrku, Wilamowic, Wilkowic, Zabrzęga w latach 1939-1945. Słownik biograficzny*, Bielsko Biała 2008.

stu rozstrzelanych Polaków, oznaczone numerami od 122 do 141. Jak czytamy, zostały one sporządzone 31 lipca 1940 r. „na podstawie zgłoszenia o śmierci wydanego przez Prezydenta Policji w Katowicach z miesiąca lipca roku bieżącego”, kiedy to *w dniu szesnastym lipca roku bieżącego w godzinie dwudziestej zmarł (...). Zgon [imię i nazwisko osoby] stwierdzony został na podstawie wspomnianego zgłoszenia Prezydenta Policji. Akt ten odczytany, przyjęty i podpisany. Urzędnik Stanu Cywilnego*. Poniżej znajduje się niezbyt czytelny podpis jednego z olkuskich księży (ks. Rams?). W efekcie w aktach zgonu zostały zapisane imiona ofiar w wersji niemieckiej (np. Johann zamiast Jan, Adalbert zamiast Wojciech itd.), podobnie zapisano również część nazwisk (np. Kubitza zamiast Kubica, Pawlitzki zamiast Pawlicki, Juraschek zamiast Juraszek) oraz nazw miejscowości (np. zapisano urodzony w Bisteri, zamiast w Bystrej). W większości przypadków można ustalić prawidłowe brzmienie nazwiska, w niektórych pozostają jednak wątpliwości. Na przykład: czy Johann Lukasek, jak zapisano w akcie zgonu, to Jan Lukasek, a może Łukasek lub Łukaszek? Czy Adalbert Laszczak to Wojciech Laszczak czy może Łaszczak? Takich wątpliwości jest więcej, dlatego przy niektórych nazwiskach ofiar podajemy inne możliwe brzmienia nazwiska.

Potrzebę ustalenia prawidłowej listy osób rozstrzelanych w Olkuszku potwierdzają wyniki wyszukiwania w programie „Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką” ([www.straty.pl](http://www.straty.pl)), zainicjowanym w 2006 r. przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W latach 2006-2008 program realizowany był przez Fundację Ośrodka Karta, a od 2009 r. przez Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie. W internetowej wyszukiwarce tego

programu odnajdujemy nazwiska Polaków straconych 16 lipca, ale w różnej pisowni. Na przykład Józef Sternal występuje także jako Sterbal i Sterhal. Podobnie Jan Łukasek – występuje także jako Łukarek. Nadmienić należy, że problem z ustaleniem nazwisk ofiar nie dotyczy tylko Olkusza. W Wolbromiu 26 stycznia 1944 r. Gestapo rozstrzelało 20 osób – mimo upływu lat, znamy nazwiska tylko 12 rozstrzelanych.<sup>9</sup>

Warto choćby pokrótce przypomnieć, kim byli Polacy rozstrzelani 16 lipca 1940 r. w Olkuszku. Nie mają grobów, na których moglibyśmy złożyć kwiaty i zapalić znicze – do dziś nie wiemy, gdzie zostali pochowani. Z relacji wynika, że ich ciała wywieziono w kierunku Trzebini. Jedynie podtrzymując pamięć o nich możemy oddać im hołd.

## 20 STRACONYCH

### **Teofil Jurczyk**

Urodził się 9.12.1906 r. w Kluczach jako syn Józefa i Józefy z Taborków. Pozostawił po sobie żonę Zofię z domu Jurga (1903-2001) i syna Zygmunta (1932-2008, po wojnie pracownika olkuskiej Emalierni). Z aktu zgonu wynika, że mieszkał w Olkuszku, jednak w księgach meldunkowych Olkusza z lat trzydziestych nie ma ani Teofila, ani Zygmunta Jurczyka.

### **Stanisław Luboń**

Urodził się 12.04.1906 r. w Sikorce jako syn Józefa i Katarzyny z Januszków. Stanisław Luboń mieszkał w domu przy ul. Miłej 4. W rubryce zawód w księdze meldunkowej widnieje adnotacja „niewykwalifikowany robotnik”. Służbę wojskową zakończył w stopniu szeregowego. Jak odnotował Henryk Osuch, Stanisław Luboń był instruk-

9 S. Czerpak, T. Wroński, op. cit., Kraków 1972, s. 215.

torem przysposobienia wojskowego w szkołach średnich. Mieszkał z żoną Jadwigą Bronisławą z domu Kulawik (ur. 14.06.1913 r.), z którą wziął ślub 12.10.1935 r. oraz synami Sylwestrem Stanisławem (ur. 18.04.1937 r.) i Lucjanem Andrzejem (ur. 4.02.1939 r.). Nie wiemy, w którym roku został aresztowany.

### **Wawrzyniec Kulawik**

Urodził się 08.08.1903 r. w Bydlinie jako syn Wacława i Jadwigi ze Straszaków. Z zawodu był pracownikiem kolejowym. Jego żoną była Gertruda z Kozerów (ur. w 1902 r.), z którą wziął ślub 17.02.1924 r. w Olkuszu. Mieszkałi w Olkuszu pod adresem Sikorka 30. Razem z nimi mieszkali ich dzieci: Wacław Kulawik (ur. 16.03.1924 r.) oraz Stanisława Krystyna Kulawik (ur. 19.04.1927 r.). Jak pisał Henryk Osuch, Wacław Kulawik był szwagrem Stanisława Lubonia.

### **Jerzy Stroński**

Urodził się 22.04.1888 r. w Petersburgu. Był synem Dionizego i Ludmiły. Jego żoną była Ludmiła, córka Mikołaja i Praksedii Stefanow, z którą wziął ślub 13.02.1920 r. w Wiesenbergu (obecnie wsi na Ukrainie, w rejonie żółkiewskim obwodu lwowskiego). Oboje byli wyznania prawosławnego, w okresie międzywojennym mieszkali w Miechowie. Do Olkusza sprowadzili się w lutym 1939 r. i zamieszkali w wynajętym mieszkaniu w domu przy ul. Mickiewicza 12. Jerzy Stroński był właścicielem olkuskiego kina „Rosa” (wcześniej „Robotnik”), które działało w budynku przy ul. Gęsiej wykupionym przez Związek Zawodowy Metalowców olkuskiej Emalierni. Według Henryka Osucha Jerzy Stroński był emerytowanym podpułkownikiem i podczas okupacji członkiem konspiracji. Nie mamy o nim więcej informacji.

### **Józef Strzelecki**

Urodził się 26.03.1904 r. w Olkuszu, jego rodzicami byli Stefan i Marianna z domu Kaszyca. Mieszkał w domu przy ul. Żuradzkiej 2, gdzie wynajmował mieszkanie jako sublokator. Wcześniej mieszkał w Oświęcimiu. Z zawodu, jak zapisano w księdze meldunkowej, był urzędnikiem prywatnym. W akcie zgonu nie wspomniano o rodzinie, którą pozostawił. Być może był kawalerem lub wdowcem. Według Henryka Osucha Józef Strzelecki był fotografem olkuskiego zakładu fotograficznego „Światłocien”, który działał w kamienicy przy olkuskim rynku (obecnie mieści się w niej Urząd Stanu Cywilnego) i hejnalistą (członkiem kościelnego chóru „Hejnał”), zaś podczas okupacji należał do organizacji konspiracyjnej.

### **Michał Basalyga (Basalyga)**

Urodził się 9.08.1917 r. w Stecowej (Stecowy).<sup>10</sup> Był synem Kasjana i Dominy (Dominiki?) z Petraszuków. Przed aresztowaniem mieszkał, jak zapisano w akcie zgonu, w „Ohne” (niem. „bez”), co może świadczyć, że był bez stałego miejsca zamieszkania. Miejsce jego urodzenia, Stecowa (ukr. Стечева), to obecnie wieś na Ukrainie w rejonie śniatyńskim obwodu iwanofrankińskiego. W okresie międzywojennym była siedzibą gminy wiejskiej Stecowa w powiecie śniatyńskim województwa stanisławowskiego.

### **Edward Bujanowski**

Urodził się 04.10.1897 r. w Lipinach. Ponieważ w Polsce jest kilkanaście miejscowości o tej nazwie, nie mamy pewności, o którą z nich cho-

---

<sup>10</sup> W dotychczasowych opracowaniach jego nazwisko podawano błędnie jako Baralag, a miejsce urodzenia jako Secowa. Zgadzała się tylko data urodzenia.



dzi. Jego rodzicami byli Marian i Julia z Peczów.

### **Stanisław Juraszek**

Urodził się 23.03.1914 r. w Buczkowicach, gdzie mieszkał. Jego rodzicami byli Józef i Julia (Julianna) z domu – jak zapisano w akcie zgonu – „Miktau”, czyli Migdał. Napisano o nim: *Człowiek o ukształtowanych poglądach lewicowych, które umiarkowanie, ale zdecydowanie prezentował. Utrzymywał rodzinę i siebie prowadząc niewielki sklep z art. spożywczymi i przemysłowymi. Jako utalentowany skrzypek zarabiał jako członek kapeli. Znany w środowisku jako człowiek niepokorny, odważny, a jednocześnie troskliwy mąż i ojciec. Utrzymywał kontakty z Józefem Habdasem ps. Kwaśny, późniejszym dowódcą grupy partyzanckiej. Aresztowany końcem czerwca 1940 r. wraz z Józefem Kubicą i Józefem Sternalem, osadzony został w więzieniu w Mysłowicach. Jego brat Władysław wraz z rozdzieloną rodziną został objęty akcją wysiedleńczą w połowie roku 1942. Tylko jego najmłodsza córka pozostała w Rybarzowicach pod opieką bezdzietnego małżeństwa. Główna część rodziny została osadzona w Polenlagrze Nr 92 Katscher. Władysław Juraszek pracował w wapienniku przy produkcji wapna. Zmarł w obozie w roku 1943, na gruźlicę, tzw. galopujące suchoty.*<sup>11</sup>

### **Józef Kubica**

Urodzony 06.02.1883 r. w Buczkowicach (dotychczas błędnie podawano rok 1889) jako syn Jana i Teresy z domu Faber. Napisano o nim: *Politycznie niezaangażowany. Aresztowany pod koniec czerwca 1940 r. (razem z Józefem Sternalem) w następstwie donosu, złożonego przez nieustalonego do*

*dziś donosiela. Po przesłuchaniach w bielskim Gestapo przetransportowany do więzienia w Mysłowicach, pozostającego pod nadzorem KL Auschwitz.*<sup>12</sup>

### **Władysław Kubica**

Urodzony 13.01.1911 roku w Mesznej i tam zamieszkały, był synem Antoniego i Marii z Boremskich. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Józef Sternał**

Urodzony 12.02.1906 r. w Buczkowicach, syn Michała i Teresy z domu Gluza. Napisano o nim: *Z zawodu stolarz i tokarz w drewnie. Współdziałający z grupą partyzancką Józefa Habdasa ps. Kwaśny zanim wykrystalizował się jej lewicowy charakter. Służył oddziałowi w zapewnieniu dostaw żywności i przechowując broń. Dokładna data aresztowania nie jest możliwa do ustalenia. Z przeprowadzonego w kwietniu i maju roku 2007 wywiadu wynika, że ujęcie Sternala miało miejsce pod koniec pierwszego półrocza 1940 r. w trakcie akcji skierowanej również przeciwko dwóm innym mieszkańcom Buczkowic. Po przesłuchaniach w bielskim Gestapo osadzony w więzieniu w Mysłowicach.*<sup>13</sup>

### **Ludwik Kwaśny**

Urodzony 06.12.1918 r. w Mesznej i tam zamieszkały (dotychczas podawano nazwisko Kraśny). Syn Antoniego i Anny z Gruszków. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Wojciech Laszczak**

Urodzony 22.04.1887 r. w Bystrej i tam zamieszkały. Syn Michała i Anny z Paliszów. W akcie zgonu jego nazwisko zapisano jako Laszczak.

11 *Pro memoria* (online), [na:] <http://towarzystwo-zagroda.pl/non-omnis-moriari/> (dostęp 7.09.2017). W opracowaniu podana jest data urodzenia 22.03.1914.

12 *Ibidem*.

13 *Ibidem*.

Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Jan Łukaszek**

Urodzony 07.02.1915 r. w Bystrej, zamieszkały w Mesznej. Syn Szymona i Anny z Zembalów. W akcie zgonu jego nazwisko zostało zapisano jako Lukasek. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Stanisław Łukasik**

Urodzony 15.01.1913 r. w Czeladzi jako syn Andrzeja i Felicji z Wilkowskich. W akcie zgonu jego nazwisko zapisano jako Łukasik, a jako miejsce zamieszkania wskazano „Lager” (czyli obóz). Nie wiemy, jakiego obozu był więźniem. Mało prawdopodobne, aby był więźniem KL Auschwitz, gdzie pierwszy transport więźniów politycznych liczący 728 osób przywieziono z Tarnowa 14.06.1940 r., a 20.06.1940 r. przywieziono drugi transport 313 więźniów z Wiśnicza.

### **Józef Matlak**

Urodzony 03.03.1907 r. w Mesznej i tam zamieszkały. Syn Jana i Weroniki z Bielów. W akcie zgonu jego nazwisko zostało zapisane jako Madlak, tak też odnotowano je w opracowaniach historycznych oraz w akcie urodzenia. W Mesznej nie ma jednak i nie było rodziny o takim nazwisku, są za to rodziny Matlaków. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Jan Nowak**

Urodzony 10.05.1892 r. w Mesznej, zamieszkały w Bystrej, syn Jana i Teresy z Waliczków. Pozostawił żonę, dwie córki i syna Stanisława (został wywieziony na roboty do Niemiec, gdzie zginął). Jak wspominała jego córka, Janina Burzan: *Jestem*

*córką Jana Nowaka i siostrą Stefana Nowaka. Jan i Stefan pracowali w fabryce mebli w Bielsku. Niemcy zabrali ich z pola przy pracy. Nikt z rodziny nie wiedział o przyczynie aresztowania i miejscu ich przebywania. Podejrzewano powszechnie, że zostali zadenuncjowani przez Niemca, którego mój ojciec na krótko przed wybuchem wojny pobił. Podczas trwania wojny często policja niemiecka wpadała do naszego domu i sprawdzała, co robimy. O ojcu i bracie nie było żadnych wieści (...). Dopiero dowiedzieliśmy się w 1953 roku, że miejscem ich męczeńskiej śmierci był Olsz. <sup>14</sup> Według ustnej relacji mieszkańców Mesznej, Jana Nowaka i jego syna zadenuncjował członek rodziny, który podpisał volkslistę.*

### **Stefan Nowak**

Urodzony 10.06.1920 r. w Mesznej, zamieszkały w Bystrej. Syn Jana i Weroniki z Gruszków.

### **Józef Pawlicki**

Urodzony 19.03.1910 r. w Pabianicach, syn Wincentego i Marianny z Pilarskich. Przed aresztowaniem mieszkał – jak zapisano w akcie zgonu – w „Ohne” (niem. „bez”), co może świadczyć, że był bez stałego miejsca zamieszkania. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania.

### **Ignacy Suchanek**

Urodzony 12.06.1900 r. w Łodygowicach i tam zamieszkały, syn Ignacego i Anieli z Kaników. Nie znamy szczegółów dotyczących jego aresztowania. Co ciekawe, tylko przy tym jednym wpisie na marginesie znajduje się dopisek: *Postanowieniem Sądu Grodzkiego w Żywcu z dnia 20.11.1947 nr 235/47 zostało sprostowane imię Jochan na Ignacy i Anna na Aniela z Kaników.*

---

<sup>14</sup> *Krwawa środa...*, op. cit., s. 5-6.

## PAMIĘĆ

Pamięć o dwudziestu Polakach rozstrzelanych 16 lipca 1940 r. i była i jest żywa wśród mieszkańców Olkusza. W styczniu 1945 r., kilka dni po ucieczce Niemców z Olkusza, w miejscu stracenia stanęły drewniane krzyże z koroną z drutu kolczastego i metalowymi tablicami z wypisanymi ręcznie nazwiskami pomordowanych, które zostały przygotowane i ustawione przez pracowników olkuskiej Emalierni. W tym samym roku odbyła się w tym miejscu uroczysta msza polowa w intencji ofiar, a 1 maja – manifestacja robotnicza. Wtedy też ulicę Ogrodzienicką przemianowano na 20 Straconych. 1 września 1961 r. uroczystie odsłonięto kamienne tablice upamiętniające dwudziestu straconych mężczyzn. Na kamiennych tablicach znajdował się napis: *To miejsce zostało zroszone serdeczną krwią 10-ciu Polaków, patriotów rozstrzelanych w dniu 16.VII.1940 roku Przez hitlerowskich siepaczy CZEŚĆ ICH PAMIĘCI. Społeczeństwo Olkusza w pamiętną rocznicę 1 IX 1961 r.* Po dwóch latach tablice zostały

przesunięte w związku z budową drogi Kraków – Katowice (obecna DK 94).<sup>15</sup>

Podczas obchodów 42. rocznicy krwawej środy 31 lipca 1982 r. na olkuskim Rynku odsłonięto marmurową tablicę upamiętniającą to wydarzenie, a na Skwerze (czyli dawnym Rynku Czarnogórskim) odsłonięto obelisk z pamiątkową tablicą. Płytę na Rynku odsłanili m.in. Gertruda Kulawik, wdowa po zamordowanym 16 lipca 1940 r. Wawrzyńcu Kulawiku wraz z córką Stanisławą Jasią oraz syn zamordowanego tego dnia Teofila Jurczyka.

W 2016 r. do Urzędu Miasta i Gminy w Olkuszu zwróciła się z pismem grupa mieszkańców ulic 20 Straconych i Dąbrowskiego. Proponowali, aby uczcić pamięć pomordowanych poprzez ufundowanie pamiątkowej tablicy z nazwiskami rozstrzelanych. W 2017 roku, staraniem władz miasta, na obeliskach zostały umieszczone tablice z nazwiskami ofiar.

<sup>15</sup> Ibidem.



Il. 1. Obelisk 20-stu Straconych z tablicą zawierającą listę ofiar. fot. Jacek Sypień

### ***Bibliografia:***

#### *Źródła:*

- Księga aktów zgonu parafii św. Andrzeja Apostoła w Olkuszu.
- Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej św. Michała Archanioła w Wilkowicach 1890-1929, sygn. 6 [Księga urodzeń dla miejscowości Wilkowice, Bystra, Meszna, Bór Wilkowski] 1903-1915, str. 163 i 401. Archiwum Państwowe w Katowicach Oddział w Bielsku-Białej.
- Księgi meldunkowe Olkusza, Muzeum Pożarnictwa Ziemi Olkuskiej w Olkuszu.

#### *Literatura:*

- Czerpak Stanisław, Wroński Tadeusz, *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim: 1939-1945*, Kraków 1972.
- *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pr. zb. pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, t. 2, Warszawa – Kraków 1978.
- Kluczewski Wiesław, *Pomniki walk niepodległościowych na ziemi olkuskiej*, Olkusz 2008.
- *Krwawa środa 1940*, tekst oprac. G. Zubowa i L. Mentlewicz, koncepcja B. Szczygła, Olkusz 1984.
- Ząbczyński Stefan, *Historia pożarnictwa olkuskiego i jego dzieje w latach 1478-1993*, Olkusz 1993.
- Ząbczyński Stefan, *Ruch Oporu i straty w ludności cywilnej na Ziemi Olkuskiej 1939-1945*, Olkusz 1999.





# Konrad Kulig

„JA JESZCZE TYLKO ŻYJĘ...”

rozmowa z Janem Jurczykiem ps. Klon,  
ostatnim żołnierzem oddziału „Hardego”

## Konrad Kulig

„JA JESZCZE TYLKO ŻYJĘ...”

rozmowa z Janem Jurczykiem ps. Klon, ostatnim żołnierzem oddziału „Hardego”



Il. 1. Autor i bohater artykułu, fot. M. Radomski

Oddział ppor. Gerarda Woźnicy „Hardego” był w czasie II wojny światowej największym oddziałem partyzanckim na ziemi olkuskiej. Zapisana przez dowódcę ewidencja liczy 360 pseudonimów akowców z dwóch przebywających w leśnym obozie niedaleko wsi Góry Bydlińskie kompanii oraz mobilizowanej w razie potrzeb kompanii rezerwy. Operując od sierpnia 1943 r. do października 1944 r. na styku granic III Rze-

szy i Generalnego Gubernatorstwa, przeprowadzali szereg akcji przeciw okupantowi, konfidentom i pospolitym bandom rabunkowym. Jesienią 1944 r. „Hardy” przemaszerował na Podhale, pozostawiając część ludzi w Olkuskiem. W styczniu 1945 r. – po okresie współdziałania z oddziałami Armii Czerwonej w ofensywie zimowej – oddział został rozwiązany. Ponad 70 lat od tamtych wydarzeń prawdopodobnie wszyscy jego żołnierze



odeszli już na wieczną wartę. Oprócz jednego...

**- Pan się urodził w Hucisku?**

- Tak, w 1923 roku. 93 lata kończę w tym mieście<sup>1</sup>.

- Świetnie się pan trzymał

- Ee, tam... Już kiepsko się czuję.

**- Jak zapamiętał pan pierwsze dni wojny?**

- Spokojnie, tutaj było bardzo spokojnie. Tutaj za Niemców też było spokojnie. Tylko były bandy złodziei – trzeba było ich wytropić. Oni tutaj grawali, rabowali po nocach, a byli lepiej uzbrojeni niż ci, którzy zakładali partyzantkę w tej okolicy. Bardzo trudno było o broń. A ci, co zostali „spaleni” – trzeba było coś zrobić, żeby mogli się gdzieś ukryć. I tu zapadali. Kto miał broń, to go przyjęli, a kto nie miał broni, to musiał sobie zdobyć albo kupić – dopiero wtedy go przyjmowali.

**- Kiedy miał pan pierwszą styczność z konspiracją?**

- Od samego początku. Stefan Piątek „Stal”<sup>2</sup> to był mój kolega. Był postrzelony w Kwaśniewie, leżał w szpitalu. Tam dostarczyliśmy mu linę, stamtąd uciekł i przyszedł prosto do Huciska i tak się tutaj żywił. Ten „Hardy”<sup>3</sup> pracował w Kluczach, też uciekł. Wszyscy się zatrzymywali pod Krzywopłotami u takiego... jak on się nazywał... mieszkał pod taką skałą. A później zaczęli z Zagłębia przychodzić – oni mieli broń, to przy-

chodzili z bronią. A tutaj? Ktoś miał jakąś dubeltówkę albo „pojedynek”, to się z tym dołączał. W oddziale nie było broni. A jak była broń, to amunicji do niej nie było. Ale dyscyplina była. A ci bandyci, co tak rabowali, to byli lepiej uzbrojeni, jak nasi.

**- Ale poradziliście sobie z nimi?**

- Trzeba było ich wytropić, gdzie nocują, wywiad zrobić dobry. W jedną noc zlikwidowali trzech. Ich było dwunastu – reszta puciekła. Jak tych zlikwidowali, to się spokój zrobił. No ale sołtysi – też byli „dopoleni”. Sołtys to był jednocześnie żandarmem i sołtysiem. No to ich też trochę „przyskromili”... nie tak, żeby ich tam... dostali po dupie i uspokoił się.

**- Czyli pan zaczął pomagać...**

- Ja współpracowałem z nimi. Chodziliśmy za granicę. Nie było pieniędzy, trzeba było zarobić – chodziliśmy z tytoniem. A później, jak ich tu było więcej, to zaczęli chodzić z nami z tytoniem. A ja w umówione miejsca miałem coś donieść, wywiad jakiś zrobić. No i później zaczęli już szukać, panie, „podchodzić” do Niemców. Niemca nie wolno było zastrzelić – Niemiec był asekurowany... Rudolf w Rodakach<sup>4</sup> był asekurowany na 100 ludzi. Dlatego jak go dopadli, to rozebrali do kalesonów i puścili. W Ryczowie był taki Stach Mudyna, chcieli go wywieźć na roboty, to on uciekł, tu się ukrywał. Ale broni nie miał. No i on się umówił z chłopakami, że pójdą za granicę, to mu przyniosą broń. To było jakoś już w końcu 1943 roku. I było wesele w Ryczowie. I ten Stach przyleciał do mnie: „Jasiu chodź na to wesele, jestem umówiony z chłopakami!” Ja nie chciałem iść, bom ledwie od dziewczyny przyszedł – nie chciałem iść. Ale mnie namówił i poszliśmy. Brat poszedł mój, ja i on. Jak zaszliśmy, to tamci zaraz

1 W październiku 2016 r.

2 Stefan Piątek ps. Stal z Ryczówka, żołnierz oddziału „Hardego” w stopniu kaprala, od października do grudnia 1943 r. dowodził drużyną leśną, zaczątkiem oddziału „Hardego”. Awansowany do stopnia plutonowego, brał czynny udział w walkach. Po wojnie szkanowany przez UB.

3 Gerard Woźnica ps. Hardy (1917–1981), ur. w Jankowicach Rybnickich, żołnierz wojny obronnej 1939 r. w szeregach 20 Pułku Piechoty. W czasie okupacji niemieckiej dowódca 2 Batalionu Olkuskiego Konspiracyjnego Pułku „Srebro” GL PPS/AK, następnie dowódca Batalionu „Surowiec” – Oddziału Rozpoznawczego 23 DP AK. Po wojnie prześladowany przez bezpiekę. Zmarł w Poroninie.

4 Komendant posterunku żandarmerii niemieckiej w Rodakach.

przyszli. Tam poczęstowali nas, siedzimy za stołem. Godzina jedenasta, brat poszedł do domu, ja się zostałem i taki Kasper<sup>5</sup> z Kieleckiego, Stach Mudyna i jeszcze jeden<sup>6</sup>. Godzina pierwsza, wparowuje komendant – Niemiec i: „Bandit, ręce do góry!”. Wystrzelili, panie, w kuchni, a w pokoju grali i tańczyli. I jak wystrzelili, to Kasper, panie, wstał, wyjął maszynę i „trzas, trzas!”. Tamten się tylko zawrócił i „trzas!” na ziemię przewrócił. Mudyna hyp w okno, Kasper hyp w okno, a ja nie mogłem wyrwać nóg zza stołu! A ludzie z pokoju zaczęli na mnie walić – to sobie myślę: długo pożyję... Niemcy zaczęli strzelać z zewnątrz domu, bo ich było ośmiu, dom otoczyli, strzelali. Tylko szkło z obrazów leciało. Wpadli, zaczęli uspokajać i krzyczeć: „Cywile rozejść się do domu!”. To ja razem z tymi dziołchami. Uciekłem do domu. Rano, godzina siódma, przywieźli Mudynę z Ryczowa. Postrzelony. Przywieźli, no i co? Rób, co chcesz z nim! No to co? Wywieźliśmy go do Krzywopłot, ja pojechałem po doktora, bo należał do nas, ten doktor<sup>7</sup>. Przyjechał, zobaczył, powiedział, że nie da się ratować: cztery rany dostał w krzyże. Jakby był niepojedzony, to jeszcze, ale był pojedzony i to wszystko wypłynęło... Na wieczór przywieźli go na Hucisko, koło kapliczki go złożyli i pojechali. Bardzo cierpiał. Zaprowadziliśmy go do stryka<sup>8</sup>. Wszyscy poszli, ja z nim zostałem. On później leżał i chciał iść: „na dwór, na dwór” – mówi. Położyłem go z powrotem, i mówię: „Stryku, bo się ze Stachem coś źle dzieje”. Stryk popatrzył na pazury – siwe. „Wdziewaj

mu marynarkę póki jeszcze luźny!” Wdziewali my mu marynarkę, a on odetchnął głośno parę razy i koniec. Teraz, co z nim zrobić? Zaś na sanki i do Kwaśniowa. Miał przy sobie 800 marek. Zajechaliliśmy do sołtysa. Stryk wyjął marki i powiedział, żeby załatwił pochówek w kapliczce. Poszedł, kapliczkę odemknął, włożyliśmy go do kapliczki i uciekliśmy. Rano na to szczęście szła grupa „Twardego”, on się nazywał Wencel<sup>9</sup>. I tam taki sklep był, weszli tam. „Uciekajcie stąd – mówią im – bo tu jest zabity Mudyna w kapliczce”. No to oni poszli tam, przeżegnali się i poszli. A sołtys zameldował do Rodak do Rudolfa. Przyjechała żandarmeria z Rodak, sfotografowali go, postawili go z tej, z tamtej strony... „Bandit Mudyn, bandit Mudyn” – i tyle. Sołtysowi kazali go pochować – został pochowany w Cieślinie na cmentarzu. To była ta jedna taka „fest graja”.<sup>10</sup> A my

9 Stanisław Wencel ps. Twardy (1913–1967) dowódca 1 Kompanii Batalionu „Surowiec” 23 DP AK, operującej głównie w powiecie zawierciańskim i północnej części powiatu olkuskiego.

10 Sprawę akcji w Ryczowie opisuje w korespondencji z Okręgiem Kraków AK komendant Okręgu Śląskiego AK, Zygmunt Janke ps. Walter, Zygmunt: (...) patrol miał rozkaz wstąpić do wsi [Ryczów] i odebrać pistolet od jednego z mieszkańców. Patrol w Ryczowie podzielił się na dwie części: dwóch z bronią krótką poszło do wsi, trzech z kb. [karabinami] zostało na skraju lasu. Mieszkańca nie zastano w domu, był na weselu. Dwóch ludzi poszło na wesele – pistoletu nie dostali, ale dano im kb. – przy okazji ulegli namowom i wypili kilka kieliszków. Ryczów jest znany jako siedziba szmuglerów i szpicliów. Jeden z nich dał znać na miejscowy posterunek Grenschutzu [straż graniczna]. K-dt. post. i 8. ludzi, uzbrojeni w broń maszynową wpadli na wesele. Obaj partyzanci zbiegli przez okno oddawszy jeden strzał z pistoletu. Schronili się w sąsiednim domu, gdzie w walce zabił K-dt. post. i zranili dwóch z Grenschutzu. Obaj żołnierze AK, ranni, przebili się przez Niemców i osłaniany ogniem kolegów ze skraju lasu wycofali się. Jeden odniósł cztery rany, drugi jedną. Odnosił represji w Ryczowie: 7 zabitych, 2 rannych w ucieczce i 20 aresztowanych wzięto wg listy, w tym 3 przedwojennych znanych złodziei. Trzeba dodać, że Ryczów jest ogniskiem szmugłu i Niemcy dawno odgrazali się represjami. Ranni, po wyzdrowieniu zostali ukarani stojką pod kb. za to, że przyjęli ofiarowane im kieliszki i pili wódkę w czasie służby. Żołnierzy tych przesłuchałem. Zob. Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, sygn. 18, k. 7. Tak z kolei wspomina „Hardy”: 24 stycznia (...) patrol straży granicznej (...) został doprowadzony przez konfidenta do domu, w którym odbywało się wesele, „Kasper” i „Wilk” (uzbrojeni jedynie w broń krótką) już tam byli. Wywiązała się strzelanina, w wyniku której trzech celników zostało rannych. Jeden z nich zmarł w drodze do szpitala. Zdobyliśmy karabin i pistolet

5 Mieczysław Halejak ps. Kasper, żołnierz oddziału „Hardego”, w sierpniu 1945 r. zamordowany przez UB w Pokrzywiance.

6 Prawdopodobnie był to Bolesław Malkiewicz ps. Wilk, żołnierz oddziału „Hardego”.

7 Prawdopodobnie był to Jan Nowak ps. Chętny, lekarz w oddziale „Hardego”.

8 Stryja.

później to już z tym „Hardym”... A jeszcze jedną „bajkę” wam opowiem! Henryk Piątek ze Żelazka, on był w Oświęcimiu. Przyszedł z Oświęcimia upasiony jak wieprzek. Mówił, że miał dobre komando. I „Hardy” go przyjął do partyzantki. Przyjął go! No to jak go przyjął, to on przyszedł tu do nas, żebyśmy go wzięli za granicę, to sobie zarobi pieniędzy i uszyje sobie mundur. On z tabakiem<sup>11</sup> poszedł, poszliśmy do takiego Kleszcza pod Łazami na Młynku. Zapłacili mu gotówką, wszystko w porządku. Za dwa tygodnie siostra tego Kleszcza przychodzi i mówi: „Okradli nas tak, że jedne ubranie ino zostawili!” Teraz trzeba myśleć: kto to mógł zrobić? Mieliliśmy takiego informatora na Załężu. Powiedzieliśmy mu: pilnuj Henryka, czy on będzie zanosił coś do krawca, przeszyć coś. Zgodził się. Za trzy dni przylatuje: Henryk zaniósł ubranie takie i takie do krawca. Brat zaraz na rower i wio! Pojechał w umówione miejsce. No i panie, wszystko umówił, pojechaliśmy do tego Henryka, mieszkał na Załężu. Od tego Kleszcza dziółcha przyszła. Poszedł też Stanisław Piątek „Szybki” – on był prawą ręką „Hardego”. Tam było 10 worków ubrań! Ta dziółcha poznała wszystko, co jej i zabrała. A tego Henryka... szedł z taką Lotką z Bydłina, podeszli, zabrali go i koniec. Zlikwidowali. Była przecież dyscyplina, a to był złodziej.

- **Miał pan pseudonim w konspiracji?**

- „Klon”.

- **Pan wybierał sobie pseudonim?**

- Nie, przyszło od „Hardego” wszystko. Jest wiosna 1944 roku. Teraz się trzeba zapisać – bo to może już być koniec wojny – do tych party-

zantów. No to pierwszy miesiąc chodziliśmy po dwa dni w tygodniu na wykłady. Bo człowiek był „surowy”, nie widział karabinu, nie widział automatu, nie widział nic. No to przez cztery tygodnie nas ćwiczyli.

- **Kto te szkolenia prowadził?**

- Instruktor „Strus”<sup>12</sup>, on był z Zagłębia, Głowacki się nazywał. A on podlegał pod „Groma” (Szreniawę Stanisława). Ten Stanisław był harcmistrzem i my też podlegaliśmy pod tego harcmistrza.<sup>13</sup>

12 Stanisław Głowacki ps. Strus – podoficer w oddziale „Hardego”.

13 Relacjonował „Hardy”: 26 czerwca [1944 r.] w lesie bydlińskim doszło do kolejnego spotkania z harcmistrzem Edwardem Nowakiem ps. Jodla i Stanisławem Szreniawą ps. Grom. W wyniku przeprowadzonych rozmów – utworzony w 1942 r. przez „Jodłę” i „Groma” oddział AK został teraz wcielony do naszego oddziału jako pluton rezerwy. Dowódcą tego plutonu został „Jodla”, a zastępcą „Grom”/obydwaj awansowani później do stopnia podporucznika. Pluton rezerwy obejmował zasięgiem swego działania 10 nadgranicznych wiosek powiatu olkuskiego. Jego stan w krótkim czasie wzrósł z 35 do 72 ludzi, tworząc kompanię. Szkolenie teoretyczne prowadziliśmy wieczorami w pięciu punktach szkoleniowych. Instruktorami byli oficerowie i podoficerowie oddziału partyzanckiego: (...) plut. „Strus” (...) i inni. Sporaadycznie odbywały się także zajęcia praktyczne z wyszkolenia strzeleckiego i bojowego. Oddział rezerwy wykonywał swoje zadania skrupulatnie i terminowo, co było szczególną zasługą ppor. „Jodły” i ppor. „Groma”, którzy drogą właściwej selekcji dobrali do oddziału żarliwych patriotów, całkowicie oddanych Ojczyźnie. Zob. G. Woźnica, *Oddział „Hardego”*, Warszawa 1981, s. 53-54.

Edward Nowak „Jodla” (1906–1991), ur. w Sosnowcu, czynny harcerz, żołnierz września '39 r., dowódca kompanii rezerwy oddziału „Hardego”: *Równoległe do pracy konspiracyjnej w Szarych Szeregach w czasie mego pobytu we wsi Załęże i Bydlin pod Krzywopłotami zorganizowałem oddział ZWZ. W kwietniu 1942 roku przez przyłączenie podobnego oddziału z terenu osady fabrycznej Klucze – spoza granicy GG, został utworzony oddział Armii Krajowej. W dniu 26 czerwca 1944 roku, po przeprowadzonych rozmowach z dowódcą baonu partyzanckiego „Surowiec” Oddział Rozpoznawczy 23 DP Armii Krajowej, kpt. Gerardem Woźnicą – „Hardym” – oddział ten wszedł w skład baonu, jako oddział rezerwowy. Przez „Hardego” zostałem mianowany dowódcą tego oddziału, a później dowódcą kompanii z ps. „Jodla”. Zastępcą moim został Stanisław Szreniawa „Grom”, dowódca oddziału z Klucze. Kompania ta w ostatnim okresie przed wyzwoleniem liczyła 72 żołnierzy oraz 10 członkini Wojskowej Służby Kobiet z Bydłina. Terenem działania były wieś powiatu olkuskiego Bydlin, Cieślin, Hucisko, Kolbark, Krzywopłoty, Kuwaśniów Dolny i Górny, osada fabryczna Klucze, Lgota Wolbromska oraz Załęże. Celem kompanii było prowadzenie akcji wywiadowczej w okolicy i stworzenie w ten sposób osłony wywiadowczej dla baonu partyzanckiego „Surowiec”, kierowanie osób „spalonych” do oddziału leśnego, uzupełnianie stanu osobowego, współdziałanie w większych przedsięwzięciach, np. zrzuły. Wreszcie czuwanie nad*

kal. 7,65. Z naszych „Wilk” został rannych w pachwinę, a „Kasper” został postrzelany jak sito – siedem ran, w tym dwa przetrzały plut. Rannych opatrzył lekarz oddziału, Jan Nowak ps. „Chętny”. Zob. G. Woźnica, *Oddział „Hardego”*, Warszawa 1981, s. 15.

11 Tytoń.

### - A gdzie te szkolenia się odbywały?

- W lesie. Tutaj opodal, jak ten Wymysłów jest, i tam my chodzili, panie. Raz my szli przed samym wieczorem, raz zaraz po obiedzie. Dwa razy w tygodniu. Broń, granaty, wszystko to trzeba było rozbierać, składać, ćwiczenia, jak się kryć... Po dwie godziny, dwa razy w tygodniu. Z Huciska nas należało siedmiu do tej partyzantki. To jeszcze ino ja żyję. Później przysięgę trzeba złożyć.

### - Pamięta pan przysięgę?

- Przysięgę składaliśmy koło kapliczki. Podnieśliśmy palce i składaliśmy: wiernie służyć ojczyźnie, do pokonania wroga, do śmierci. Składałem przed tym instruktorem i takim Wnukiem Władysławem, on miał pseudonim „Kanarek”. Jak my przysięgę złożyli, przyszedł rozkaz, żeby się teraz szykować: wymarsz na Warszawę, na powstanie warszawskie.<sup>14</sup> Trzeba było szykować

przybory do golenia, igłę, nitkę, guziki, koc, bo pójdziemy. Jeszcze nam powiedzieli, że nie wszyscy będziemy mieć broń, będziemy broń zdobywać, jak pójdziemy. I jak już byliśmy umówieni – z Chechła, z Huciska, z Klucza, z Ryczówka – we środę na wieczór przychodzi rozkaz: wstrzymane, nie pójdziemy na Warszawę. Zostajemy. Poszliśmy do Jaroszewca, tam był posterunek. Poszliśmy jako obstawa, coś koło jedenastu nas było, no i te „asiory” poszli z nami. I tam my napadli na ten posterunek, rozbroiliśmy ten posterunek, broń my zabrali, tyle tego było tam. Tak podeszli, panie, że nawet się nie spozbręgli Niemcy! Warta stała, tak podeszli ich, ale ich nie zabili, no bo za zabicie Niemca to była kara: za to ginęli ludzie. Zabrali my tę broń z posterunku na ramię i poszliśmy do domu.<sup>15</sup>

*utrzymaniem godnej postawy ludności wobec okupanta. Szkolenie wojskowe kompanii prowadzili instruktorzy kpt. „Hardego” na terenie obozu partyzanckiego w Gónach Bydlińskich oraz w jednej z sal lekcyjnych Szkoły Podstawowej w Bydlinie, której kierownikiem był żołnierz kompanii Jan Dąbrowski ps. „Przedświt”. Po wymarszu macierzystego baonu „Surowiec” z Gór Bydlińskich na Podhalę, nawiązałem kontakt z BCH za pośrednictwem Stefana Gieszczyka z Kuwaśniowa Górnego. Od tej chwili kompania organizacyjnie została czasowo podporządkowana dowódcy placówki BCH Gondzikowi ze wsi Jangrod [Jangrot] koło Wolbromia, pod kardynalnym warunkiem, że kompania dowodzona przeze mnie w żadnym wypadku i okolicznościach nie zostanie użyta do walk bratobójczych. Zob. E. Nowak, Działalność konspiracyjna Zagłębiowskiej Chongwi Harceży w latach 1939-1945, maszynopis w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu, s. 6-7.*

14 Sprawę pomocy Okręgu Śląskiego dla walczącej stolicy opisuje komendant Okręgu Śląskiego AK, Zygmunt Janke ps. Walter, Zygmunt: *W sierpniu 1944 roku – w związku z powstaniem w Warszawie – zarządziłem koncentrację oddziałów partyzanckich w obozie ppor. „Hardego”. Przyszła kompania ppor. „Twardego” i drużyna olkuska por. Kluczewskiego („Pijok”) [Kazimierz Kluczewski ps. Pijok był od wiosny 1943 r. komendantem Obwodu Olkusz AK i równocześnie dowódcą drużyny dywersyjnej tegoż obwodu]. Inne oddziały szykowały się do marszu. Wieczorem zbierali się wszyscy wolni od służby przy obozowym aparacie radiowym, aby postuchać komunikatów o walczącej Warszawie. Siedziałem razem z nimi. Każdy komunikat szarpał stare rany, poruszał nieskończony rejestr doznanych od wroga krzywd. Widziałem we wszystkich oczach nieme pytanie: kiedy ruszamy? Ale to nie była kwestia uczuć. Sprawę marszu na Warszawę należało dobrze przeanalizować. Najważniejsza była ilość broni i amunicji. Nie mieliśmy żadnych zapasów,*

*nie dostaliśmy zrzutów. Ani jednej sztuki broni strumotorowej, a do walki z bronią pancerną posiadaliśmy tylko butelki zapalające. I najgorsze – bardzo mało amunicji. Oddziały nie miały nawet jednej jednostki ognia na łufę. Zgrupowanie byłoby dość duże. Liczyłem na około 800 ludzi. Marsz był daleki, należało się liczyć z zużyciem amunicji w czasie marszu. Przyjść do Warszawy z pustymi ładownicami? Tam ludzi nie brakowało, brak było sprzętu i amunicji. Zdecydowałem się odwołać koncentrację i zrezygnować z marszu. Zob. Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986, s. 280-281.*

15 Akcję na koszarzy Wehrmachtu w Jaroszewcu relacjonuje „Hardy”: *Wymarsz nastąpił w poniedziałek 14 sierpnia około 20.00. Jedna drużyna przebrała się w mundury niemieckie. W lesie, na wysokości stacji kolejowej Rabsztyn, ppor. „Ares” [Piotr Przemyski ps. Ares, dowódca akcji w Jaroszewcu, ur. w 1919 r. w Zagórzcu, uciekinier z obozu Auschwitz, oficer w oddziale „Hardego. W sierpniu 1945 r. zamordowany przez UB w Pokrzywiancu] zatrzymał pluton. W czasie krótkiego odpoczynku jeszcze raz omówił zadania obydwu drużyn i łączników. Przypomniat, że hasło do wycofania się brzmi „Irena” oraz że drużyna ubezpieczająca wycofuje się ostatnia. Ustalił także punkt zborny na wypadek rozproszenia się. Ruszyli dalej. Po dwudziestu minutach doszli do skraję lasu na wprost koszar. Tu czekał już na nich „Śmiały” – łącznik z „P.J.” Jaroszewiec. Od tej chwili można się było porozumiewać wyłącznie znakami umownymi lub szeptem. Było parę minut po 23:00. Za niecałą godzinę miała się zmienić warta. Ppor. „Ares” podprowadził pluton skrajem lasu bardzo blisko drogi do Klucza. Tu rozstawił ubezpieczenia, potem podciągnął drużynę plut. „Wulkan” nieco dalej i rozlokował ją wzdłuż drożki do koszar – w kartoflisku, zaraz za rogajem parkanu. Stąd obserwowali drogę i wartownika, który po każdej rundzie wokół budynku dłużej zatrzymywał się przed wejściem do koszar. Około 24.00 nastąpiła zmiana warty. Według informacji patrol wartowniczy miał przebrodzić drożkę obok parkanu, za którego*

rogiem leżeli ukryci partyzanci. Po chwili nadszedł. Było ich pięciu: rozprawdający i czterech wartowników. Z chwilą kiedy patrol minął parkan został momentalnie otoczony przez partyzantów i bezszmerowo rozbrojeni. Było to zastępstwo plut. „Wulkan”, który biegł władając językiem niemieckim, w paru słowach wytłumaczył rozbrojonym wartownikom bezcelowość alarmu i oporu. Jeńcy zostali odprowadzeni do lasu i rozebrani do bielizny. Wydobyto także od nich obowiązującą tej nocy hasło. Pieczę nad nimi przejęła drużyna ubezpieczająca. W zdobyte mundury szybko przebrało się pięciu odpowiednich wzrostem i tuszą partyzantów. Po nadożeniu hełmów niczym nie różnili się od rozbrojonych żołnierzy niemieckich. Teraz ppor. „Ares” sformował własny patrol wartowniczy, który pod dowództwem plut. „Wulkan” pomaszzerowali w stronę koszar. Pozostali partyzanci skrycie posuwali się za nim. Po dojściu do koszar patrol został zatrzymany przez wartownika w celu sprawdzenia hasła. Partyzanci podali je, po czym błyskawicznie przystąpili do likwidacji wartownika. W zamieszaniu musieli uderzyć go w głowę, gdyż rozbiły się jego okulary. Na okrzyk „Meine Brille!” ktoś otworzył okno na piętrze i zawołał „Was gibst unten?” Wartownika w tym czasie uciszone, a „Wulkan” przekonywająco odpowiedział po niemiecku, że wartownik nagle zasłabł i trzeba go zmienić. Plut. „Wulkan” poczekał aż okno zostanie zamknięte i dopiero wtedy dał umowny znak czającym się w mroku kolegom. Po chwili byli już razem i przystąpili do wykonywania zadania. (...) Do pogrążonych w ciszy koszar weszło 14 partyzantów z ppor. „Aresem” na czele. Elektryczną latarkę oświetlił on korytarz. Było tam pusto. „Mewa” ostrożnie otworzył pierwsze, a po chwili drugie drzwi. W obydwu pomieszczeniach nie było nikogo. Do ubezpieczenia dolnego korytarza pozostała sekcja plut. „Czarne”, a ppor. „Ares”, „Wulkan”, „Okoi”, „Góralik”, „Kula”, „Mewa” i pięciu innych partyzantów poszli dalej - po schodach na piętro. Na górnym korytarzu również zostało ubezpieczenie, a ppor. „Ares” i pozostali chłopcy udali się do pierwszej od schodów sali sypialnej. Była dość długa i spało w niej około 20 Niemców. Ppor. „Ares” skierował światła na ścianę, przy której nie było łóżek. Szukał stojaka na broń. Był pusty. Momentalnie skierował światło latarki wzdłuż łóżek. Partyzanci rozbiegli się po sali i sterroryzowali budzących się żołnierzy. Zabrali zawieszane na łóżkach karabiny, pasy z ładownicami i hełmy. Odbywało się to dość cicho i bez strzału. Kilku Niemców próbowało łapać karabiny, ale skierowana w ich stronę okrzyk „Hände hoch!” ostudziła ich zamiary. Z wysoko uniesionymi rękoma siedzieli już potem na łóżkach. Byli przerażeni. W pewnej chwili „Ares” spostrzegł, że drzwi na końcu sali nie zostały obsadzone. Prowadziły do następnej sali sypialnej i pomieszczenia z bronią. Wiedział o nich, gdyż według planu obydwie sale miały być opanowane jednocześnie, ale wytworzona sytuacja i konieczność zabezpieczenia broni w pierwszym pomieszczeniu spowodowała dwu- lub trzypięciominutową zwłokę. To wystarczyło znajdującym się tam Niemcom na zorganizowanie obrony. W momencie, kiedy „Mewa” ruszył w tym kierunku, drzwi otworzyły się na całą szerokość i padły pierwsze strzały. Partyzanci uskokczyli pod ściany i odpowiedzieli ogniem. Niemcy otworzyli ogień z dalszych pomieszczeń. Ppor. „Ares” wydał rozkaz przerwania ognia i podbiegł do drzwi. Światło latarki elektrycznej skierował w głąb sali i oddał kilka krótkich serii z pistoletu maszynowego do kryjących się za łóżkami Niemców. Zrobił się krzyk i rwet. Po chwili cały budynek rozbrzmiewał wystrzałami i okrzykami: „Nicht schiesien!”. Nastąpiła krótka przerwa ognia. Wtedy padł pojedynczy strzał prosto w latarkę elektryczną zawieszoną na guziku górnej kieszonki munduru „Aresa”. Znowu rozległa się palba karabinowa i serie z broni maszynowej. Ciężko ranny ppor. „Ares”, po wystrzeleniu ostatniego magazynku, wycofał się z Sali na korytarz. Za nim reszta drużyny. Wtedy padło hasło „Irena”. Do ślaniającego się na nogach

**- A jak wyglądały przygotowania do takiej akcji? Ktoś przynosił rozkaz i...**

- Tak, tak, rozkaz był, przygotowanie, dyscyplina, jak ktoś by się wyłamał – kula w łeb. W umówione miejsce my się schodzili w każdym tygodniu. Tam się dowiadywaliśmy wszystkiego. Dyscyplina była. Moi rodzice to się dowiedzieli, że należał do partyzantki, dopiero po wojnie. A mój kolega, Piotr Jurczyk, powiedział narzeczonej, że należał do partyzantki. To na zbiórkę potem przyszedł Wnuk Władysław „Kanarek” i pokazał rozkaz od „Hardego”: 30 razów na dupę za długi język. No i każdy z nas sześciu musiał po pięć razy mu dać. My dostawali wtedy rozkazy od tego instruktora, co nas szkolił i od Wnuka, a im dawał rozkazy „Hardy” i Szreniawa.

**- Jak pan chodził na te akcje, to pan dostawał broń?**

- To dawali nam „kabeki”<sup>16</sup>. Był taki, co dawał, na przykład w naszej grupie. Te karabiny, jak wróciliśmy, to kto inny już odbierał. Mieli takie kryjówki, w ziemiankach.

**- Czyli pana życie wyglądało wtedy w ten sposób, że w dzień pan normalnie żył...**

- ...w dzień normalnie my handlowali, chodzi-

ppor. „Aresa” podbiegł „Góralik” i na plecach zniósł go ze schodów na parter. Partyzanci strzelając do wybiegających z sal sypialnych Niemców wycofywali się z piętra na parter, a potem w stronę lasu. Najbliższy teren oświetlony był raketami, a strzały padały już wtedy z następnych budynków, także zajętych przez hitlerowców. Szeroko rozrzucone ubezpieczenie odpowiadało ogniem, co całkowicie zdeorientowało Niemców i stwarzało pozory dużego oddziału. Drużyna szturmowa wycofała się głębiej do lasu – do miejsca, gdzie trzymano jeńców. Do Cieślina wystany został patrol po furmankę dla rannego. W ciągu kilku następnych minut dołączyły patrole ubezpieczające. Po sprawdzeniu, czy wszyscy są obecni, natychmiast ruszono w drogę. Przy jeńcach pozostał jeszcze jakiś czas trzyosobowy patrol, a potem pozostawiono ich własnemu losowi. Patrol dołączył do plutonu przed Cieślinem. Tam też na „Aresa” czekała już furmanka. W godzinę później pluton zameldował się w obozie. Rannym zajął się lekarz „Chętny”. W akcji tej zdobyto 17 karabinów, 2 pistolety, 26 hełmów, większą liczbę granatów, oporządzenie i amunicję. Śmiarty nieprzyjaciela wyniosły: jeden zabity, pięciu rannych i sześciu jeńców. Zob. G. Woźnica, Oddział „Hardego”, Warszawa 1981, s. 93-97.

16 Karabiny.

li za granicę. A w nocy normalnie akcje. Przecież tu mieli Anglicy lecieć, zrzut miał być.<sup>17</sup>

- **Pan też był w obstawie tego zrzutu?**

- Tak, byłem. Obstawili my kawał wkoło, to było jak te krzywopłockie łąki, a my tu pod Lisią Górą, całe Krzywopłoty obstawione. Słuchamy, słuchamy... słychać samolot. Idzie samolot, snopki mieli na tych łąkach, zapalili snopki i ogień. Samolot przyszedł, w koło przeszedł, zabrał się i pojechał, ciach – wszystko zgasło. Rozejść się.

- **To chyba byliście rozczarowani wtedy?**

- No pewno! Bo miał być zrzut. Miała być broń. Ci tacy starsi, co byli spaleni, to dostawali coś z Anglii, te pieniądze. A reszta...

- **Jak pan chodził na takie akcje osłonowe, Jaroszwiec czy ten zrzut - bał się pan wtedy? To niebezpieczne było przecież, jakie uczucia panu towarzyszyły?**

- Człowiek młody... ja teraz to bym nawet palcem nie kiwnął! Człowiek młody, to miał odwagę taką... Czym człowiek starszy, to jest gorszym tchórzem, a młody to jest ryzykant okropny. Przecież – jużem należał wtedy do partyzantki – przyleciał taki Plutka, gada: „Chodź, przeniesie-

my brony, zarobisz trochę pieniędzy, wyjdziemy na wieczór”. No to wyszliśmy. Przyszedłem, gada tak: „Pojeżdż se, dopiero pójdziemy”. Zaświecił światło, pies zaczął szczekać na oborę, on wyskoczył do sieni zasunął drzwi – a tu już Niemcy się tłuką. Ani na drugą stronę okna, ani nic – okna są na podwórko. Tak sobie myślę: to już koniec ze mną. Ale stało tam takie łóżeczko, dziewczynka spała na tym łóżeczku – no to „smyr” pod to łóżeczko. Wszystkie deski na plecach miałem, a tu się tłuką. Poszedł im otworzyć, no to mu tam wkropili. „Czego w ubraniu?!” To on: „Panowie koń mi chory i zaglądam do konia.” Dawaj, szukaj, bo coś widzieli. Patrzą: włazi dwóch Niemców i „psiór” taki, ale tak poprzewracali wszystko, zeszukali, a pod łóżko nie zajrzeli, bo tam dziewczynka spała.

- **Miał pan szczęście...**

- No. Ale tu było spokojnie, bo były obławy w strzegowskim lesie, na „Rusce”<sup>18</sup> to były obławy na partyzantów. Bo tam był zrobiony tunel<sup>19</sup> taki, przyszykowali przekop w lesie, przyszykowali deski, wszystko, zrobili przekop. Musieliśmy tam jeszcze pilnować, jak kopali, żeby ludzie tam nie weszli. To my na ścieżkach stali, żeby ludzie nie wiedzieli. Jak te Niemce zaś przyszli okopy kopać, to „Hardy” wziął część ludzi i pojechali do gór, tam na południe<sup>20</sup>, a tu został dowódcą Ste-

17 Wspomina Zygmund Janke ps. Walter, Zygmunt: *Placówkę zrzutową ochraniał batalion partyzancki ppor. „Hardego”. Pole zrzutowe wybrano koło historycznego pola bitwy Legionów pod Krzywopłotami. Teren był bezpieczny, drogi zamknięte przez wzmocnione plutony partyzanckie. „Uroczystość” na dużą skalę. Przybyłem na teren zrzutu. Był tam również mjr Antoni Siemiginowski („Jacek”), szef II Oddziału; mjr Ewald Migula („Pawel”), szef III Oddziału Sztabu Okręgu; kpt. Teresa Delektka („Janka”), kierowniczka łączności konspiracyjnej; rtm. „Zawieja”, dowódca Kedywu Okręgu Śląskiego i bezpośredni przełożony oddziałów partyzanckich. To on kierował placówką zrzutową. Wieczorem słuchaliśmy w obozie radia. Zabrzmiała umówiona melodia. A więc samoloty miały przylecieć. (...) Był lipiec, ciepła, rozgwieżdżona noc. Siedzieliśmy na miedz, na skraju łąki. Panowała cisza. W dali widniała ciemna plama – to był cmentarz legionistów poległych pod Krzywopłotami. Tam czekały wozy na zrzut. Cały batalion w ostrym pogotowiu – część na ubezpieczeniu, część na placówce, reszta jako odwód w obozie. (...) nadleciał aliancki samolot. Gdy zapaliliśmy sygnał, zrobił koło i poleciał dalej na wschód. Okazało się, że dokonał zrzutu dla Inspektoratu Miechowskiego. My nie dostaliśmy nic. Zob. Z. Walter-Janke, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986, s. 281-282.*

18 Lasy w rejonie Gór Bydlińskich i Ruskiej Góry.

19 Tunel wykopany w okolicy leśnego obozu, nieopodal wioski Góry Bydlińskie. „Hardy” relacjonował: *Tunel (szerokość 1,5 m, wysokość 2,0 m i planowana długość 25 m) łączył zagajnik, w którym mieścił się obóz, z lasem ciągnącym się po drugiej stronie drogi. Miał on służyć za schron, a także wyprowadzać grupy lub cały oddział na tyły nieprzyjaciela w wypadku zajęcia dróg otaczających zagajnik lub objęcia ich ogniem broni maszynowej.* Zob. G. Woźnica, *Oddział „Hardego”*, Warszawa 1981, s. 52.

20 „Hardy” wymaszerował na Podhale z częścią oddziału 12 października 1944 r. W Olkuskim pozostali – przekazani placówkom terenowym – chorzy i ranni, a z tych, którzy mieli oparcie w rodzinach lub z innych powodów musieli pozostać na tym terenie, wydzielono pluton dywersyjny. Motywy decyzji o wymarszu

fek Piątek „Stal” i taki Ruski, „Jurek”<sup>21</sup>. My go przeprowadzali przez granicę i jemu powierzył „Hardy” podkomendnym być Stefkowi.

**- Jak „Hardy” już poszedł w góry, to pan jakiego rozkazy dostawał?**

- To tylko jak jakaś banda była, to się likwidowało. A tych folksdojców co było, co sprzedawali ludzi, trzeba się było bronić przed nimi, wywiad prowadzić... Jak do Niemców gdzie poszedł donieść – już go trzeba było likwidować. Jak „Hardy” poszedł tam, to już więcej spokojnie było. Aż nas oskarżyli. Taki Kudela. Jego brat, Kudela Antoni, był w partyzantce, a on był konfidentem. Ja właśnie miałem przyjechać do domu z tytoniem, ale nie przyjechałem. Wtenczas był u nas taki Strszak z Krzywopłot, bracia i taki Kudela Franciszek. Ukrywał się, taka piwniczka była i w tej piwniczce spał. A żandarmi przyszli z Rodak. Bo tu było 150 metrów do granicy i tam było drugie Hucisko, ryczowskie. Ci Niemcy na wprost stodoły szli, żeby ich nie było widać z domu. Obstąpili dom z karabinami maszynowymi. Brat z tym z Krzywopłot uciekli do pokoju, a Rudolf [żołnierz niemiecki - KK], jak zobaczył ich za szafą, to puścił serię – tylko bratu sprzączkę z pasa oderwało. Wtenczas ojcu mówi Rudolf: „Gdzie Piątek?!” a on mówi, że nie wie – bo się bał. Przecież my, jak do partyzantki należeli, to nie wiedzieli w domu o tym. Wtenczas zabrali jednego brata, drugiego brata, siostrę, bratanka, siostrzenicę... Na podwórku leżeli, pies po

nich skakał. I rewizja. Mnie nie było w domu, bom nie przyjechał. Stodołę zrewidowali – nic. Na piwnicę – znaleźli koc. No i wyszedł żandarm z tym kocem i mówi Rudolfowi, że znalazł koc. Bagnet na karabin, włazi tam i dźga. A ten Kudela Franciszek wcisnął się tam, a potem gadał, że tak koło nogi mu przeszło ostrze i myślał: „teraz mi na pewno w serce wbije”. Ale przedzgał, przedzgał i poszedł. Jak już pojechali, to ten Franek wyszedł błądy, jak ściana.

**- Była jeszcze - oprócz partyzantki „Hardego” - jakaś inna organizacja?**

- Na Złożeńcu Bataliony Chłopskie, na Załężu Bataliony Chłopskie, w Łobzowie było PPR. Ale zgadzali my się. Były spotkania, razem, jedni drugim pomagali. Jak co zaszło, to pomagali. Jeszcze tu w Kwaśniowie był taki Oruba Jaś, co był, panie, w SS. Jego szwagier był z Golczowic i oni tutaj zaczęli coś wachać obaj. I tam jeden z Kwaśniowa podsłuchał, jak mówili: „Pójdziemy do lasu poszukać tam, gdzie ci partyzanci się ukrywają”. No i on zaraz dał znać do nas, my dali znać do „Hardego”, żeby sobie dali pozór, bo tacy przyjdą węszyć do lasu. No i jak poszli do tego lasu, to już nie wrócili. Młody chłop był, panie, a w SS. Jego brat potem w UB był – widzi pan, taka rodzina. Przyszło jeszcze do nas trzech żandarmów: Hochman (był Czechem), Kurtz i Oleksy. Przyszli i szukali Stanisławy Jurczyk. Dziadek im powiedział, że na Hucisku nie ma takiej. To oni powiedzieli: „Jakby bandyci tu przechodzili, to nam dajcie znak do Rodak, to przyjdziemy i wyłapiemy ich”. Poszli, ale ten Hochman, Czech, zostawił karabin w sieni. Wrócił się i powiedział: „Pieronie, jakby kto przyszedł, to nie przychodźcie, nie dajcie znać, bo my w nocy nie przyjdziemy”. Bali się partyzantów.

„Hardy” przedstawiał następująco: *Teren przecinały coraz gestsze linie okopów, a po wsiach kwaterowały coraz liczniejsze oddziały niemieckie, zajęte budową umocnień ziemnych i magazynów amunicji. Rosły kłopoty z wyżywieniem; jesienne deszcze i chłody zwiększyły liczbę chorych. Warunki bytowania oddziałów partyzanckich stawały się coraz trudniejsze. Ich przemieszczanie na tych terenach nie wchodziło w rachubę. Zob. G. Woźnica, Oddział „Hardego”, Warszawa 1981, s. 130-131.*

21 Jurij Lisznov ps. Jurek, Żora – Rosjanin, członek oddziału „Hardego”, prawdopodobnie zbiegły jeniec.

- **Jak ludzie tutaj po wsiach byli nastawieni do „Hardego”?**

- Bardzo dobrze, tu żadnych wybryków nie było, żadnych oskarżeń.

- **Bo chodziło też o to, że to on likwidował bandytów?**

- No jasne!

- **Jak nadchodzili „Ruscy”, to czego się pan spodziewał?**

- To jak jeszcze chodziliśmy na te wykłady, to ten instruktor mówi: „Chłopcy, bądźcie pewni, że Niemiec nie jest ojcem, a Rosja nie matką”.

- **Jak wyglądało wkroczenie Sowietów?**

- Niemcy uciekli na wieczór. A o 11 rano Ruscy już byli. Coś nieprzyjaźnie było tu z nami. Tęgo Piątka to utrzymał ten „Jurek” – ten Ruski – że go nie zamknęli. „Hardego” zamknęli, ale go wypuścili.

- **A pan też miał problemy?**

- Miałem problemy, ja pojechałem na zachód.

- **Dlaczego pan się zdecydował tam wyjechać?**

- No bom się bał! Przecież z początku to tym, co należeli do AK, to kazali się stawiać wszystkim, broń zdawać. A ja skąd wezmę broń, jak broni nie miałem? Zarejestrowali mnie do wojska, to czekałem tylko, aż dostanę wezwanie. Pytali mnie, czy należałem do jakiejś organizacji – nie należałem, odpowiedziałem, do żadnej organizacji. I koniec. Później na zachodzie, w Legnicy, to tylko czytałem gazetę, które roczniki brali do wojska.

- **Nie znaleźli pana tam?**

- Nie.

- **Kiedy pan wrócił?**

- Za półtora roku. Potem już nie szukali.

- **Kojarzy pan może jakieś piosenki partyzanckie?**

- A to ja to ino słyszałem tą piosenkę „Dziś

do ciebie przyjść nie mogę”. To my śpiewaliśmy. A jak żeśmy mieli iść na powstanie, to każdy musiał się nauczyć na pamięć „Warszawiankę”.<sup>22</sup>

- **Pan był już przygotowany, żeby iść na Warszawę?**

- Tak. My, kawalerka, to jeszcze, ale chłopcy żonate, to im się kwaśno widziało iść – ale to był rozkaz.

- **Podobał się panu pomysł wymarszu?**

- Człowiek młody to jest poświęcony na wszystko.

- **A dlaczego pan się zdecydował wstąpić do AK?**

- No bo nienawidziłem Niemców. Nienawidziłem. Miałem okropne szczęście za Niemców. A później przyszła „Polska”, to co dwa tygodnie mnie zamykali, dopókim nie uciekł na zachód.

- **Gdzie pana zamykali?**

- W Olkuszu, na UB siedziałem. Siedział też ze Zalesia Golczowskiego Węgłarz<sup>23</sup>, no i stryk i ja. I ten ze Zalesia gada: „Wiesz co, mnie to już, kur..., zaczynają brać, ale ja muszę uciec – gada – muszę uciec!” U niego znaleźli w kieszeni magazynek od pistoletu. No to przyszli na wieczór: kto

22 W ramach przygotowań do wymarszu na pomoc Warszawie „Jodla” wydał 31 lipca 1944 r. rozkaz: *Do Wszystkich Żołnierzy naszego Oddziału, W trosce o należyte przygotowanie się do zbliżającej akcji oraz w interesie własnym, poniżej podaję spis niezbędnych przedmiotów dla każdego żołnierza, w które należy się zaopatrzyć w terminie do dnia 5 sierpnia r. b. Wyprawa osobista. K o n i e c z n a: Czapka z orzełkiem, Koc, Plecak, Chlebak, Troki, Pas główny, Zapalki, Świeczka lub Latarka el., kilka metrów sznurka, Papier listowy, Ołówek lub wieczne pióro, Chusteczki do nosa, 2 zmiany bielizny, 2 pary skarpet /możliwie nie cerowanych, gdyż takowe odparzają nogi/ lub 2 pary onuc, Książeczka do nabożeństwa. - Przybory do jedzenia: (...) - Przybory do mycia, czesania i golenia. (...) - Przybory do czyszczenia butów: (...) - Przybory do szycia: (...) Poza tym polecam przypomnieć sobie względnie wyuczyć się na pamięć pieśni, które każdy dobry Polak winien zawsze umieć. POKAŻ SWOJĄ ZARADCZOŚĆ, OFIARNOŚĆ I PRYZGOTOWANIE DLA S P R A W Y! P i e ś n i: Jeszcze Polska nie zginęła, Boże coś Polskę, Rota Konopnickiej, Warszawianka /Oto dziś dzień krwi i chwały/ (zbiory Krzysztofa Miszczyka).*

23 Być może był to Roman Węgłarz ps. Kula, żołnierz oddziału „Hardego”, po wojnie w dokumentach UB określane jako dowódca Patrołu Dywersyjnego Zrzeszenia WiN na powiat olkuski.



po węgiel do pieca? No to on pójdzie. Taki Wacuś ze Złóżenica stał na warcie, tamten poszedł pod szopę po ten węgiel z węglarką. A była przywieszona tego węgla cała kupa, przy płocie, on spod tej szopy i przez ten węgiel, i uciekł. Wacuś zaczął za nim strzelać, ale uciekł. „O cholera... – gada Wacuś – jak go złapią, też go będą bił!”

**- A pana brali na przesłuchania tam?**

- Brali. Ja też dostałem po piętach tam jak skurczybyk.

**- O co pana pytali?**

- O broń, wszystko o broń. Już później, jak jużem się ożenił, przychodzi tutaj ormowiec z milicjantem i zabierają mnie. Od pługą mnie zabrali, tylko konie odprowadziłem. Zaprowadzili mnie do Ogrodzieńca, rano do Olkusza na posterunek przy rynku. Siedzę cały dzień – nic. Na drugi dzień mnie biorą na przesłuchanie. Tamten spisuje wszystko, odwraca kartkę, żebym podpisał. A ja mówię: „Przeczytaj pan, co pan napisał”. A on gada: „To sobie przeczytaj”. Adnotacja o nielegalnej broni. Ja mówię: „Nie podpiszę, bo nie posiadam broni”. On wtedy chwyta za gumę i dawaj mi. Uderzył mnie pod oko, złapałem się za oko, dopiero przestał. Ale na drugi dzień mnie wypuścili. A jakbym podpisał, to bym siedział ze trzy miesiące.

**- A pana kolegów też brali?**

- Też, każdy był podejrzany! Nawet jak mieli dzieci i posyłali do szkoły, to okropne trudności były.

**- Ludzi mówili mi, że teraz nikt z oddziału „Hardego” już nie żyje – a tutaj udało się pana odnaleźć. Może pan zna jeszcze kogoś żyjącego od „Hardego”?**

- Nie ma, nie ma, ani jednego nie ma. Ja jeszcze tylko żyję z tych. Wrona ostatni umarł i Mi-

lanowski<sup>24</sup> rok temu. Wszystkiego nie pamiętam – to przeszło 70 lat. Ja mam 93 lata, na te lata to aż za dobrze pamiętam.

Hucisko, 1 października 2016 r.

### ***Bibliografia:***

- Nowak Edward, *Działalność konspiracyjna Zagłębiowskiej Chorągwi Harcerzy w latach 1939-1945*, maszynopis w zbiorach Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu.
- Walter-Janke Zygmunt, *W Armii Krajowej na Śląsku*, Katowice 1986
- Woźnica Gerard, *Oddział „Hardego”*, Warszawa 1981.
- Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Okręgu Śląskiego Armii Krajowej, sygn. 18, k. 7.
- Zbiory prywatne Krzysztofa Miszczyka.

---

<sup>24</sup> Bernard Milanowski ps. Zew (1916–2015) z Bydłina, żołnierz kompanii rezerwy oddziału „Hardego”.



Il. 2. Od lewej Stefan Piątek ps. Stal, Jan Nowak ps. Chętny, Gerard Woźnica ps. Hardy i Mieczysław Halejak ps. Kasper i prawdopodobnie Stanisław Kopeć ps. Czarny (ze zb. K. Miszczyka)



Il. 3. Fragment mapy z Archiwum Map Wojskowego Instytutu Geograficznego 1919 - 1939, [www.mapywig.org](http://www.mapywig.org)



*Il. 4. Edward Nowak ps. Jodla - dowódca kompanii rezerwy (ze zb. K. Miszczyka)*



*Il. 5. Stanisław Szreniawa ps. Grom - zastępca dowódcy kompanii rezerwy (ze zb. K. Miszczyka)*



*Il. 6. W górnym rzędzie, drugi od prawej Stanisław Głowacki ps. Struś, instruktor kompanii rezerwy (ze zb. K. Miszczyka)*



*Il. 7. Piotr Przemyski ps. Ares po akcji w Jaroszewcu (ze zb. K. Miszczyka)*





**Mateusz Radomski**

Felicja Grzywnowicz „Litwinka” na tle dziejów  
olkuskiej i miechowskiej konspiracji

# Mateusz Radomski

## Felicja Grzywnowicz „Litwinka” na tle dziejów olkuskiej i miechowskiej konspiracji

### Wstęp

*Poległym z oddziału Surowiec i Litwinki AK* – głosi napis na tablicy nagrobnej poświęconej poległym – między innymi Mieczysławowi Karbownikowi „Szaremu” i Janowi Żurkowi „Warcie”. O ile historii żołnierzy „Surowca” nie trzeba specjalnie przypominać, ponieważ każdy w Olkuszu słyszał o „Hardym” i jego obozie w Górach Bydlińskich, o tyle nieco tajemniczo brzmi pseudonim „Litwinka”. W Olkuszu – zarówno wśród kombatantów, jak i pasjonatów historii – nie ma powszechnej wiedzy, kim była postać ukrywająca się pod tym pseudonimem, a nawet czy w ogóle ktoś się pod nim ukrywał (bo przecież mogła to być jedynie nazwa któregoś z oddziałów 106 Dywizji Piechoty Armii Krajowej). W naszym mieście w marcu 2017 roku został pochowany ostatni olkuszaniec będący członkiem tej grupy. Przygotowując krótki biogram porucznika Adolfa Kieresa, zacząłem się zastanawiać: Dlaczego akurat do tego oddziału trafił? Kto ukrywa się pod tym pseudonimem? Jaka była zależność służbowa tej jednostki? Jaka była jej struktura? Kim byli jego towarzysze broni? W skrócie – chciałem poznać nieznaną dotąd mnie i innym olkuszaniec historię. Odpowiedzi szukałem wśród spisanych relacji żołnierzy AK, materiałów archiwalnych znajdujących się w Instytucie Pamięci Narodowej, niepublikowanych opracowaniach oraz wspomnieniach świadków historii, których udało mi się odnaleźć. Wyniki moich badań chciałbym zaprezentować w niniejszym artykule.

### *Urodziłam się...*

Felicja Dylkiewicz h. Nałęcz wywodziła się z rodziny o bogatych tradycjach. W Rzeczpospolitej Obojga Narodów Dylkiewiczowie posiadali majątki na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rodzina w wyniku zaborów zubożała, a jej członkowie zaczęli prowadzić różnego rodzaju działalność. Ze związku małżeńskiego Aleksandra Dylkiewicza, właściciela firmy budowlanej w Wilnie i Felicji (zwanej również Józefą) z domu Mieczonis<sup>1</sup> 20 lutego 1900 r.<sup>2</sup> przysła na świat Felicja. Miała czworo rodzeństwa: Marię, Franciszkę, Aleksandra i Józefa. W 1910 r. zmarł ojciec Felicji, a wychowanie i utrzymanie spadło na matkę pięciorga dzieci.<sup>3</sup> Młoda dziewczyna pomimo trudności kończyła kolejne stopnie edukacji. Po ukończeniu gimnazjum<sup>4</sup> podjęła studia wyższe na kierunku medycznym. Z braku środków zmuszona była przerwać naukę po kilku latach<sup>5</sup>, jednak nabyte doświadczenia przydały jej się w późniejszym życiu. W Wilnie poznała Stanisława Grzywnowicza, nauczyciela święciańskiego gimnazjum

1 Dylkiewiczowie (on-line), dostępny na: <https://sites.google.com/site/dylkiewiczowie/2-dylkiewiczowie> [data dostępu: 20.09.2017].

2 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), IPN Kr 009/5948, s. 10.

3 Dylkiewiczowie (on-line), dostępny na: <https://sites.google.com/site/dylkiewiczowie/2-dylkiewiczowie> [data dostępu: 20.09.2017].

4 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 94.

5 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 6, 94.





*Il. 1. Felicja Grzywnowicz w młodości. Fot. ze zbiorów Iwo Dylkiewicza*

pochodzącego z Budzynia<sup>6</sup> w powiecie miechowskim.

Stanisław Grzywnowicz, urodził się w 1894 r. Był synem Marcina i Elżbiety Grzywnowiczów, miał jedenaścioro rodzeństwa. Ukończył szkołę podstawową w Wierzchowisku, gdzie wyróżniał się spośród innych uczniów. Jego ojciec chciał, by syn był dobrze wykształcony oraz przywdział suknię duchowną, dlatego w 1908 r. wysłał go do Zakładu Księży Salezjanów w Oświęcimiu. Tam uzyskał maturę oraz odbył nowicjat, następnie wstąpił do Diecezjalnego Seminarium Duchowego we Lwowie i został skierowany na dwa lata do Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu. Po powrocie do Lwowa rozpoczął naukę na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza, studiował również filologię klasyczną. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako ochotnik. Po wyjściu z wojska wrócił do seminarium, aby dokończyć naukę, jednak na początku lat dwudziestych wystąpił z niego podejmując pracę nauczyciela (z którą związał się już do końca życia).<sup>7</sup> Ze Lwowa przeniósł się do Wilna, aby na tamtejszym uniwersytecie ukończyć filologię klasyczną, następnie pracował w Świątńcach<sup>8</sup> w województwie wileńskim.

Felicja i Stanisław wzięli ślub pod koniec 1925 r., a w następnym roku przenieśli się do Rybnika<sup>9</sup>, gdzie mężczyzna podjął pracę nauczyciela łaciny i greki w Liceum im. Powstańców Śląskich<sup>10</sup> (od 1931 r. w tej placówce zatrudnił się Innocenty

Libura<sup>11</sup>, ożeniony z siostrą Felicji Franciszką<sup>12</sup>). Pani Grzywnowicz prowadziła w tym czasie gospodarstwo domowe. W 1939 r., zaraz po wybuchu wojny, małżeństwo uciekło w rodzinne strony Stanisława. Jednak Grzywnowicz, zmuszony do powrotu ze względu na pozostawione kosztowności<sup>13</sup>, został aresztowany na katowickim dworcu i wywieziony do Dachau.<sup>14</sup> Felicja dowiedziawszy się o tym, wróciła do Rybnika w nadziei, że stamtąd będzie miała większe szanse wydostać męża z obozu. Tam zaczęła konspiracyjną działalność w organizacji o kryptonimie „Orzeł”.<sup>15</sup>

Działała w ciężkich warunkach, ponieważ Rybnik – podobnie jak Olkusz – został wcielony do III Rzeszy. Słuchała radia, przekazując zasłyszane wiadomości wśród znajomych, kolportowała ulotki i prasę. Włączyła się też w pomoc dla więzionych Polaków oraz biednych.<sup>16</sup> Utrzymywała się ze sprzedaży swetrów własnoręcznie zrobionych na drutach. Felicji udało się wydostać męża z obozu w 1941 r. (miał w tym pomóc jego były uczeń piastujący wysokie stanowisko w III Rzeszy).<sup>17</sup> Felicja relacjonowała, że w czerwcu wspomnianego roku zostali wysiedleni do Generalnego Gubernatorstwa (GG), gdzie znaleźli schronienie u brata Stanisława, Józefa Grzywnowicza, gospodarza z Budzynia.<sup>18</sup> Wyczerpanym Stanisławem zajmowała się żona. Kiedy odzyskał

6 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 10.

7 Z. Żak, *Stanisław Grzywnowicz nauczyciel tajnego nauczania na tle dziejów wsi miechowskiej*, Kraków 2007, s. 25-32.

8 *Księga Pamiątkowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich 1922-1972*, red. S. Wilczek, Rybnik 1973, s. 151.

9 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 10.

10 *Księga...*, op. cit., s. 151-152.

11 Ibidem, s. 163.

12 Dylkiewiczowie (on-line), op. cit.

13 Z. Żak, op. cit., s. 45.

14 *Księga...*, op. cit., s. 151-152.

15 Prawdopodobnie chodzi o Organizację „Orla Białego”, która działała na terenie Rybnika od początku okupacji. W. Kempa, *Okręg Śląski Armii Krajowej*, t. 3, Siemianowice Śląskie 2006, s. 5-17.

16 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 95-98.

17 Z. Żak, op. cit., s. 46-47.

18 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 10.

siły, rozpoczął tajne nauczanie około 20 uczniów z okolicy, głównie wiejskich dzieci (ponad połowa z nich po wojnie ukończyła studia wyższe).<sup>19</sup> Felicja prowadziła gospodarstwo i zajmowała się robieniem swetrów, aby zarobić na utrzymanie.<sup>20</sup>

### **Kraj dostał się pod okupację, zatem trzeba zejść do podziemia**

Pierwszy okres konspiracji – jej tworzenie od podstaw – przypadł na lata 1939-1942. Powstało wiele organizacji, w tym najważniejsza: Służba Zwycięstwu Polski (SZP), przemianowana następnie na Związek Walki Zbrojnej (ZWZ), który ostatecznie w 1942 r. przekształcił się w Armię Krajową (AK). Początki upływały pod znakiem kształtowania się sił konspiracyjnych, podporządkowywania sobie luźnych grup i mniejszych organizacji podziemnych, tworzenia struktur oraz pierwszych akcji dywersyjnych.

AK, jako siła zbrojna w kraju, dla swojej działalności stworzyła odpowiednie szczeble organizacyjne. Część przedwojennego powiatu olkuskiego została włączona do GG, a na jego terenie zaczęła tworzyć się konspiracja. Powstał Obwód Olkusz ZWZ-AK o kryptonimach Oset a później Olga (od 1943 r.), na czele z kpt. Lechem Trębakiwiczem. Obwód zazwyczaj obejmował obszar jednego powiatu, niższym szczeblem organizacyjnym była placówka (dla łatwiejszej organizacji wprowadzono podobwoły, składające się z kilku placówek), w której żołnierze grupowali się w plutonach i drużynach. Najniższym szczeblem organizacyjnym była trójka konspiracyjna. Na terenie powiatu miechowskiego również powstał obwód. Miał on kryptonimy Mech, a w późniejszym okresie Magdalena (od 1943 r.), był dowodzony przez por. Piotra Massalskiego ps.

Morena. Kilka obwodów stanowiło inspektorat. Powstawały one dla sprawniejszej organizacji, łatwiejszego dowodzenia podległymi terenami oraz były pośrednikami między obwodem a okręgiem. Inspektorat Miechów (kolejno: „Miś”, „Michał”, w końcu „Maria”) składał się z dwóch wymienionych wyżej jednostek organizacyjnych oraz trzeciej – Obwodu Pińczów krypt. Perz, a następnie Pelagia (od 1943 r.), dowodzonego przez kpt. Romana Zewerczyńskiego ps. Sewer. Inspektorat podlegał pod Okręg Krakowski ZWZ-AK „Muzeum”, którego bezpośrednim zwierzchnikiem była Komenda Główna.<sup>21</sup>

Już w październiku 1939 r. na terenie powiatu miechowskiego rozpoczęła działalność społeczno-polityczna Chłopska Organizacja Wolności (CHOW) „Raclawice”, której członkowie wywodzili się z przedwojennego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. Jej zbrojnym ramieniem była Polska Organizacja Zbrojna „Znak”. Działalność tej grupy oscylowała wokół centralnych części powiatu miechowskiego i pińczowskiego.<sup>22</sup> W listopadzie 1939 r. w okolicach Witowic, Falniowa, Uliny Wielkiej, Chobędzy, Swojczan itd.<sup>23</sup> zaczęła swoją aktywność grupa kpr. Juliusza Nowaka „Babinicza”<sup>24</sup>. Miała ona charakter przede wszystkim militarny, dlatego też „Babinicz” wszedł w skład

21 B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat AK „Maria” w walce*, t. 1, Warszawa 1995, s. 12, 25-26.

22 Ibidem, s. 37.

23 Ibidem, s. 61.

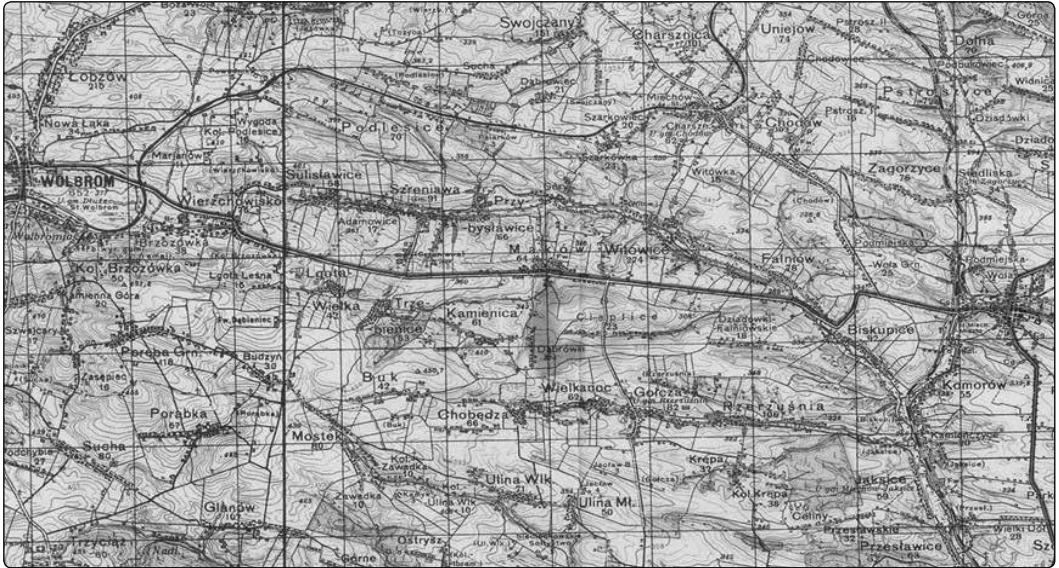
24 Juliusz Nowak ps. Babinicz, ur. 1920 r. w Witowicach. Ukończył szkołę podoficerską dla małoletnich. Brał udział w wojnie obronnej 1939 r. Następnie wrócił do rodzinnego domu, gdzie rozpoczął konspirację w ramach POZ, ZWZ-AK. Był oficerem ds. dywersji placówki Charsznica, potem podobwoły miechowskiego, a następnie został dowódcą oddziału partyzanckiego AK, który wszedł w skład Samodzielnego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” jako trzeci pluton pierwszej kompanii. Po kapitulacji Niemiec prześladowany i torturowany przez komunistyczną bezpiekę. Ukończył studia na Wydziale Leśnym UJ, podjął pracę w Instytucie Badawczym Leśnictwa w Krakowie.

19 Z. Żak, op. cit., s. 47-53.

20 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s.10-11.

POZ, którego został komendantem na powiat miechowski. Kiedy w 1942 r. cała organizacja weszła w skład ZWZ-AK (Placówka Charsznica, Obwód Miechów), „Babinicz” otrzymał funkcję oficera ds. dywersji w komendzie tej jednostki organizacyjnej. Prowadząc taki charakter działalności, nie zaprzestał werbowania nowych człon-

dzinne z Kazimierzem Mikułą ps. Korbol.<sup>27</sup> Z kolei sama Felicja twierdziła, że w 1943 r. W. Zaręba z niedalekiej Porąbki chciał wciągnąć jej męża do AK (znając go prawdopodobnie już wcześniej, ponieważ jego syn Janusz pobierał u Grzywnowicza nauki). Felicja, ze względu na bardzo słabą kondycję fizyczną po przejściach obozowych oraz



Il. 2. Mapa Żarki – Jędrzejów – Ilkenau – Miechów, wrzesień 1944. Fot. z internetowych zbiorów WIG

ków<sup>25</sup>: w okolicy Budzynia, na terenie Porąbki i Poręby Górnej, zorganizował drużynę pod dowództwem Władysława Zaręby „Talla” (późniejszego szefa jego oddziału partyzanckiego).<sup>26</sup>

Nie wiadomo dokładnie, jak Felicja zetknęła się ponownie z konspiracją. W. Kempa, który badał działalność grupy „Babinicza” podaje, że sama rozpoczęła jej tworzenie na tym terenie, a następnie we wrześniu 1942 r. została podporządkowana „Babiniczowi” przez kontakty ro-

zangażowanie w tajne nauczanie Stanisława zaoferowała, że wstąpi za niego. „Tall” się zgodził i przed nim złożyła przysięgę – tym razem do AK.

Niezależnie od tego, która wersja jest prawdziwa, Felicja wstąpiła w szeregi konspiracji przyjmując pseudonim „Litwinka”.<sup>28</sup> Dostała za zadanie urządzić punkt sanitarny i podporządkować swoją grupę Danucie Nowak ps. Feluz<sup>29</sup>,

25 Ibidem, s. 81-82.

26 AIPN, Kr 009/5948, k. 32-34.

27 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

28 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 94-95, 101-102. Miała używać również drugiego pseudonimu „Emilia”, jednak nie występuje on w zebranych źródłach – być może pochodził z pierwszego etapu konspiracji w Rybniku.

29 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

która na wzór Wojskowej Służby Kobiet organizowała pomoc sanitarną, a także wysyłała paczki dla więźniów w niemieckich obozach. Na terenie placówki „Charsznica” działała sekcja sanitarna Stefanii Przypkowskiej „Kopaszyny”, (która zorganizowała 13 dziewcząt do tej grupy)<sup>30</sup>. Prawdopodobnie „Litwinka” miała stworzyć oddział na wzór „Kopaszyny”. Felicja, jak twierdziła, zebrała grupę dziewcząt na czele z nauczycielką z Mostka (imię nieznane) Wiśniewską ps. Wichura oraz zorganizowała apteczkę, z której mieli korzystać zarówno członkowie AK, jak i AL oraz miejscowa ludność.<sup>31</sup> Z kolei według słów W. Kempy, „Litwinka” nie podporządkowała się rozkazowi utworzenia grupy sanitarnej, a skupiła się bardziej na organizowaniu męskiej części konspiracji dla grupy „Babinicza”.<sup>32</sup> Według Felicji to „Babinicz” w 1943 r. zlecił jej działanie w tym kierunku. Biorąc w nawias motywacje, skutek był podobny: w miejscowościach Budzyń, Buk, Mostek oraz innych okolicznych wioskach „Litwinka” rozpoczęła werbowanie osób do podziemia.<sup>33</sup>

Swoją działalność Felicja przedstawiała jako pracę w punkcie sanitarnym, kolportaż gazetek oraz parokrotne przewiezienie broni. W 1943 r. miała przechowywać Żydówkę, której męża zabił Niemcy – ukrywała ją dwa tygodnie, po czym schowała ją u Jana Krawca ze wsi Mostek, a następnie miała jej ułatwić wyjazd z tych terenów. W tym samym roku miała ukrywać również zbiegłych radzieckich jeńców.<sup>34</sup> Latem 1944 r. w Budzynie zorganizowała co najmniej sześć osób: Antoniego Gajdę, Kiwiora (imię nieznane),

Zbigniewa Liburę „Górze” (jej siostrzeńca), Mieczysława Olewińskiego „Bystrego”, Stefana Serwatkę i Mariana Wągę, całością zaś kierował NN ps. „Orzech” z Lgoty Wielkiej. Została również zorganizowana grupa z Mostka (przez tamtejszego sołtysa Stanisława Kordysa) w składzie: Józef Duda, Franciszek Filus, Józef Krawiec, Edward Molęda ps. Trawka, Stanisław Molęda, Feliks Nowak ps. Łączka, Józef Nowak, Bronisław Olewiński ps. Bobka, Sebastian Pawlik oraz Stanisław Zajac. W lesie koło Imbramowic i Głanowa grupy te przeszły ćwiczenia wojskowe. Prowadzone były wykłady dotyczące różnych sytuacji, które mogą spotkać przyszłych żołnierzy, jak naloty lotnicze, łapanki uliczne itp. Puczano ich także o zasadach konspiracji i zasadach prowadzenia walki.<sup>35</sup> Kursy były prowadzone również w nocy, ponadto kolportowano prasę. Główna siedziba tej placówki mieściła się w domu Józefa Grzywnowicza, działacza konspiracyjnego Stronnictwa Ludowego „Roch”.<sup>36</sup> Spotkania odbywały się wieczorami w domu, a w cieplejsze dni – na podwórzu.<sup>37</sup> Działalność, szczególnie w pierwszym okresie, nie była wolna od błędów. Do 1944 r. okolica była wielokrotnie nawiedzana przez oddziały okupacyjne w celu rewizji oraz aresztowań członków podziemia.<sup>38</sup> Córka Józefa Grzywnowicza Zofia, która była wówczas małą dziewczynką pamięta, jak po akcji rekwizycyjnej Gerarda Woźnicy „Hardego” 7 lutego 1944 r.<sup>39</sup> Niemcy

30 B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Inspektorat...*, op. cit., s. 81-82.

31 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 93-95.

32 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

33 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 94-95.

34 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 10-13.

35 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

36 J. Guzik, *W obronie miechowskiej wsi 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 218.

37 Wywiad przeprowadzony z Panią Zofią Grzywnowicz-Wagą, 26.08.2017 r., zbiory własne.

38 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

39 K. Miszczyk, *Partyzanci od „Hardego”. Kronika działań oddziału Partyzanckiego „Surowiec” na ziemi olkuskiej i na Podhalu*, Olkusz 2001, s. 16.

przeprowadzili pacyfikację okolicznych wiosek. W jej wyniku zginęły cztery osoby z Mostka oraz jedna z Budzyna.<sup>40</sup> Jak wspominała Zofia, w czasie trwania pacyfikacji zobaczyła, że w jednym z zabudowań gospodarczych należących do jej ojca, w okienku na piętrze było widać karabiny ustawione w kozioł. Na szczęście broń nie została zauważona przez oddziały niemieckie.<sup>41</sup> W domu J. Grzywnowicza odbywała się również w ciągu dnia nauka tajnego nauczania. Felicja starała się w tym czasie nie przeszkadzać, a musiała zajmować się dziećmi swojej siostry – Anielą, Władysławem i najstarszym Zbigniewem, którzy w okresie okupacji przebywali na jej wychowaniu.

Na omawianym terenie działalność prowadziły również oddziały komunistyczne Gwardii Ludowej Polskiej Partii Robotniczej (PPR), a w późniejszym czasie Armii Ludowej (AL).<sup>42</sup> Wymienione wsie wchodziły w skład okręgu miechowskiego AL, na niższych szczeblach organizacyjnych teren ten był podzielony na dwie dzielnice: „Warka” (bliżej Wolbromia) oraz „Mniszek” (bliżej Czapel Wielkich). Nie działali oni jednak w tym okresie jawnie na szkodę AK, podobnie akowskie podziemie nie występowało przeciw AL.<sup>43</sup> Komuniści dobrze wiedzieli o tajnym nauczaniu oraz placówce „Litwinki” – nic w tym dziwnego, członkowie AL byli mieszkańcami Lgoty Wielkiej, Poręby Górnej czy Zasepca, które położone są nieopodal Budzyna.<sup>44</sup> Powszechnie lubianym w okolicy był członek AL Stanisław Kot z Lgoty Wielkiej, aresz-

towany razem z żoną za działalność w podziemiu. Mężczyzna cudem uniknął śmierci przed plutonem egzekucyjnym – choć został trafiony w głowę po oddaniu strzałów przez pluton egzekucyjny przeżył, a uciekając trafił do współpracującej z AL rodziny Pawlików z Lgoty. Przebywał u nich w tym czasie J. Grzywnowicz, który przyszedł porozmawiać na temat Kota. Córka S. Kota wspominała, że z Grzywnowiczami mieli serdeczne relacje, a Felicja nawet wykonała dla niej pewną krawiecką robótkę. Nie znaczy to, że animozje się nie pojawiały. 24 czerwca 1944 r. zginął – prawdopodobnie z rąk AK – Bronisław Ofanowski, komendant okręgu miechowskiego AL.<sup>45</sup> Z kolei parę dni później został zastrzelony przez AL Jakub Piwowarczyk, członek AK z Poręby Górnej.<sup>46</sup> W omawianym okresie został zlikwidowany również Ludwik S. z Mostka, kierownik rozlewni mleka, który za bardzo interesował się konspiracją (wypytywał między innymi „Wichurę” o przynależność do partyzantki) – wyrok śmierci wydał na niego komendant obwodu miechowskiego AK Jan Gutowski „Janusz”, a wykonali go żołnierze grupy „Babinicza”.<sup>47</sup>

24 lipca 1944 r. został ogłoszony stan czujności w inspektoracie „Maria”, zarządzono rejonowe koncentracje oddziałów dywersyjno-partyzanckich, ogłoszono również mobilizację sztabów pułków i pocztów batalionów.<sup>48</sup> Następnego dnia stan czujności został wprowadzony na terenie całego Okręgu Krakowskiego.<sup>49</sup> Major Bolesław

40 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 64.

41 Wywiad przeprowadzony z Panią Zofią Grzywnowicz-Wagą, 26.08.2017 r., zbiory własne.

42 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 10-13.

43 W. Ważniewski, *Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945. Z dziejów walki podziemnej na ziemi miechowsko-pińczowskiej*, Warszawa 1975, s. 86-88.

44 S. Żak, op. cit., s. 49.

45 W. Ważniewski, op. cit., s. 165-166.

46 Ibidem, s. 44.

47 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 35, 42, 44.

48 B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita Partyzancka*, Warszawa 1991, s. 96.

49 Ibidem, s. 117.

M. Nieczuja-Ostrowski ps. Tysiąc<sup>50</sup> (także Bolko, Grzmot, Michałowicz i Burza) został mianowany dowódcą 106 Dywizji Piechoty AK „Dom”, jednocześnie wciąż pełniąc funkcję inspektora rejonowego.<sup>51</sup> Powstanie 106 DP spowodowało utworzenie przygotowywanych od pewnego czasu jednostek taktycznych. Na terenie obwodu olkuskiego powołano 116 Pułk Piechoty krypt. Wiśniarnia, w obwodzie miechowskim 112 pp krypt. Mleczarnia i 120 pp na terenie obwodu pińczowskiego krypt. Kawiarnia. Ponadto utworzono Krakowską Brygadę Zmotoryzowaną „Bank”, Dywizjon Kawalerii „Kwiaciarnia” i Samodzielny Batalion Szturmowy (SBS) „Suszarnia” oraz Batalion Sztabowy „Namiot”.<sup>52</sup> Jednostki taktycznie w okresie czuwania miały za zadanie być w stanie gotowości, a wypadku ogłoszenia powstania – przystąpić do swoich zadań taktycznych. Dowódcą 116 pp Ziemi Olkuskiej został, mianowany rozkazem z 2 sierpnia 1944 r., kpt. Jan Kałymon ps. Teofil<sup>53</sup> – przedwojenny oficer 20 pp Ziemi Krakowskiej. Pułk był podzielony na cztery bataliony. Pierwszym dowodził Józef Buczyński ps. Białon (okolice Kroczyca), drugim Władysław Stepokura vel. Józef Bednosz ps. Zawiślak (rejon Żarnowca), czwartym najpierw sam „Teofil”, później NN „Onufry”, a następnie Stefan Philip ps. Poraj (batalion działał w najbardziej na południe wysuniętej części pułku w okolicach Sułoszowej). Trzecim konspiracyjnym batalionem dowodził Władysław Novak ps. Zempliński<sup>54</sup>. Ta jednostka

AK działała w gminach Dłużec, Wolbrom oraz częściowo Jangrot<sup>55</sup> i właśnie z nią związała się w przyszłości placówka „Litwinki”. Zauważyć należy, że teren Budzyna, Mostka i Buka nie należał do wymienionych gmin. Terytorialnie obszar ten przynależał do sąsiedniego 112 pp pod dowództwem Kamila Gudowskiego „Maka”, a właściwie do trzeciego batalionu, dowodzonego Juliana Stanika „Fałata”. Oto przykład, że często teoria mija się praktyką.<sup>56</sup>

Antoni Iglewski „Ponar”<sup>57</sup>, szef Kedywu Inspektoratu „Maria”, wskutek ogłoszenia stanu czujności postanowił postawić SBS „Suszarnię” w stan gotowości. Z tego powodu na przełomie lipca i sierpnia oddziały dywersyjne – szczególnie z obwodu miechowskiego i pińczowskiego – rozpoczęły wzmożoną działalność.<sup>58</sup> Mobilizacja oddziałów dywersyjnych z terenu obwodu olkuskiego nastąpiła 3 sierpnia 1944 r. Oficer dyw. Leonard Wyjadłowski „Ziemia” nakazał koncentrację w okolicach Jeżówki. Utworzony tym sposobem oddział partyzancki nazwano „Warszawa”

---

w rejon Olkusza i kontynuuje działalność. Od 1943 r. pełni funkcję zastępcy komendanta olkuskiego Obwodu „Olga” AK, przez krótki okres czasu dowódcy Wojskowej Służby Ochrony Powstania w „Oldze”. Był także komendantem Podobwodu Wolbrom „Wikcia”. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych.

55 B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 449.

56 ibidem.

57 Antoni Iglewski ps. Ponar, ur. 1899, zm. 1979. Członek POW, brał udział w Powstaniu Wielkopolskim oraz wojnie polsko-bolszewickiej. Służył w 81 pp w Grodnie, członek Oddziału II Sztabu Głównego. Brał udział w wojnie obronnej, od 1939 w konspiracji – najpierw SZP, potem ZWZ. Złapany i uwięziony przez NKWD, zwolniony w 1941 r. na mocy układu Sikorski-Majski. Przeszedł kurs na cichociemnego i w 1943 r. został zrzucony do kraju i przydzielony do Inspektoratu „Maria” jako szef Kedywu. Od końca lipca dowodzi Samodzielnym Batalionem Szturmowym AK krypt. Suszarnia. Działacz konspiracji antykomunistycznej najpierw w org. NIE, a następnie w WiN; aresztowany w 1948 r. i skazany w 1953 r. na 8 lat więzienia, zwolniony w 1956 r.

58 A. Iglewski, *Wspomnienia z lat 1939-1945*, [w:] *Okruchy wspomnień z lat walk i martyrologii AK*, nr 38, Kraków 2001, s. 95-96.

50 Źródła podają formę zapisu „1000” (MR).

51 Ibidem, s. 251, 258.

52 Ibidem, s. 449-450.

53 AIPN, sygn. BU 1558/476, k. 6.

54 Kpt. Władysław Novak ps. Zempliński, ur. 31.07.1900 r. we Lwowie. Do 1939 r. był podporucznikiem rezerwy 48 pp i komendantem PW Leśników w Puszczy Białowieskiej. Tam rozpoczęła działalność konspiracyjną w 1940 r. W 1941 r. przenosi się

– liczono, że uda się na pomoc powstaniu warszawskiemu (co nie doszło do skutku). Oddział pozostał w tamtym rejonie kilka dni, a następnie przeniósł się w okolice Cisiej Woli, gdzie oczekując na kolejne rozkazy brał udział w szkoleniach i kursach.<sup>59</sup> 7 sierpnia 1944 r. został wydany rozkaz, aby jednostki terenowe w randze batalionów tworzyły oddziały dyspozycyjne, czyli przeznaczone do szybkiego reagowania w wypadku represji okupanta (takich jak pacyfikacje). Ich zadaniem była również pomoc oddziałom dywersyjnym prowadzącym otwartą walkę z Niemcami.<sup>60</sup>

Od końca lipca nie było już placówek i podobwodów – przeformowały się one na jednostki taktyczne. Pozostały jedynie obwody, które od końca lipca pełniły funkcje powiatowych administracyjnych organów wojskowych dla spraw zaopatrzenia, opieki społecznej (wyplata zapomóg dla żołnierzy lub ich rodzin), propagandy, mobilizacji (w wypadku powstania planowano dokonać poboru odpowiednich roczników), bezpieczeństwa i ochrony powstania przez oddziały Wojskowej Służby Ochrony Powstania (WSOP, zorganizowana w plutony i kompanie, miała za zadanie ochraniać obiekty wojskowe, mosty, drogi, koleje, magazyny itp.).<sup>61</sup> 2 sierpnia 1944 r. komendantem Obwodu Olkusz mianowany został Witold Czech ps. Czarny<sup>62</sup>, który pozostał nim już do końca istnienia AK. Podlegało mu sześć plutonów WSOP: „Jaskier”, „Świerszcz”, „Werbena”, „Władysław”, „Piotr” i „Groszek” – w sumie ok. 428 osób uzbrojonych w... dwa karabiny, dwa pistolety i jedną fuzję. Olkuski WSOP,

poza wymienionymi powyżej obiektami, miał za zadanie chronić również 18 majątków ziemskich zlokalizowanych na terenie „Olgi”. Wydawano pismo „Zryw”, poprzez Powiatowy Komitet Opieki Społecznej prowadzono pomoc dla uchodźców z Warszawy, zacieśniano współpracę z Powiatową Delegaturą Rządu oraz Ludową Strażą Bezpieczeństwa, organizowano umundurowanie dla plutonów dywersyjnych i pomoc dla poszkodowanych w formie pieniężnej. Do głównych problemów działalności należała duża liczba spalonych konspiratorów zagrożonych aresztowaniem oraz dywersja ze strony komunistów.<sup>63</sup>

20 sierpnia 1944 r. został wydany rozkaz o koncentracji oddziałów dywersyjnych w lesie sancygniowskim.<sup>64</sup> Utworzono tam największe zgrupowanie partyzanckie na terenie inspektora, którego częścią był również oddział „Babinicza”. To właśnie w tym okresie „Babinicz” zarządził mobilizację swoich ludzi. Placówka „Litwinki” nie została nią objęta, do lasu poszedł jedynie Zbigniew Libura ps. Góra, do Budzynia zaś przywieziona została na przechowanie drukarnia będąca własnością „Babinicza”.<sup>65</sup> Od tego momentu, według słów Felicji, jej grupa została bez kontaktów „z górą” – prawdopodobnie nie otrzymywała żadnych rozkazów czy nawet wiadomości od swojego dowódcy.<sup>66</sup> Takie sytuacje zdarzały się też na terenie innych placówek. Przykładowo, kiedy Jan Pieńkowski „Mohort”<sup>67</sup>

63 AIPN, sygn. BU 1558/377, k. 6, 10.

64 A. Iglewski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 95-96.

65 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 65-66.

66 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 94-95.

67 Jan Pieńkowski ps. Mohort, ur. 1907 r. w Strzemieszycach. Podczas okupacji niemieckiej wstąpił do Batalionów Chłopskich, gdzie m. in. odpowiadał za dywersję w olkuskim obwodzie. Po scaleniu z AK dowódca plutonu dywersyjnego placówki Suloszowa oraz zastępca szefa Kedywu Obwodu Olkusz AK. Latem 1944 r. nieopodal Skąły pod jego dowództwem zgrupowano jednostki z

59 L. Wyjadłowski, *W służbie Najjaśniejszej. Fragmenty wspomnień*, Kraków 2006, s. 44-45.

60 AIPN, sygn. BU 1558/365, k. 12.

61 B. M. Nieczuja-Ostrowski, *Rzeczpospolita...*, op. cit., s. 27-28.

62 AIPN, sygn. BU 1558/476, k. 6.



wyruszył ze swoim oddziałem do Sancygniowa, podlegli mu członkowie dywersji ze Sułuszowej i okolic, którzy pozostali w domach (jednym z nich był Bolesław Gądek ps. Ryś) i mieli działać na własną rękę, nie prowadzili bardzo aktywnej działalności.<sup>68</sup> Również kiedy w październiku Gerard Woźnica „Hardy” odszedł na teren Podhala, pozostawił część swoich ludzi w Olkuskim, nie przejawiając większej aktywności.<sup>69</sup> Inaczej stało się jednak z placówką Felicji Grzywnowicz.

Wspomniany III Batalion Pułku „Winiarnia” prowadził swoją działalność w trudnych warunkach. W końcu sierpnia na terenie Wolbromia i okolic stacjonowało według wiedzy „Zemplińskiego” blisko dwa tysiące żołnierzy okupanta. Ponadto wszyscy Polacy w wieku od 15 do 60 r. życia mieli stawiać do budowy okopów.<sup>70</sup> Ze względu na prace fortyfikacyjne (których skutkiem była duża liczba jednostek niemieckich) oraz okres żniw, szkolenie w batalionie ustało. Pojawiały się problemy z łącznością, ponieważ ustawicznie gońcy i łącznicy byli angażowani do pracy przy okopach lub wywożeni do Niemiec. Wśród żołnierzy AK zaczęło brakować wiary w zwycięstwo planowanego powstania. Żle działał również przykład Warszawy, brak broni stwarzał poczucie bezsilności, dodatkowo upadła autorytet dowódców.<sup>71</sup> Według dowódcy III

Batalionu, ludność początkowo była nastawiona do AK dość entuzjastycznie, niestety wskutek pacyfikatora (np. w Trzyciążu) stosunek do AK stał się mniej przychylny.<sup>72</sup> Niemniej kursy i szkolenia trwały. 15 sierpnia 1944 r. na kaprali rezerwy zostało mianowanych aż 20 członków „Winiarni”, którzy ukończyli podchorążówkę. Jeszcze na początku sierpnia „Teofil” zabronił wykonywania jakichkolwiek akcji bez jego zgody.<sup>73</sup>

We wrześniu zaczęły aktywizować się bandy rabunkowe, pojawiły się przypadki kradzieży w Pilicy<sup>74</sup>, Gołaczewach i Jangrocie. Ponadto został napadnięty członek AK, granatowy policjant Michał Subocz ps. Biedny<sup>75</sup>.

W skład III Batalionu wchodziły jedynie dwie kompanie. Jedną z nich była dowodzona przez Stanisław Lorenca „Kwiecińskiego”. Na czele jej pierwszego plutonu stał podchorąży Apoloniusz Józefowicz ps. Strzeмиę<sup>76</sup>, który w dniach 26 września do 1 października ukończył specjalny kurs dla dowódców kompanii<sup>77</sup> i już 10 października otrzymał polecenie zorganizowania ze swojego plutonu trzeciej kompanii w batalionie „Zemplińskiego”. Kompania ta składała się z trzech plutonów. Pierwszym dowodził Stanisław Szarecki „Beniowski”, drugim Franciszek Gajda „Salamandra”, trzecim NN „Zagórski”. Ponadto w skład kompanii wchodziły: sekcja przeciwpancerna na czele z Edwardem Korpulskim „Kokiem” (który został również odpowiedzialnym za szkolenie kompanii w zakresie wyszkolenia pojedynczego strzelca), patrol sanitarny dowodzony przez

AK i Ludowej Straży Bezpieczeństwa pod kryptonimem Szarańcza. Jedną z akcji tego oddziału było zajęcie Skały i wypędzenie z niej Niemców. W sierpniu 1944 r. udał się na koncentrację oddziałów partyzancko-dywersyjnych do lasów sancygniowskich, gdzie jego oddział został wcielony jako trzeci pluton drugiej kompanii SBS „Suszarnia”. Po wkroczeniu Armii Czerwonej wyjechał na ziemie zachodnie, gdzie został leśniczym.

68 Informacja od Bolesława Gądkę, 26.09.2018.

69 K. Kulig, *Ja jeszcze tylko żyję*, [w:] Societas Historiarum, nr 73, Kraków 2008, s. 59.

70 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 1.

71 AIPN, sygn. BU 1558/365, k. 81, 82.

72 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 1.

73 AIPN, sygn. BU 1558/365, k. 69.

74 AIPN, sygn. BU 1558/365, k. 104.

75 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 4.

76 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 6.

77 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 20.

NN „Czajkę II-ego”, sekcja konna na czele z szefem teje kompanii NN „Edą”. Podoficerem broni został NN „Stal”, a funkcje podoficera gospodarczego pełnił NN „Hart”. Kadra tej jednostki swój rodowód miała w Batalionach Chłopskich. Sam „Strzeмиę” w wyniku scalenia znalazł się w AK. Nie przeszkadzało to oczywiście jego karierze wojskowej – 7 października 1944 r. został mianowany podporucznikiem.<sup>78</sup> Większość żołnierzy tej kompanii równolegle działała w Batalionach Chłopskich, które nie zaprzestały działalności, a nawet w listopadzie 1944 r. dzięki członkom BCh utworzono Rezerwowy Pułk Piechoty 106 DP AK „Restauracja”.<sup>79</sup> Stany nowo utworzonej kompanii znajdowały się w miejscowościach: Witowice, Cieplice, Rzeżuśnia, Chobędza, Kamienice, Maków, Szarkówka, Wierchowisko i Poręba Górna. Przez większą część okupacji był to teren działania grupy „Babinicza”, który jednak w połowie 1944 r. odszedł na zgrupowanie; być może decyzja o utworzeniu kompanii była spowodowana potrzebą posiadania na tym rejonie sił, które mogłyby zwalczać bandytyzm i chronić ludność cywilną. Pod koniec października został wydany przez „Tysiąca” rozkaz zabraniający przeprowadzania jakichkolwiek akcji w terenie. Po uzyskaniu specjalnego pozwolenia można było jedynie rozbierać małe patrole nieprzyjaciela i pojedynczych ludzi. Dozwolone było zabieranie umundurowania i wyposażenia, nie można było jednak zostawiać zatrzymanych w samej bielźnie, podobnie zakazane były akcje na pociągi wiążące

się z ich wykolejaniem.<sup>80</sup>

W pierwszym rozkazie „Strzeмиę” informował o podjęciu próby nawiązania kontaktu z miejscowymi działaczami. Chodziło zapewne o lokalnych aktywistów społecznych, ale także tych prowadzących konspirację polityczną. To zaciśnięcie współpracy z cywilami doprowadziło go do gminnych struktur „Rocha”, z którymi zapewne był związany ze względu na jego przynależność do BCh. Możliwe, że nawiązał kontakt z Józefem Grzywnowiczem. Jest to dość prawdopodobne, zważywszy na teren działania trzeciej kompanii. Dzięki tej znajomości „Litwinka” nawiązała łączność „z górą”. „Strzeмиę” zameldował „Zemplińskiemu” 29 października 1944 r.: *W związku z pracą moją w kierunku scalenia wysiłków konspiracyjnych na granicy wpływów Winiarni i Mleczarni, melduje, że w wyniku współpracy z ob. Litwinką zgłoszone zostały do mnie stany z m. Buk, Mostek, Zawadka, Glanów w ilości 100 ludzi. Stany te jak mi zgłoszono nie są w żadnej zależności służbowej od jakiegokolwiek jednostki wojsk w terenie utrzymujące stosunki kons. z tą panią ma daleko idące możliwości personalne i techniczne, które by można spożytkować dla III batalionu. [...] Wykazy stanu otrzymałem 28 bm. [...] melduje, że przeprowadzona przeze mnie sprawa scalenia i przyłączenia tych terenów do III batalionu oraz nawiązania stosunków z dział. społ. na tyle dojrzała, że wymaga porozumienia się z sąsiednim pułkiem w celem zlikwidowania „wysp” mop. jakie się potworzyły na terenie sąsiadujących jednostek.*<sup>81</sup> Co ciekawe, to nie jedyny przypadek, kiedy pojawia się niepodporządkowana jednostka. „Bolko” otrzymał informacje o niescalonej grupie Związku Obroń-

78 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 20. W konspiracji dawano możliwość awansu jedynie o dwa stopnie. Zabronione było podawanie do awansu osób, które wstąpiły po 1 stycznia 1944 r. Podchorążowie, którzy uzyskali swój tytuł w czasie wojny, mogli być jedynie mianowani na oficerów czasu wojny, a nie służyć stalej czy rezerwy.

79 A. Fitowa, *Bataliony Chłopskie w Małopolsce*, Warszawa 1984, s. 278-280.

80 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 23.

81 AIPN, sygn. Kr 1558/378, k. 11.

ców Rzeczypospolitej<sup>82</sup>, która musiała działać na terenie podporządkowanym „Zemplińskiemu”, skoro to właśnie do niego wnosił dowódca 106 DP o włączenie tych ludzi do jednostki terenowej. W efekcie członkowie ZOR zostali wcieleni na przełomie grudnia i listopada do Krakowskiej Brygady Kawalerii.<sup>83</sup>

podległych jej ludzi do III Batalionu<sup>84</sup>. Scalenie zbiegło się z dekoncentracją „Suszarni”, która nastąpiła 5 listopada 1944 r. Grupa „Babinicza”, podległa cały czas „Ponarowi”, powróciła na swoje macierzyste tereny w okolicach Witowic i Swojczan 6 listopada w godzinach rannych, zastając co innego, niż pozostawiła.<sup>85</sup> Zapewne na



Il. 3. Felicja i Stanisław Grzywnowiczowie. Fot. ze zbiorów I. Dylkiewiczza

Przez A. Józefowicza Felicja nawiązała kontakt z „Zemplińskim”, z którym ustaliła wcielenie

skutek tych zmian „Babinicz” dokonał reorganizacji swojego oddziału. Juliusz Nowak wydzielił ze swojej grupy dwa plutony: pluton Kazimierza Mikuły „Korbola”<sup>86</sup>, obejmujący drużyny

82 Lub Związek Odrodzenia Rzeczypospolitej, organizacja konspiracyjno-bojowa na terenie powiatów olkuskiego i miechowskiego, która podporządkowała się ZWZ-AK w 1942 r.

83 AIPN, sygn. BU 1558/274, k.292, 353.

84 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 95-98.

85 A. Iglewski, *Wspomnienia...*, op. cit., s. 117-120.

86 A IPN, sygn. Kr 009/5948, s. 93.

w Mostku i Budzynie oraz pluton Piotra Sieradzkiego „Błyskawicy”, złożony z drużyn z Falniowa, Uliny, i Chobędzy. „Babinicz” prawdopodobnie nadal traktował placówkę „Litwinki” jako część swojej grupy, dlatego tak zreorganizował oddział, aby ustaleniom z „Zemplińskim” stało się zadość. Niosło to za sobą pewne korzyści – choćby to, że przekazanych ludzi nie musiał żywić, a oni mieli większe możliwości w czynnej walce z okupantem. Do tych dwóch plutonów dołączył trzeci z terenów Głanowa i Zagórowej pod dowództwem por. Michała Sieradzkiego „Grzmota”, brata „Błyskawicy”. Oddział ten pochodził ze scalonych jednostek POZ. Tak utworzona Kompania „Raclawice” weszła w skład III Batalionu „Winiarni” jako czwarta. Litwinka podaje, że ze względu na jej przynależność do pfcii pięknej, będąc bez przeszkolenia nie mogła pełnić funkcji dowódczej. Na czele kompanii stanął „Grzmot”, uczestnik Powstania Warszawskiego, po upadku którego dostał się do Falniowa.<sup>87</sup>

Czwarta kompania działała od listopada 1944 r., „Litwinka” miała zostać skierowana na inną funkcję. 19 listopada wyszedł rozkaz „Teofila”, w którym zlecono wyznaczenie w batalionach oficerów oświatowo-propagandowych i zorganizowanie patroli propagandowych przy pocztach batalionów. Oficerowie oświatowi mieli mieć wyłączny kontakt z siecią kolportującą komunikaty AK, które miały „zalać teren” (został do tego utworzony fundusz prasowy).<sup>88</sup> Komunikaty były wydawane zarówno przed dowódcę pułku, jak i w poszczególnych batalionach.<sup>89</sup> Była to żołnierska prasa o charakterze propagandowym. Według słów „Litwinki” w związku z tym, że miała otrzy-

mać nominację na funkcję oficera oświatowo-propagandowego, zaczęła działać w tym kierunku.<sup>90</sup> Felicja przyznawała się do zorganizowania spotkania między AK a AL w dworku państwa Mianowskich, znajdującym się nieopodal Lgoty Wielkiej na tzw. Dębieńcu. Konferencja miała dotyczyć zaostrzających się stosunków pomiędzy organizacjami, a także ewentualnej współpracy. Odbycie się takiego spotkania w listopadzie 1944 r. potwierdza Bogusław Hojnacki ps. Robert, dowódca miechowskiego okręgu AL (jest to zgodne z relacją „Litwinki”). Na to spotkanie przybył Stanisław Gębała ps. Kaleka, dowódca Dzielnicy „Warka” AL. Ze strony AK zjawili się członkowie dawnego POZ, tzw. organizacji „Raclawice”, z którymi Felicja miała kontakt choćby przez osobę „Babinicza”.<sup>91</sup> Strony porozumiały się co do wspólnej walki z Niemcami jako jedynym wrogiem oraz do współpracy w terenie.

24 grudnia „Litwinka” została mianowana pełniącą obowiązki oficera oświatowego III Batalionu. Nie wiadomo jednak, czy pełniła te funkcje do końca okupacji.<sup>92</sup> Po wojnie pojawiały się plotki, że była ona kapitanem wywiadu<sup>93</sup>, źródła tego jednak nie potwierdzają. Były to pogłoski, które mogły się wiązać z pełnioną przez nią funkcją oficera propagandowego. Ponadto „chodziły słuchy”, że była bardzo groźna i z jej rozkazu zginęło wielu ludzi.<sup>94</sup> Prawdopodobnie miało to swoją przyczynę w działalności czwartej kompanii, która od listopada rozpoczęła wzmożoną aktywność.

87 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 139.

88 AIPN, sygn. BU 1558/365, k.6.

89 AIPN, sygn. BU 1558/378, k.48.

90 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s.101-102.

91 B. Hojnacki, *Lewicowym torem do wolności*, Warszawa 2004, s. 148-149.

92 AIPN, sygn. BU 1558/378, k. 13.

93 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s. 40.

94 Ibidem.

Pluton „Błyskawicy” nie miał dobrych warunków do prowadzenia działalności. W większości domów byli zakwaterowani żołnierze Wehrmachtu, a przez pola i zagrody biegły linie niemieckich okopów i zasieki z drutów kolczastych. „Korbol” z kolei był w lepszej sytuacji, Niemcy w tym czasie nie pojawiali się w jego okolicach, żołnierze mogli pokazywać się pod bronią i w mundurach.<sup>95</sup> Zastępcą K. Mikuły został Mieczysław Karbownik ps. Szary, „bohaterski zbieg” (jak określiła go „Litwinka”) z obozu koncentracyjnego KL Auschwitz (uciekł 29 września 1944 r., następnie przeszedł granicę z Generalnym Gubernatorstwem i trafił do czwartej kompanii).<sup>96</sup> Na omawianym terenie działało dużo grupek niewiadomego pochodzenia, często parających się bandytyzmem (np. w listopadzie obrabowano sołtysa w Cieplicach oraz gospodarza w Rzeżu-śni). „Strzeżenie” w porozumieniu z „Grzmotem” i „Babiniczem” ustalił, że patrole mogą poruszać się po terenie z przepustkami wystawionymi tylko przez niego samego – było to konieczne dla zachowania bezpieczeństwa.<sup>97</sup> Na przełomie listopada i grudnia kompania miała otrzymać niespodziewany zastrzyk zarówno kadr, jak i sprzętu.

### Olkuska dywersja w tarapatach.

Od początku okupacji na terenie ziem wcielonych do III Rzeszy organizowała się konspiracja – zarówno związana z AK, jak i Gwardią Ludową Polskiej Partii Socjalistycznej (GL PPS) w podziemiu „Wolność, Równość, Niepodległość” (scalona na tych terenach z AK w 1943 r.). W Olkuszu od października 1944 r. –

w wyniku odejścia na Podhale grupy dywersyjnej pod dowództwem komendanta Obwodu Olkusz por. Kazimierza Kluczewskiego „Pijoka”<sup>98</sup> – pozostał mały oddział na czele z Wacławem Kalarusem „Tarzanem”, który pod koniec października otrzymał rozkaz powiększenia kadr dywersji. Pod koniec listopada, wskutek zagrożenia aresztowaniem, grupa „Tarzana” postanowiła wykorzystać nadarżającą się okazję i zabrać z biura głównego w fabryce naczyń w Olkuszu zmagazynowaną tam broń.<sup>99</sup> Akcja została wykonana przez grupę „Tarzana”, w skład której wchodził: dowódca W. Kalarus, Adolf Kieres ps. Volt, Stanisław Nowicki ps. As, Edward Supernak ps. Lew, Roman Noga ps. Erwin, Zygmunt Ściążko ps. Hary, Jan Żurek ps. Warta, Feliks Belica ps. Goryl oraz Franciszek Ślęzak ps. Longin. Akcja rozpoczęła się 29 listopada 1944 r. o godzinie 18.00. Oddział był uzbrojony jedynie w dwie sztuki broni krótkiej. W wyniku porozumienia z pracownikami biura głównego olkuskiej fabryki udało zdobyć klucze do kasy pancерnej, gdzie miały znajdować się klucze do magazynu broni. Następnie około godziny 21.00 cały oddział przystąpił do akcji.

Napotkanych strażników zamknięto w jednej z piwnic, podobnie jak przypadkowo spotkanych pracowników nocnej zmiany. Rozbita została centrala telefoniczna, a żaden z obecnych na terenie biurowca Niemców nie przeszkodził grupie z obawy o swoje życie. Grupa dostała się do biura głównego, gdzie okazało się, że w kasie pancерnej nie ma klucza do magazynu, jednak znajdowały

95 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 140.

96 M. Karbownik ur. 31 sierpnia 1913 r. w Sosnowcu, przybył do w KL Auschwitz 9 sierpnia 1943 r. Numer obozowy: 136231.

97 AIPN, sygn. Kr 1558/378, k. 19.

98 Por. Kazimierz Kluczewski ps. Pijok – od 1941 r. dowódca Obwodu Olkusz GL PPS-WRN, następnie po scaleniu komendant obwodu Olkusz AK (Okręg Śląski) od 1943 r. W październiku 1944 r. razem z częścią komórki dywersji z powodu dekonspiracji wyruszył na Podhale do Oddziału „Hardego”, gdzie przebywał do końca wojny.

99 Co ciekawe, podobną próbę podjął bezskutecznie oddział G. Woźnicy „Hardego” 2 sierpnia 1944 r.

się tam cztery sztuki broni krótkiej (kalibru 7,65 mm). Akowcy nie zrezygnowali z dostania się do broni i ok. północy wyłamali kraty, dzięki czemu w ich ręce dostało się 25 karabinów typu Mannlicher ze sporą ilością amunicji. Ponadto w wyniku przeczesywania niemieckich biur udało się zdobyć jeszcze pistolet (6,35 mm), dubeltówkę, lornetkę i aparat fotograficzny. Oddział opuścił fabrykę po północy, udając się na Pomorzany, gdzie zatrzymano się najpierw u Józefa Zuba „Leśnika” (który utrzymywał kontakt z dowództwem w Olkuszu), a następnie spędzono cały dzień u jednego z gospodarzy przeczekując obławę, która mylnie udała się w kierunku Sieniczna.

W następnych dniach dywersanci udali do wsi Bogucin, potem zaś do Czarnego Lasu. Pojawił się problem: co zrobić z tą grupą, gdyż nie do końca przemyślano ich dalszy odskok. Franciszek Skoczek ps. Waldas<sup>100</sup> „z prośbą o szybką pomoc” udał się do ówczesnego zastępcy komendanta Obwodu Olkusz Józefa Lipy „Kukułki”<sup>101</sup>, który przez Waleriana Liburę (zapewne na zasadzie powiązań rodzinnych) skontaktował się z Felicją Grzywnowicz. W tym okresie nie była ona co prawda dowódcą placówki, ale z pewnością udała się z tą sprawą do czwartej kompanii – na szczęście dla olkuszan skutecznie.<sup>102</sup> Oddział

„Tarzana” z Czarnego Lasu przeszedł ostatecznie na Podgrabie, gdzie oczekiwali jeszcze dwaj zagrożeni aresztowaniem członkowie olkuskiej konspiracji: Tadeusz Jarno ps. Gieniu oraz Mieczysław Kazibut ps. Bohun. Wieczorem przybył oddział pod dowództwem „Korbola”. Olkuszanie zostali włączeni do plutonu K. Mikuły<sup>103</sup>, a przez to również do 106 DP AK.<sup>104</sup> Wskutek ich akcji Niemcy wywieźli do obozów koncentracyjnych ponad dwadzieścioro olkuszian, głównie rodzin dywersantów.<sup>105</sup> Olkuszanie byli przekonani, że należeli do oddziału „Litwinki”, nie jest jednak do końca jednoznaczne, czy ktokolwiek z nich ją spotkał (np. W. Kalarus, twierdzi, że widział się z „Litwinką”, ale był to mężczyzna). Zapewne nie bez znaczenia był fakt włączenia ich do plutonu „Korbola”, którego przeciwieństwem trzon stanowili ludzie z byłej placówki Felicji. Możliwe, że w pamięci zbiorowej utrwaliło się mocne przekonanie, iż są oni „ludźmi Litwinki”.

### Ostanie tygodnie działalności

Pierwsza akcja po włączeniu olkuskiej grupy nastąpiła w zasadzie od razu. Kilkuosobowy oddział pod dowództwem M. Karbownika udał się do Zagłębia, do miejscowości Psary, gdzie dokonano „pouczenia” niemieckich osadników poprzez zdemolowanie ich zabudowań.<sup>106</sup> Jak relacjonowała „Litwinka”, podczas tej akcji zdobyto „trochę towarów i żywności z niemieckich gospodarstw i sklepów”.<sup>107</sup> Olkuszanie zostali za-

100 Franciszek Skoczek ps. Ciuk, Waldas – organizator olkuskich struktur konspiracyjnych PPS-WRN, zajmował się m. in. pomocą w zdobywaniu wyposażenia dla Oddziału „Surowiec”.

101 Józef Lipa ps. Kukułka, ur. 1912 r. w Sosnowcu, zm. 1985 r. w Gdyni. Od 1933 r. pracownik olkuskiego magistratu, również w okresie okupacji. Od pierwszych miesięcy 1939 r. działał aktywnie w konspiracji OOB, ZWZ-AK. W kwietniu 1943 r. pełnił funkcję komendanta Obwodu Olkusz (Okręg Śląski), następnie został zastępcą komendanta „Pijoka”, a po jego odejściu na Podhale w październiku 1944 r. w praktyce pełnił obowiązki komendanta. W okresie powojenny działał w Brygadach Wywiadowczych WiN, za co został skazany w 1947 r. Z więzienia wyszedł dopiero w 1953 r.

102 Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Archiwum b. Komisji Historycznej ZBOWiD, sygn. nr 873, s. 4.

103 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 140.

104 W. Kalarus, *Wspomnienia Wacława Kalarusa „Tarzana”*, [w:] *Partyzanckie wspomnienia*, red. J. Jarno, Z. Mędrék, S. Sowula, Olkusz 2004, s. 69-73.

105 Ibidem, s. 73-74.

106 Ibidem, s. 73.

107 AIPN, sygn. Kr 009/5948, s 10-13.

melinowali we wsiach z terenu działalności plutonu „Korbola”. Nocami prowadzono działalność patrolową, określonymi trasami i marszem ubezpieczonym – należało unikać starć z Niemcami ze względu na możliwe represje wobec ludności miejscowej, a w razie spotkania takich jednostek należało je ominąć. Jeżeli zaś spotkano grupę lub osobę niewiadomego pochodzenia: *D-ca słysząc lub widząc, że nadchodzi oddział powinien ustawić patrol na pozycjach i krzyknąć „stój! kto idzie?” następnie powinno paść prawidłowe hasło ze strony zatrzymanych, po powiedzeniu odzewu podchodzi się na 5 kroków i podaje hasło szczegółowe.*<sup>108</sup> Hasła były wydawane przez dowództwo 106 DP na okres dziesięciu dni, np. od 5 grudnia do 15 grudnia 1944 r.; obowiązywało ogólne hasło: „Niech żyje Polska”, odzew: „Hańba zdrajcom” oraz hasło szczegółowe: „Igllica”, odzew: „Igołomia”.<sup>109</sup>

12 grudnia 1944 r. połączone patrole trzeciej i czwartej kompanii dokonały rozbrojenia patrolu sąsiedniego 112 pp w miejscowości Chobędza (która w teorii należała do „Mleczarni”, jednak w praktyce działała tam „Winiarnia”) – miał być tam osobiście por. „Grzmot”. Zabrano trzy steny z magazynkami, pistolet kal. 7,65 mm i jeden rewolwer „nagan”, o których zwrot dopominała się „Mleczarnia”.

Zgodnie z rozkazem z 2 grudnia 1944 r. należało przystąpić do budowania melin i bunkrów na wypadek działań wojennych oraz bieżących spraw, jak „spalania”, wywózki czy aresztowania.<sup>110</sup> „Grzmot” znalazł taką melinę na terenie drugiego plutonu w postaci dobrze zamaskowanej grotty, która mogła według niego pomieścić 80

osób.<sup>111</sup> Jedną z kolejnych akcji było zarekwirowanie z hodowli lisów w Ojcowie skórek lisich, których sprzedaż miała zasilić kasę AK.<sup>112</sup> Na terenie pierwszego plutonu było dość spokojnie, nawet podczas uroczystości zorganizowanej przez dowódcę czwartej kompanii odważono się oddać strzały na wiwat. Część żołnierzy „Korbola” spędziła noc sylwestrową świętując razem z drużyną „Babinicza” z Porąbki.<sup>113</sup> Ze względu na ciężkie warunki, pluton „Błyskawicy” nie przejawiał większej działalności. Jedną z niewielu akcji było zdobycie z niemieckiego biura w Miechowie maszyny do pisania – dokonali tego żołnierze: Jerzy Szubert, Tadeusz Bogacz ps. Kurzawa oraz Perek (imię nieznane).<sup>114</sup>

Najbardziej spektakularnym wyczynem grupy „Grzmota” była próba zdobycia posterunku żandarmerii w Gorenicach. Pochodził stamtąd Mieczysław Rozmus ps. Krępy (mieszkający w okresie okupacji w Ulinie Wielkiej)<sup>115</sup>, który znał teren i miał za zadanie poprowadzić oddział. Grupa wyszła z kwater 6 stycznia 1945 r., a z 8 na 9 skierowała się, aby przekroczyć granicę.<sup>116</sup> Jak wspominał Zbigniew Libura „Góra”, który w tym czasie był żołnierzem plutonu K. Mikuły: *Celem dzisiejszej wyprawy było rozbrojenie posterunku niemieckiej żandarmerii w G. [orenicach]. (...) Zapadła noc jechaliśmy [saniami] przez uspiołone wioski. Cicho jak wilcy przemknęliśmy przez tor*

111 AIPN, sygn. BU 1558/519, k. 263.

112 W. Kalarus, op. cit., s. 74.

113 J. Jarno, *Wspomnienia*, Olkusz 1999, s. 33.

114 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 144.

115 AIPN, sygn. Kr 010/3923 k. 3, 27. Mieczysław Rozmus ps. Krępy, ur. 1923 r. w Gorenicach. W 1944 r. wstąpił do AK, należał do plutonu „Korbola”. Po wojnie ujawnił się w 1947 r., następnie został skazany w 1950 r. na 5 lat (skrócone na 3,5) za nielegalne posiadanie broni.

116 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 143.

108 AIPN, sygn. BU 1558/519, k. 148.

109 AIPN, sygn. BU 1558/303, k. 21.

110 AIPN, sygn. BU 1558/365, k. 13.

*kolejowy i szosę. (...) stąd trzeba iść 10 km pieszo przez okopy i zasieki, które Niemcy w jesieni wykopali. (...) Mijamy zasieki z drutu kolczastego. (...) Wijemy się w labiryncie rowów dobiegowych. Staczymy się przez doły przeciwpancerne. Broń gotowa do strzału. Białe aż oczy bolą patrzeć. Wokół cicho i pusto, tylko wiatr świszczy w drutach kolczastych i zimno ostrymi szpilkami przenika aż do kości. (...) Minuty wloką się jak wieczność, śnieg sypie z nieba bez przerwy (...). Powieki ciężkie jak ołów klei sen. Pod czaszką tłoczą się myśli, przypomina się dom rodzinny w Rybniku, ciepły pokój. Niech się już wreszcie coś stanie, byle tylko nie myśleć. (...) Zda się się zbłądziliśmy – mówi przewodnik „Krepy”.<sup>117</sup> Następnie grupa weszła do wsi Osiek, w której zakwaterowała się w trzech gospodarstwach, aby przeczekać śnieżycę i następnego wieczora ruszyć do Gorenic. 9 stycznia żołnierze wystali jednego z gospodarzy wręczając mu kilka marek, aby kupić coś dla nich do jedzenia. Ten pojechał do Olkusza, ale nie po prowiant, tylko po to, aby donieść Niemcom o obecności grupy „Korbola” w Osieku. Niemcy otoczyli Osiek, szczególnie silnie od strony wschodniej, uniemożliwiając odskok.<sup>118</sup> Rozpoczęła się strzelanina, silnym ogniem karabinu maszynowego z przeciwległej strony drogi akowcy zostali unieruchomieni na swoich pozycjach. Jednak „Krepy” brawurową akcją zaszedł stanowisko karabinu od flanki w taki sposób, że strzał do dowódcy stanowiska oddał przystawiając mu pistolet do głowy. Dzięki temu oddział wycofał się na zachód, w stronę Witeradowa i Żurady. Nie poniesiono żadnych strat, jedynie ranny w stopę został Edward Molęda ps. Trawka.<sup>119</sup> Odskok został wykonany w rejon Żurady, następ-*

nie przez dzielnicę Olkusza zwaną Mazańcem na Pomorzany. Trasa dała się we znaki żołnierzom, ponieważ panował mróz i było dużo śniegu, a ponadto musieli nieść rannego w nogę kolegę. Dotarłszy na Pomorzany, wzięli konia od jednego z gospodarzy (na którym jechał „Trawka”), następnie grupa udała się przez Troks i Michałowkę do Budzyna.<sup>120</sup> Po tej akcji Niemcy rozstrzelali trzy osoby z Osieka<sup>121</sup> – między innymi dlatego, obawiając się represji na ludności cywilnej, „Tyśiąć” wydał wspomniany wyżej rozkaz o zakazie wykonywania większych akcji (jak można zauważyć jego obawy były słuszne).

12 stycznia 1945 r. wyruszyła ofensywa sowiecka, wskutek czego Niemcy zaczęli się wycofywać. Na tyłach frontu, a więc na omawianym terenie, rozpoczął się duży ruch mniejszych bądź większych grupek niemieckich wojsk. W nocy z 16 na 17 stycznia olkuszanie kwaterujący w leśniczówce we wsi Ostrzysz otrzymali informację o małym oddziale Niemców w Budzynie i dostali rozkaz zaatakowania okupantów. Pod dowództwem M. Karbownika wyruszyli w drogę, niestety kiedy dotarli do wsi Budzyna Niemcy, korzystając ze swojego maskowania, zaskoczyli grupę. Ta w wyniku silnego ostrzału musiała się wycofać. Podczas walki zginęło dwóch żołnierzy: „Szary” oraz „Warta” (zmarł w wyniku postrzału w brzuch), ranny w nogę został „Volc”.<sup>122</sup> Następnego dnia zabici zostali pochowani na cmentarzu w Mostku. W czasie pogrzebu członkowie AL wraz z Rosjanami, którzy wkroczyli już na tereny, mieli jeździć na saniach wokół cmentarza i strzelać w powietrze w celu sprowokowania akowców,

117 *Księga...*, op. cit., s. 129-131.

118 W. Kempa, *Oddział...*, op. cit., s. 143.

119 W. Kalarus, op. cit., s. 74.

120 M. Kazibut, *Wspomnienia z lat okupacji w organizacji „Orzeł Biały” i w ZWZ*, [w:] *Partyzanckie wspomnienia*, Olkusz 1999, s. 74.

121 W. Kalarus, op. cit., s. 74.

122 *Ibidem*, s. 75.



co się jednak nie udało.<sup>123</sup> Po zakończeniu wojny zostali ponownie pochowani na cmentarzu parafialnym w Olkuszu razem z poległymi z Oddziału „Hardego”.

Armia Krajowa rozkazem z 19 stycznia 1945 r. została rozwiązana. Właśnie w tym okresie żołnierze czwartej kompanii wrócili do domów. Czekały ich aresztowania i brutalne śledztwa.<sup>124</sup>

### Zakończenie

Po zakończeniu działań wojennych Felicja zdała broń pozostawioną na melinach w Miechowie. Została aresztowana przez miechowski Urząd Bezpieczeństwa, ale szybko ją zwolniono. W lutym 1945 r. przeniosła się do Mysłowic – w tym czasie razem z mężem byli nauczycielami, on w gimnazjum, ona w szkole podstawowej w Gliwicach (jednak ze względu na chorobę płuc musiała się zwolnić).<sup>125</sup> W 1947 r. Stanisław Grzywnowicz został dyrektorem prywatnego gimnazjum przy klasztorze cystersów w Szczyrzycu. Felicja zajmowała się domem oraz pełniła funkcje sekretarki i szkolnej higienistki. Ponadto była kierowniczką lokalnej placówki Polskiego Czerwonego Krzyża, udzielając za darmo prostych porad medycznych.<sup>126</sup> Następnie po zlikwidowaniu tej placówki w 1955 r. małżeństwo przeniosło się do Rybnika, gdzie Grzywnowicz pracował w gimnazjum.<sup>127</sup>

Częste zmiany miejsca zamieszkania, a także posługiwanie się przez Felicję rodzimym nazwiskiem w pierwszych powojennych latach mogą świadczyć o próbie ukrycia się przed bezpieką,

która nie przestała się nią interesować. Namierzono ją w 1954 r., kiedy to została zarejestrowana jako informator Urzędu Bezpieczeństwa ps. Vir (lub Wir) i była nim do 1958 r.<sup>128</sup> Nie jest do końca jasne, jaki charakter miała jej współpraca z organami bezpieczeństwa i czy była ona dobrowolna czy pod przymusem. Należy pamiętać, że komuniści stosowali różne sposoby, aby osiągać swoje cele (mamy do czynienia z okresem schyłkowym stalinizmu, w którym metody i działania bezpieki było szczególnie bezkompromisowe i brutalne).

Postępująca choroba nowotworowa doprowadziła do śmierci Felicji latem 1961 r. „Litwinka” spoczęła na cmentarzu w Rybniku. Stanisław z do końca niewyjaśnionych przyczyn trafił do zakładu dla psychicznie chorych, z którego staraniem Innocentego Libury został zwolniony. Zmarł 4 lutego 1966 r. w Krakowie, jest pochowany na cmentarzu Rakowickim.<sup>129</sup>

123 Ibidem, s. 74-75.

124 M. Kazibut, op. cit., s. 74-75.

125 AIPN, sygn. Kr 009/ 5948, s. 10-13.

126 AIPN, sygn. Kr 009/5948. s. 105.

127 Z. Żak, op. cit., s. 58.

128 AIPN, sygn. Kr 009/5948. s. 145-216.

129 Z. Żak, op. cit., s. 58.

**Bibliografia:**

- Fitowa A., *Bataliony Chłopskie w Małopolsce*, Warszawa 1984, s. 278-280.
- Guzik J., *W obronie miechowskiej wsi 1939-1945*, Warszawa 1981.
- Hojnacki B., *Lewicowym torem do wolności*, Warszawa 2004.
- Iglewski A., *Wspomnienia z lat 1939-1945*, [w:] Okruchy wspomnień z lat walk i martyrologii AK, nr 38, Kraków 2001, s. 53-97.
- Iglewski A., *Wspomnienia z lat 1939-1945*, [w:] Okruchy wspomnień z lat walk i martyrologii AK, nr 40, Kraków 2001, s. 82-122.
- Jarno J., *Wspomnienia*, Olkusz 1999.
- Kalarus W., *Wspomnienia Wacława Kalarusa „Tarzana”*, [w:] *Partyzanckie wspomnienia*, red. J. Jarno, Z. Mędrak, S. Sowula, Olkusz 2004, s. 69-75.
- Kazibut M., *Wspomnienia z lat okupacji w organizacji „Orzeł Biały” i w ZWZ*, [w:] *Partyzanckie wspomnienia*, Olkusz 1999, s. 72-75.
- Kempa W., *Oddział Kedywu AK „Babinicza”*, 1991.
- Kempa W., *Okręg Śląski Armii Krajowej*, t.3, Siemianowice Śląskie 2006.
- *Księga Pamiątkowa I Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Śląskich 1922-1972*, red. S. Wilczek, Rybnik 1973.
- Kulig K., *Ja jeszcze tylko żyję*, [w:] *Societas Histororum*, nr 73, Kraków 2008, s. 53-62.
- Miszczyk K., *Partyzanci od „Hardego”. Kronika działań oddziału Partyzanckiego „Surowiec” na ziemi olkuskiej i na Podhalu*, Olkusz 2001.
- Nieczuja-Ostrowski B. M., *Rzeczpospolita Partyzancka*, Warszawa 1991.
- Nieczuja-Ostrowski B. M., *Inspektorat AK „Maria” w walce*, t. 1, Warszawa 1995.
- Ważniewski W., *Walki partyzanckie nad Nidą 1939-1945. Z dziejów walki podziemnej na ziemi miechowsko-pińczowskiej*, Warszawa 1975.
- Wyjadłowski L., *W służbie Najjaśniejszej. Fragmenty wspomnień*, Kraków 2006.
- Żak Z., *Stanisław Grzywnowicz nauczyciel tajnego nauczania na tle dziejów wsi miechowskiej*, Kraków 2007.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. Kr 009/5948.
- Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, sygn. BU 1558/274, BU 1558/303, BU 1558/365, BU 1558/377, BU 1558/378, BU 1558/519.
- Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Archiwum b. Komisji Historycznej ZBOWiD, sygn. nr 873.
- Dylkiewiczowie (on-line), dostępny na: <https://sites.google.com/site/dylkiewiczowie/2-dylkiewiczowie> [data dostępu: 20.09.2017].
- Wywiad przeprowadzony z Panią Zofią Grzywnowicz-Wagą, 26.08.2017 r., zbiory własne.





**Dariusz Rozmus**

Łyk Arktyki – Wyspa Niedźwiedzia

# Dariusz Rozmus

## Łyk Arktyki – Wyspa Niedźwiedzia

### *Pamięci Piotra Wiencka*

W Olkuszu wciąż wzrasta liczba ludzi zafascynowanych żeglarsstwem. Może bliskość... pustyń, prawem kontrastu, skłania olkuszanek i olkuszanie do wyboru tego bardzo mokrego i słonego sportu? Pozostawiając na boku tę – skądinąd interesującą – kwestię, chciałbym opowiedzieć o przygodzie, w której miałem okazję uczestniczyć.

W 2008 i 2016 r. wziąłem udział w rejsach na Svalbard (Spitzbergen). Nie ma co ukrywać, stało się to dzięki Piotrowi. To on zaszczepił we mnie (i nie tylko we mnie) żeglarską pasję, co więcej – zaręczył za mnie przed moim pierwszym rejsem. A była to sprawa niebagatelna, rejs zapowiadał się jako trudny, a ja byłem nowicjuszem. Warto więc trochę powspominać, a także przytoczyć kilka faktów o tym odległym celu naszych żeglarskich wypraw. Co należy podkreślić, gros uczestników obu polarnych wypraw stanowili olkuszanie.

Svalbard (74° i 81° N oraz 10° i 35° E) to archipelag wysp położonych na północnym Atlantyku w Arktyce. Do bieguna północnego jest stamtąd ok. 1300 km. Rosjanie na określenie Svalbardu próbowali przeforsować nazwę Grumant.<sup>1</sup> W starszej literaturze często używano nazwy Spitzbergen, pochodzącej od jednej z największych wysp, czyli Spitsbergenu Zachodniego – Vestspitsbergen. Na archipelag składają się nastę-

pujące wyspy: Spitsbergen Zachodni (37 673 km<sup>2</sup>), Ziemia Północno-Wschodnia (Nordaustlandet, 14 443 km<sup>2</sup>), Wyspa Edge'a (Edgeøya, 5074 km<sup>2</sup>), Wyspa Barentsa (Barentsøya, 1250 km<sup>2</sup>), Wyspa Biała (Kvitøya, 682 km<sup>2</sup>), Ziemia Księcia Karola (Prins Karl Forland, 615 km<sup>2</sup>), Wyspa Królewska (Kongsøya, 191 km<sup>2</sup>), Wyspa Niedźwiedzia (Bjørnøya, 178 km<sup>2</sup>), Wyspa Szwedzka (Svenskøya, 137 km<sup>2</sup>), Wyspa Wilhelma (Wilhelmøya, 120 km<sup>2</sup>), Wyspa Nadziei (Hopen), Wyspa Niska (Lågøya), Wyspa Wielka (Storøya), Abeløya i kilkaset mniejszych wyseppek. Wyspa Królewska, Wyspa Szwedzka i Abeløya wspólnie tworzą Ziemię Króla Karola (Kongs Karl Land). Niektórzy geografowie włączają również do archipelagu leżącą na zachód od Svalbardu wyspę Jan Moyen, wydaje się to jednak być już przesadą. W sumie jest to obszar ziemi liczący ok. 61 022 km<sup>2</sup>. Aby wyobrazić sobie rozmiar tego archipelagu, możemy go porównać w kilometrach kwadratowych do Litwy, od której jest większy i do Irlandii, od której jest mniejszy.

Polacy już od dziesiątków zaznaczają swoją obecność na archipelagu Svalbard. Polska aktywność naukowa rozpoczęła się na Spitzbergenie już w latach trzydziestych ubiegłego wieku i trwa do dzisiaj.<sup>2</sup> Pierwsza polska ekspedycja, licząca zaledwie trzy osoby (S. Siedlecki, W. Łysakowski, Cz.

1 Taka nazwę nosiło też rosyjskie osiedle na Spitzbergenie, funkcjonujące od 1912 r. do 1965 r. Zob. Hasło Grumant, [w:] Wikipedia (on-line), dostępne na: <https://en.wikipedia.org/wiki/Grumant>.

2 Oczywiście polarnicy polscy w służbie cesarza Rosji brali udział w wielu wyprawach polarnych na Spitzbergen i Nową Ziemię już w XIX wieku. Por. na ten temat w wersji popularnonaukowej L. Niekrasz, *Gdzie Polska, gdzie Svalbard*, Warszawa 1978, s. 117-119.

Centkiewicz), pracowała na Wyspie Niedźwiedziej w latach 1932-1933.<sup>3</sup> Uczestnik tej pierwszej wyprawy, Czesław Centkiewicz, zainspirowany Arktyką rozpoczął swoje próby literackie, które potem kontynuował wraz z żoną Aliną.<sup>4</sup>

Już rok później zawiązano komitet organiza-

był inż. Stefan Bernadzikiewicz. W jej organizację zaangażowało się kilka instytucji, m. in. Koło Wysokogórskie przy Oddziale Warszawskim Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Zakład Geologii i Paleontologii Uniwersytetu Warszawskiego i Wojskowy Instytut Geograficzny.<sup>5</sup> Takie były



Il. 1. Jedna z pocztówek, które można otrzymać w gościnnej polskiej bazie w Hornsundzie<sup>6</sup>

cyjny kolejnej wyprawy. Na jego czele stanął znany badacz polarny prof. Antoni B. Dobrowolski, uczestnik wyprawy belgijskiej do Antarktydy w latach 1897-1899. Kierownikiem wyprawy

początki polskiej aktywności na Svalbardzie, ukończonych otwarciem w 1957 r. istniejącej do dzisiaj stacji badawczej na Hornsundzie.<sup>6</sup>

Na mocy Traktatu Spitsbergeńskiego (zwanego też Traktatem Svalbardzkim lub Traktatem Paryskim)<sup>7</sup> archipelag Svalbardu należy do korony

3 J. Szupryczyński, *Pierwsza polska wyprawa polarna na Spitzbergen*, [w:] Przegląd Geograficzny 2015, s. 168. Por. też Cz. Centkiewicz, *Wyspa mgieł i wicherów. Pierwsza polska ekspedycja drugiego międzynarodowego roku polarnego 1932/1933*, Warszawa 1954.

4 W dorobku tego autora są nie tylko reportaże, książki podróżnicze i historyczne, ale także próby literackie. O radiotelegrafistach z Wyspy Niedźwiedziej i ich gościach (w tym niedźwiedzi z młodym) opowiada mikropowieść Cz. Centkiewicz, *Znowu na Wyspie Niedźwiedziej*, Warszawa 1954.

5 J. Szupryczyński, op. cit., s. 168.

6 Na temat polskiej aktywności naukowej na Spitzbergenie zachodnim w stacji badawczej w Hornsundzie por. *Polska Stacja Polar na Hornsund im. Stanisława Siedleckiego* (on-line), dostępny na: <http://hornsund.igf.edu.pl/>.

7 Traktat Spitsbergeński został podpisany w Paryżu 9 lutego 1920 r.,

norweskiej (co nie do końca oznacza, że należy do Norwegii). Archipelag jest norweskim terytorium zamorskim od tego państwa zależnym. We wstępie do Traktatu brzmi jeszcze echo dawnego kolonialnego dziewiętnastowiecznego świata: *Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki; Jego Królewska Mość Król Wielkiej Brytanji i Irlandji oraz Brytyjskich Terytorjów Zamorskich, Cesarz Indji; Jego Królewska Mość Król Danji; Prezydent Republiki Francuskiej; Jego Królewska Mość Król Włoch; Jego Cesarska Mość Cesarz Japonji; Jego Królewska Mość Król Norwegii; Jej Królewska Mość Królowa Niderlandów; Jego Królewska Mość Król Szwedzki, uznając suwerenność Norwegii nad archipelagiem Spitsbergu, łącznie z wyspą Niedźwiedzią, i pragnąc, aby te kraje otrzymały ustrój sprawiedliwy, zdolny zapewnić ich pokojowe wykorzystanie i użytkowanie, wyznaczili swych Pełnomocników, dla zawarcia w tym celu traktatu, panów: (pominięto), KTÓRZY, po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za sporządzone w dobrej i należytej formie zgodzili się na następujące postanowienia.<sup>8</sup>*

- Bezpośrednią władzę na Svalbardzie sprawuje gubernator wyspy, który jest przedstawicielem rządu norweskiego. Posiada on te same prawa, co urzędnik porównywany w statusie do naszego wojewody (oczywiście w świetle regulacji norweskiego prawa) i stoi na straży norweskiego zwierzchnictwa. Gubernator sprawuje władzę administracyjną i sądową, zajmuje się też kwe-

stiami ochrony środowiska oraz pełni zadania szefa policji i notariusza. Gubernator Svalbardu powoływany jest na czas określony. Celem polityki norweskiej na tym archipelagu jest intensywna aktywność gospodarcza i polityczna, która stara się – czego zresztą nie ukrywa strona norweska – ograniczyć na archipelagu wpływy rosyjskie.<sup>9</sup>

- Polscy obywatele mają prawo osiedlać się, kupować domy i przebywać bez wizy na czas nieokreślony na omawianym archipelagu już od 1931 r. Polska ma jeszcze wiele innych możliwości prawnych i praktycznych w odniesieniu do tych ziem, które wynikają z ratyfikowanego przez nasze państwo traktatu.

- Dzięki decyzji polskiego rządu w okresie II Rzeczypospolitej z dnia 3 września 1931 r. Polska przystąpiła do traktatu dotyczącego Spitsbergu, podpisanego w Paryżu 9 lutego 1920 r. Zacytujmy Dziennik Ustaw z dnia 5 listopada 1931 r.: *Podaje się niniejszem do wiadomości, że na podstawie ustawy z dn. 17 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 294). Polska zgłosiła w dniu 2 września 1931 r. przystąpienie do traktatu dotyczącego Spitsbergu, podpisanego w Paryżu dnia 9 lutego 1920 r., na mocy art. 10 ustęp 7 wyżej wymienionego traktatu.<sup>10</sup>*

Obecnie jest 42 sygnatariuszy Traktatu Spits-

a wszedł w życie 14 sierpnia 1925 r. Por. też [https://en.wikipedia.org/wiki/Spitsbergen\\_Treaty](https://en.wikipedia.org/wiki/Spitsbergen_Treaty) oraz <http://www.worldlii.org/int/other/treaties/LNTSer/1920/40.html>. Por. dostępne wersje traktatu (on-line): [http://www.sysselmennen.no/Documents/Sysselmennen\\_dok/English/Legacy/The\\_Svalbard\\_Treaty\\_9ssFy.pdf](http://www.sysselmennen.no/Documents/Sysselmennen_dok/English/Legacy/The_Svalbard_Treaty_9ssFy.pdf); Treaty concerning the Archipelago of Spitsbergen.Pdf. oraz <https://pl.wikipedia.org/wiki/Svalbard>.

8 Traktat Spitsbergeński, [w:] Polska Stacja Polarna Hornsund (on-line), dostępny na: <http://hornsund.igf.edu.pl/hornsund.old/traktat.html>.

9 *The Arctic archipelago of Svalbard is under a limited form of Norwegian sovereignty and its settlements – among the northernmost in the world – are sites of activity by a range of states, most notably Russia. Norway's Svalbard policy has historically focused on marginalising Russian influence.* Cyt. za A. Grydehøj, *Informal Diplomacy in Norway's Svalbard Policy: The Intersection of Local Community Development and Arctic International Relations*, Global Peace, Change and Security, 26(1). DOI: 10.1080/14781158.2014.856290. Pomiędzy Norwegią i Rosją dochodzi nawet do ostrych spięć. W 1995 r. Norwedzy wystrzelili badawczą rakietę w celu zbadania zorzy polarnej (Aurora Borealis). Rosjanie postawili wtedy swoją obronę przeciwlotniczą w stan pogotowia. Por. J. Machowski, *Scientific activities on Spitsbergen in the light of the international legal status of the archipelago*, Polish Polar Research 16/1995, 1-2, s. 13.

10 Traktat Spitsbergeński, [w:] Polska Stacja Polarna Hornsund (on-line), dostępny na: <http://hornsund.igf.edu.pl/hornsund.old/traktat.html#oswiadczenie>.



bergieńskiego: Afganistan, Albania, Arabia Saudyjska (nawet dynastia Saudów i szejkowie nie odpuszczają), Argentyna, Australia, Belgia, Bułgaria, Chile, Chiny, Czechy, Dania, Egipt, Estonia, Finlandia, Grecja, Hiszpania, Holandia,, Islandia, Indie, Japonia, Francja, Kanada, Niemcy, Nowa Zelandia, Norwegia, Monako, Polska, Południowa Afryka, Południowa Korea, Portugalia, Republika Dominikany, Rosja, Rumunia, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Szwecja, Szwajcaria, Ukraina, Wielka Brytania, Wenezuela, Węgry i Włochy.<sup>11</sup>

Arktyka to jednak wciąż surowy świat, tak pięknie opisywany przez małżeństwo Centkiewiczów. Alina i Czesław Centkiewiczowie opisali romantyzm i grozę podboju Arktyki w kilku wielokrotnie wznawianych książkach.<sup>12</sup> Pisali o rosyjskich (radzieckich) osiągnięciach polarnych, a także o polarnikach z Europy Zachodniej. Okrutna przyroda była i jest dla wszystkich jednaka.

### Rejs w 2008 r.

To był wspaniały pomysł – zgodnie stwierdzili po wyprawie uczestnicy wielkiego arktycznego rejsu, zorganizowanego przez Krakowski Yacht Club z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Rozpięty grot z napisem *Uniwersity of Science and Technology* nie pozostawiał wątpliwości co do przynależności klubowej jachtu. Rejs został zorganizowany przez KYC w ramach obchodów 45-lecia istnienia klubu. W późniejszych latach na wyposażeniu jachtu Jagiellonia znalazł się dzięki akcji składkowej nowy bezan ze znamionym

nadrukiem: *Twardzieli z Olkusza nic nie rusza*.<sup>13</sup>

Wyprawa do Arktyki na stylowym, wykonanym z mahoniowego drewna i zwodowanym w 1975 r. pięknym czternastometrowym żagłowcu „Jagiellonia” podzielona została na dziewięć dwutygodniowych i trzytygodniowych etapów. Pierwsza załoga wypłynęła 5 czerwca z przystani w Górkach Zachodnich koło Gdańska. Ostatni uczestnicy turnusów powrócili do kraju na początku października 2008 r. Trasa jachtu to ok. 6 tysięcy mil morskich. W całym rejsie wzięło udział ok. 80 uczestników we wszystkich zmianach załogi.

Nasz prawie że olkusko-zagłębiowski odcinek to zmiana, która pod dowództwem kapitałna doktora Michała Kwaśnego (krakowski lekarz anestezjolog rodem z Olkusza) dotarła do Wyspy Niedźwiedziej. Był to najdłuższy od wielu lat rejs „Jagiellonii” na morza północne. Przebyliśmy bez mała tysiąc mil morskich, nawiązując odległością do rejsu wokół Islandii z 1992 r.<sup>14</sup> Uczestnicy tego etapu poza Wyspą Niedźwiedzią (po norwesku *Bjørnøya*) odwiedzili również Narwik i przepłynęli wokół archipelagu Lofotów, kończąc swój rejs w porcie Bodo. W Narwiku odwiedzone groby poległych tam polskich marynarzy oraz poświęcone naszym rodakom pomniki. Spotkaliśmy się też z członkami norweskiego zespołu Grom Plass<sup>15</sup> (Plac Groma), którzy śpiewają muzykę szantową.

11 A. Grydehøj, op. cit.

12 Por. m. in. A. i Cz. Centkiewiczowie, *W lodach Eisfiodru. Opowiadanie na tle prawdziwych wydarzeń*, Warszawa 1960; Idem, *Zdobycy bieguna północnego*, Warszawa 1950, Idem, *Na podbój Arktyki*, Warszawa 1952; Idem, *Osaczeni wielkim głodem*, Warszawa 1970; Idem, *Okrutny biegun*, Poznań [wiele wydań].

13 Dzisiaj trudno ustalić, czy to był pomysł, ale najprawdopodobniej treść tego nadruku wymyślił Jacek Włodarczyk uczestnik kolejnego rejsu na Jagielloni w 2011r.

14 Członków załogi stanowili ludzie z Olkusza: Jurek Milka, Marek Habinka, Dariusz Rozmus. Inni członkowie załogi pochodzili z Krakowa i okolic. Byli to: Waldek Stolarski, student Rafał Cygan i Tomek Jastrzębski. W wyprawie wziął udział mieszkający w Dąbrowie Górniczej Andrzej Mika, z Będzina z kolei pochodził Krzysztof Radziszewski.

15 E. Tomczyk-Miczka, *Norweski hold dla Gromu*, Dziennik Polski (on-line), 13.02.2007, dostępny na: <http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/1324670,norweski-hold-dla-gromu,id,t.html>.

Jak łatwo zauważyć, swoją nazwę muzycy zapożyczyli od leżącego na dnie fiordu od 1940 r. polskiego okrętu wojennego ORP „Grom”. Nagrali również płytę, na której znajduje się pieśń o boju stoczonym przez ORP „Grom” z refrenem śpie-

moment – od uszkodzenia pomnika w 2000 r. – w którym, jak śpiewają Gromsi: *Jest taki plac – nagi i pusty, gdzie zawsze stał wojownik Grom. W piwnicy leżał – przykryty kurzem. Waleczny olbrzym – broczący krwią*. Dzięki m. in. tym wspa-



Il. 2. Narwik - pomnik marynarza z „Gromu” (fot. P. Wieniec)

wanym po polsku. *Grom z Błyskawicą siostry dwie. Gnały do boju uwolnić Cię* – brzmi jedna ze fraz tej pieśni. Muzycy Grom Plass wsparli finansowo renowację pomnika marynarzy ORP „Grom” i opiekują się, całkowicie społecznie, polskimi miejscami pamięci w Narviku.<sup>16</sup> To ważne, bo był

niałym ludziom (Knut Haugen, Rolf Markussen, Orjan Pley, Oystein Gravrok i Bjorn Framnes – szef zespołu)<sup>17</sup> monument ponownie stoi.

Wielka wyprawa naszej zmiany na północny Atlantyk na Wyspę Niedźwiedzią rozpoczęła się 21 lipca z norweskiego portu w niewielkim, ale posiadającym dwie wyższe uczelnie mieście Tromsø. W Tromsø, poza restauracjami, hotelami, i ogromną biblioteką można również odwiedzić liczne muzea (m. in. poświęcone historii

16 Muzycy byli zapraszani na występy podczas corocznego festiwalu szantowego w Krakowie. *Uderzył nas sposób, w jaki przyjęto nas jako gości, nie tylko naszą muzykę - mówi Bjorn Framnes. - Przy pierwszym koncercie w Rotundzie poczuliśmy, że bariera językowa runęła niczym mur berliński. Kiedy publiczność zaczęła z nami śpiewać po polsku, wszyscy mieliśmy łzy w oczach - to był niezapomniany moment. Dla nas to najlepsza publiczność, jaką mieliśmy*. Cyt. za E. Tomczyk-Miczka, op. cit.

17 Ibidem.

polarnictwa), zwiedzić można również muzeum sztuki współczesnej a także arktyczne akwarium. Nad zatoką wznosi się też przepięknie wkomponowana w krajobraz śnieżnobiała nowoczesna Arktyczna Katedra. Norwegia jest historycznie

Nie ma nawet odpowiedniego portu, do którego mogłaby zawinąć nasza „Jagiellonia”, dotrzeć można do brzegu tylko łodziami lub pontonem. Jacht musi znaleźć dla siebie odpowiednie miejsce na rzucenie kotwicy. W podobny zresztą sposób



Il. 2. Lądowanie na Wyspie Niedźwiedziej (fot. D. Rozmus)

rzecz biorąc krajem protestanckim, jednakże w Tromsø znajduje się klasztor siostr Karmelitanek, w którym przebywają również zakonnice z Polski.

Wyspa Niedźwiedzia – wyspa wiatrów i mgieł, jak określał ją największy polski piewca (wraz z żoną) Arktyki i Antarktyki Czesław Centkiewicz – ma zaledwie ok. 180 km kwadratowych. Pomimo że jest ona uważana za bramę Arktyki, jest miejscem na ogół omijanym przez turystów. To prawdziwy koniec świata – na wyspie znajduje się tylko stacja norweskich meteorologów.

odbywa się dostarczanie prowiantu dla stacjonujących tam Norwegów.

Co kilka godzin w eter idą komunikaty pogodowe radia *Bjørnøya*. Można się dziwić, dlaczego pomiędzy komunikatami meteo Norwedzy nie grają – w ten zimny i surowy świat – muzyki (może już grają – nie wiem). Niewątpliwie radio *Bjørnøya* mogłoby zasłynąć w krainach za kręgiem polarnym.

Na początku rejsu, po wyjściu z norweskich fiordów na pełne morze, dotarły do nas okrucy sztormu. Kiwało dość mocno i dla niektórych z uczestników, w tym piszącego te słowa, było to

mocne przeżycie. Morze uspokoiło się i płynęliśmy dość wolno, zwykle 3-4 węzły na godzinę. Powodem tego był słaby wiatr, a jednym z założonych zadań naszej wyprawy było osiągnięcie celu na samych żaglach, bez wsparcia napędu silnikowego. Kilkakrotnie na morzu wizytowały nas ciekawskie delfiny. Niektórzy z załogi widzieli na horyzoncie

opowiedzieć. Trzeba zaznaczyć, że twarde spotkanie naszej „łupinki” z takim pchanym przez fale kłosem mogłoby się skończyć dla nas bardzo źle.

Do wyspy przy płynęliśmy w pełnej mgle. Sen o wyspie mgieł mógł się przewijać na jawie przed naszymi oczami.

Nie można było dostrzec żadnej dogodnej do



Il. 4. Wyspa Niedźwiedzia wylania się z mgieł (fot. P. Wienczek)

pióropusze pary, wydychanej przez wielkie morskie ssaki – wieloryby. Od czasu do czasu mijaliśmy – na szczęście w odległości wykluczającej zderzenie – duże fragmenty drewna ryftowego w postaci resztek z kadłubów drewnianych statków lub złamanych masztów. Można nawet spotkać (oby nie) całe kontenery. Nikt już nie wie, jak długo te fragmenty dawnych statków i łodzi pływają po oceanie i jakie (może nawet tragiczne) historie mogłyby nam

lądowania pontonem zatoczki czy też plaży. Cały czas mierzyliśmy głębokość morza, aby we mgle nie zbliżyć się zbyt blisko do skalistego brzegu. W latach siedemdziesiątych źle zakotwiczony polski jacht rozbił się doszczętnie na tym wybrzeżu. Szczęśliwie załoga tego jachtu ocalała. A na wyspie musieliśmy wylądować – chociażby po to, aby nabrać wody pitnej na podróż powrotną. Niepokój co do dalszych losów wyprawy rozwią-

się wraz z tumanami mgły. Najpierw zobaczyliśmy pasmo najwyższych wzgórz (na które zresztą planowaliśmy wyjść, niestety brakło nam na to czasu), a potem piękne piaszczyste plaże oraz małe, okolone skalami zatoczki.

Po dość mokrym lądowaniu pontonem na brzegu wyspy, naszym pierwszym celem stała się

na była w dwa karabiny, które wypożyczyliśmy w norweskim Tromso.

Wnętrze wyspy sprawia niesamowite wrażenie. Jest to niezapomniany krajobraz, którego nie można porównać z niczym innym na ziemi, oczywiście poza innymi wyspami Arktyki. Pokryte zimą śniegiem stoki niewysokich wzgórz i po-



Il. 5. Wyspa Niedźwiedzia – rozlewisko z małym potokiem (fot. D. Rozmus)

norweska baza meteorologiczna. Skorzystaliśmy z gościnności Norwegów, mogąc po raz pierwszy od kilku dni wziąć prysznic. Od nich też dowiedzieliśmy się, że na 99,9 % na wyspie po ziemi nie pozostał żaden niedźwiedź. Środki ostrożności widać było jednak na każdym kroku. W pomieszczeniach mieszkalnych w każdym pokoju umieszczone były stelaże, na których stały karabiny i pistolety. Nasza załoga również wyposażo-

wierzchnia wyspy wiosną zamieniają się w rwące strumienie. Po horyzont widać poszarpane gołoborza, poprzecinane rwącymi strumieniami.

Czasami oglądając ten niesamowity dziki habitat zastanawiamy się, czy kilkanaście tysięcy lat temu w podobny sposób nie wyglądały okolice Olkusza. Choć wiemy, że było jednak inaczej, w tym zimnym (ale niezwykle obfitym) środowi-

sku żyła – praktycznie można to porównać – prawie cała, tylko mocno owłosiona, fauna afrykańska (słonie, nosorożce). Trawiaste łąki zapewniały życie roślinożercom, na które polowały liczne drapieżniki. Sterty mamucich kości, odkrywanych przed laty w piaskowniach Kuźni Warenżyńskiej, przypominają o stadach majestatycznie pasących się na naszych ziemiach trawożernych olbrzymów. Wiele kości zabezpieczono w Muzeum Miejskim

ności. Nie są to tylko dywany mchów i porostów, ale również kępy fioletowo-różowych kwiatów. Spacerując po wyspie, na której przez 24 godziny jest jasno, można też spotkać nie tylko ptaki (czy – nie daj Boże – niedźwiedzie). Na wyspie żyje kilka rodzin lisów polarnych, dla których my stanowiliśmy chyba taką samą atrakcję, jak one dla nas. Lisek, którego spotkałem, nie bał się mnie i był wyraźnie zaintrygowany.



Il. 6. Na szczycie zbocza widać śnieg. To z niego po skalach spływała woda, którą „zatankowaliśmy” dla naszych potrzeb (fot. D. Rozmus)

„Sztygarka” w Dąbrowie Górniczej, gdzie można je obecnie podziwiać na wystawie. Skarlali potomkowie tego gatunku przetrwali ponoć na Nowej Ziemi (archipelagu arktycznych wysp należących do Rosji) jeszcze do czasów, gdy na ziemiach polskich ludzie opanowali już sztukę uprawiania roli. Jednak w tym niegościnnym krajobrazie co chwila widzimy małe wysepki kolorowej roślin-

Wody wokół wyspy są bardzo czyste, na brzegach w wielu miejscach rozciągają się żółte, piaszczyste plaże. Wszystko to wprost zachęca do kąpieli – oczywiście jeśli komuś nie przeszkadza temperatura wody nie przekraczająca 3-4°C. Żartowaliśmy, że gdyby na zdjęcie zrobione w słoneczny dzień nałożyć w programie graficznym palmy daktylowe i kokosowe, można by

zachwalać Wyspę Niedźwiedzią jako tropikalny turystyczny raj. Nawet jedna ze skał na brzegu morza przypominała wygrzewającego się na plaży gigantycznego prehistorycznego legwana.

Po postoju w rejonie norweskiej stacji meteorologicznej na północnym krańcu wyspy popłynęliśmy na południe zwiedzić opuszczone jeszcze przed drugą wojną światową kopalnie węgla. Następnie wpłynęliśmy do zatoki Sorhamna,

zatoki pogoda zrobiła się wspaniała, zaświeciło słońce. Różnokolorowe skały rozbłyskały w świetle, odbijając się w lazurowej wodzie.

Podczas pobytu na Wyspie Niedźwiedziej zwiedziliśmy też pozostałości kopalni węgla. Aby do niej dotrzeć, podплыliśmy do wybrzeża, po czym ekspedycja na pontonie starała się dotrzeć do brzegu. To podczas tego kolejnego mokrego



Il. 7. Wyspa Niedźwiedzia. Piotr na tle resztek rampy kolejowej prowadzącej z wybrzeża do nieczynnej kopalni węgla (fot. J. Milka)

w której przed stu laty z wodospadu spływającego z położonych powyżej topniejących śniegów znany norweski polarnik Fridjof Nansen (przeszedł jako pierwszy człowiek na nartach Grenlandię, udowadniając ostatecznie, że jest to wyspa) czerpał wodę do swojego statku. My przybyliśmy tam również w tym samym celu. Akurat podczas naszych wielokrotnych rejsów po wodę pod klify

ładowania pontonem fale przykryły na moment kolegów i Piotr stracił drogi sprzęt fotograficzny.

Na Wyspie Niedźwiedziej nie ma już czynnych zakładów górniczych, ale na głównych wyspach archipelagu wciąż pracują kopalnie węgla. Najaktywniejsza działalność górnicza prowadzona jest przez Norwegów i Rosjan. Wydobycie węgla

kamiennego przez Federację Rosyjską odbywa się obecnie tylko w Barentsburgu. Kilkusetosobowa ludność zamieszkująca to miasto składa się obecnie głównie z Rosjan i Ukraińców. W Barentsburgu warzy się też kilka smacznych (co warto podkreślić) rodzajów lokalnego piwa. Działalność ta jest zgodna z duchem i literą Traktatu Svalbardzkiego, którego art. 3 stanowi, że: *Przynależni wszystkich Wysokich Umawiających się Stron będą mieli jednakową swobodę dostępu i postoju z jakiegokolwiek przyczyny i dla jakiegokolwiek celu na wodach, fiordach i w portach obszarów, wymienionych w art. 1, będą oni mogli wykonywać tam, bez żadnej przeszkody, z zastrzeżeniem stosowania się do ustaw i regulaminów miejscowych, wszelkie operacje morskie, przemysłowe, górnicze i handlowe, na stopie bezwzględnej równości. Będą oni dopuszczeni, na takich samych warunkach równości, przy prowadzeniu i eksploatacji wszelkich przedsiębiorstw morskich, przemysłowych, górniczych lub handlowych, zarówno na lądzie, jak i na wodach terytorjalnych, przyczem żaden monopol w żadnym względzie i dla żadnego jakiego bądź przedsiębiorstwa nie będzie mógł być wprowadzony.* Tak jest do chwili obecnej, przy czym ustrój górniczy (prawo) jest zgodny z norweskimi regulacjami w tej sprawie<sup>18</sup>.

Pożegnaliśmy Wyspę Niedźwiedzią we mgle. Znowu zaczęło dość mocno kiwać, a prąd nieznanie spychał nas w kierunku lądu. Kilka godzin słonecznej aury pozostawiło na nas niezataręte wrażenie. Przed laty napisałem, że odpływając

czuliśmy na sobie nieruchomy wzrok olbrzymich kamiennych trolli. Ten parający się odwieczną magią zastęp nieludzkich istot (trolle wraz z jötunami, thursami szroniastymi oraz olbrzymkami, określanymi jako flagdur i gygjar, należą do rodziny olbrzymów<sup>19</sup>) zapewne zastanawiał się, czy jeszcze kiedyś odwiedzimy ich surową ojczyznę. Ja wiedziałem, że jeśli los pozwoli, stanie się tak na pewno.

#### Odrobina historii

Do Svalbardu (Spitzbergenu) najprawdopodobniej – z akcentem na najprawdopodobniej – pierwsi dotarli Normanowie. Svalbard to w języku norweskim „zimny ląd”, a Spitsbergen po holendersku oznacza „ostre góry”. W dwunastowiecznych dokumentach islandzkich znajdują się wzmianki o odkryciu Svalbardu.<sup>20</sup> Pytanie, czy to na pewno był archipelag Svalbard? Jest to jednak możliwe. Penetracja północy stała się możliwa ponieważ, jak przypuszczają klimatolodzy, w wiekach IX-XII obszar północnego Atlantyku cieszył się dość łagodnym klimatem. Ocieplenie, jak się obecnie przypuszcza, rozpoczęło się już w VIII w.<sup>21</sup> Wikingowie starali się też opisać odległe północne krainy. Poczynając od północnej Finlandii i najbardziej na północ wysuniętych wybrzeży Norwegii, brzegi Oceanu Północnego – w mniemaniu Normanów – biegnęły na północny-wschód aż do końca wielkiej *hafsbotnin*, którą należy utożsamiać z obecnym Morzem Barentsa. W głębi tej „zatoki” leżała

18 Prawo górnicze na Spitzbergenie zostało ustanowione jako kodeks górniczy w 1925 r. The Mining Code (the Mining Regulations) for Spitsbergen (Svalbard), laid down by Royal Decree of 7.VIII.1925 as amended by Royal Decree of 11.VII.1975 in Report No 40 (note 8), Appendix 3, pp. 77-85. Por. J. Machowski, *Scientific activities on Spitsbergen in the light of the international legal status of the archipelago*, Polish Polar Research 16/ 1995, 1-2, s. 18.

19 Por. L. P. Shupecki, *Mitologia skandynawska w epoce Wikingów*, Kraków 2003, s. 285-286.

20 Historia, [w:] Polska Stacja Polarna Hornsund (online), dostępny na: <http://hornsund.igf.edu.pl/hornsund.old/historia2.html>.

21 C. Batey, H. Clarke, R. I. Page, N. S. Price, *Wikingowie*, red. J. Graham-Cambell, przekład H. Turczyn-Zalewska, Świat Książki 1998, s. 175 oraz P. Urbańczyk, *Zdobywcy północnego Atlantyku*, Wrocław 2004, s. 57.



Bjarmalandia, czyli Ruś. Zakreślając łuk na północ, a potem na zachód, wybrzeże bieгло strefą podbiegunową, łącząc się z północno-wschodnim wybrzeżem Grenlandii. Taki obraz świata północy mógł powstać dzięki temu, że – jak wielu badaczy przypuszcza – Normanowie zdawali sobie sprawę z istnienia liczącego wiele wysp archipelagu Svalbard i położonego bardziej na północny wschód kolejnego ładu, czyli Nowej Ziemi. Być może, penetrując te wody, mogli nawet dostrzec południowe zarysy Ziemi Franciszka Józefa.<sup>22</sup> Sądzi, że te odległe ziemie mogą się ze sobą łączyć, a morze (po którym żeglują na północno-zachód) jest morzem wewnętrznym. Gdzieś na ok. 80 stopniu miała znajdować się jeszcze jedna zatoka, za którą leżał mityczny Świat Olbrzymów (Riseland).<sup>23</sup> W zasadzie można przyjąć, że mieli rację, bo w większej skali Ocean Arktyczny jest przecież wewnętrznym morzem pomiędzy Eurazją a Ameryką Północną. Niestety jak dotychczas żadnych materialnych śladów pobytu Wikingów na wyspach archipelagu nie odnaleziono.

W czasach nowożytnych Arktyka zaczęła przyciągać żeglarzy nie tylko ze względu na swoje zasoby, ale też na potencjalną możliwość odkrycia nowej drogi – północnego przejścia z Europy do Ameryki. „Morza Zastygłe”<sup>24</sup> – poetyckie określenie lodowych morskich połączeń – zaczynało nabierać nie tylko złowrogiego znaczenia.

Możemy przyjąć, że odkrywcomi archipelagu Svalbard w czasach nowożytnych byli Holendrzy. W 1596 r., dokładnie 17 lipca, w poszukiwaniu

północnej drogi z Europy do Ameryki dotarł do Svalbardu W. Barents (Willem Barentsz), choć członkowie wyprawy pierwotnie sądzili, że dotarli do Grenlandii (na mapie narysowanej przez Barentsa widać zarys brzegów Spitzbergenu i zarys południowych brzegów Nowej Ziemi).<sup>25</sup>

Już na początku XVII w. zaczęły pojawiać się na Spitsbergenie liczne flotyle wielorybnicze, m. in. z Holandii, Anglii i wielu innych państw europejskich. Poławiano wieloryby – głównie na wodach wzdłuż zachodnich i północnych wybrzeży Spitzbergenu. Na wybrzeżach zakładane były bazy wielorybnicze, a po wielorybnikach i traperach pozostały resztki chat, palenisk, śmietniska, kości oraz groby ludzi i... psów. Polowania na wieloryby i morsy były tak intensywne, że w końcu XVII w. połowy na wodach Spitzbergenu stały się nieopłacalne ze względu na przetrzebienie tych zwierząt. Rozpoczęto więc intensywne polowania na łądzie, zabijając dla skór niedźwiedzie, renifery i lisy.<sup>26</sup>

Jedną z najaktywniejszych grup polarników-traperów na obszarach Svalbardu byli Pomorcy (ludność z północnych obszarów Rosji), którzy w XVII-XVIII<sup>27</sup> i XIX w. intensywnie polowali

22 F. Mowat, *Wyprawy Wikingów. Dawni Normanowie w Grenlandii i Ameryce Północnej*, przełożył W. Niepokólczycki, Warszawa 1972, s. 280.

23 Ibidem, s. 280.

24 A. Cz. Centkiewiczowie, *Arktyka, kraj przyszłości*, Warszawa 1954, s. 30. Centkiewiczowie się nie mylili, Arktyka to rzeczywiście kraj przyszłości.

25 R. Norum, *Barentsburg and Beyond: Coal, Science, Tourism, and the Geopolitical Imaginaries of Svalbard's "New North"*, [in:] *Postcolonial Perspectives on the European High North*, (eds.) G. Huggan, L. Jensen. Springer 2016, s. 35-36, fig. 2.1. O dramatycznym poszukiwaniu północnego przejścia przez ekspedycję, w której brał udział Willem Barentsz, opowiada nakręcony przez R. Oerlemansa holenderski film z 2011 r. pt. *Nowa Ziemia (Nova Zembla)*. Rosjanie nakręcili w 2008 r. film pod takim samym tytułem, osadzony już w realiach XX-wiecznych. Film opowiada o tragicznych losach więźniów osadzonych na tej wyspie. Obraz Aleksandra Melnika jest typowym filmem akcji, ale wiadomo, że na Nowej Ziemi rzeczywiście istniały karne kolonie dla więźniów.

26 J. Szupryczyński, *Pierwsza polska wyprawa polarna na Spitzbergen*, *Przegląd Geograficzny* 2015, t. 87, s. 167.

27 M. M. Dadykina, A. V. Kraikovski, J. A. Lajus, *Hunting Activities of Russian Pomors on Spitzbergen in the 18<sup>th</sup> century: new evidence in transnational perspective*. Basic research program working papers. Moscow, National Research University – Higher School of Economics (HSE) Series Humanities WP BRP 117/Hum/ 2015.

na faunę archipelagu. Jest to dość istotna okoliczność, ponieważ była ona podstawą do wysuwania przez Rosję roszczeń do władania Svalbardem. Pomorcy to jednak nie tylko ludność rosyjska, zamieszkująca wybrzeża morza Białego, ale także Lapończycy, Karelowie, Finowie, Nieńcy, Komiacy i inni, których los zagnał na tak daleką północ. Cześć Pomorców nie uznawała cerkwi prawosławnej, należąc do tzw. nurtu staroobrzędowców (m. in. tzw. bezpopowcy). Ważnym surowcem pozyskiwanym na Spitsbergenie – oprócz mięsa i skór fok, reniferów i lisów – były kły morsów. Pomorcy (a później Rosjanie) polowali na Spitsbergenie do przełomu 1851 i 1852 r., zaś traperstwo norweskie – w formie ograniczonej – trwało aż do 1973 r.<sup>28</sup> Norwescy traperzy prawdopodobnie pojawili się na Svalbardzie również pod koniec XVIII w.

Arktyka w tym okresie była nie tylko polem rywalizacji norwesko-szwedzko-rosyjskiej o bogactwa organiczne (kły morsów, futra, tran); ścierano się – czasami nawet zbrojnie – o złoża rud ołowiu, zawierające srebro.<sup>29</sup> Aktywność traperską badają archeolodzy zainteresowani ekspansją Norwegów i Pomorców na Svalbard (Grumant).<sup>30</sup> Sukcesy na tym polu odniosły również ekspedycje kierowane przez polskich naukowców (prof. J. Chochorowski).<sup>31</sup>

28 J. Szupryczyński, op. cit., s. 167.

29 Takie informacje uzyskałem po wysłuchaniu wystąpienia. L. Berg Nilsson, Expedition Nasafjäll – *A new project on Nasa Silver Mine Kenneth Awebro*, Stockholm, 21 wrzesień 2015 Sztokholm.

30 F. Kruse, S. Dresscher, M. Koewiden, *Pomor archaeology on Edgeøya, Svalbard (RiS ID 10194)*, August 19-28, Final Fieldwork Report, e-version pdf, 2015.

31 Wedle ustaleń archeologa prof. Jana Chochorowskiego, chronologia osadnictwa na Spitsbergenie przedstawia się następująco: 1. działalność wielorybników zachodnioeuropejskich – głównie XVII w.; 2. aktywność rosyjskich łowców morsa (tzw. Pomorców) od połowy XVII w. do połowy XIX w.; 3. działalność norweskich traperów od 1795 r. do 1972 r. Por. J. Chochorowski, *Wpływ zmian środowiska na stan zachowania archeologicznych zespołów*

Pionierskie polskie wyprawy w okresie II Rzeczypospolitej nie tylko badały archipelag Spitzbergen, ale także pozostawiły na nim trwałe ślady w postaci wielu polskich nazw geograficznych gór i lodowców. Podczas pierwszej wyprawy kartowano i eksplorowano duży dziewiczy obszar Ziemi Torella. Na podstawie przeprowadzonych pomiarów i zdjęć wykreślona została w Wojskowym Instytucie Geograficznym w Warszawie mapa badanego obszaru w skali 1:50 000, na której pojawiły się polskie nazwy. Są to: Góry Piłsudskiego, Góry Staszica, Góry Stanisławskiego, Góra Kopernika, Góra Curie-Skłodowskiej, Szczyt Roku 1934, Lodowiec Polaków i Płaskowyż Amundsena. Widzimy je na norweskiej mapie z fragmentem Ziemi Torella – arkusz mapy Torellbreen (Bład B12).<sup>32</sup> Z tymi nazwami można się też zapoznać dzięki łatwo dostępnej mapie, zamieszczonej w Atlasie Geograficznym<sup>33</sup> wydanym w 1968 r. Widzimy na niej także Góry Bernadzikiewicza, Łysogóry i takie nazwy szczytów, jak m. in. Ostra Brama, Wawel, Przełęcz Kopernika oraz nazwy lodowców, takie jak Lodowiec Zagrajskiego, Lodowiec Bernawskiego, Lodowiec Zawadzkiego, Lodowiec Siedleckiego i Lodowiec Wilna. Niezwykle ważne (m. in. ze względów wizerunkowych) jest to, że wspomniana mapa wprowadza w zbadanym odcinku Ziemi Torella nazwy polskie zaproponowane na wniosek uczestników wyprawy z 1934 r. i zatwierdzone później przez Państwo Norweskie. Niestety świadomość istnienia tych nazw jest w świadomości społecznej bar-

zabytkowych Sorkapplandu, [w:] *Struktura i funkcjonowanie środowiska przyrodniczego Sorkapplandu (Spitsbergen, Svalbard)*, red. W. Ziaja, S. Skiba, Kraków 2002, s. 88. W jednej z kampanii wykopaliskowych wziął udział archeolog z Olkusza (wówczas jeszcze student) Jerzy Roś.

32 J. Szupryczyński, op. cit., s. 174, ryc. 3.

33 Atlas Geograficzny, PPWK, Warszawa 1968, s. 2.

dzo nikła – tym bardziej, że niełatwo je odnaleźć. Spróbujmy sprawdzić te nazwy korzystając z aplikacji Google Earth – jest to dość zawiłe, w wielu przypadkach trzeba posiadać znajomość słów norweskich (przykładowo: Lodowiec Polaków to Polakkbreen, Lodowiec Zawadzkiego – Zawadz-kibreen, Góry Piłsudskiego – Piłsudskifjella, Łyse Góry – Lysefjellet).

Arktyka to kraj przyszłości. Nie bez powodu Federacja Rosyjska (i inne kraje) rozwija nie tylko swoją aktywność gospodarczą, ale także specjalne wojska, które są odpowiednio wyposażone i przećwiczone do działań w Arktyce. W tej akurat kwestii sprawa w odniesieniu do Svalbardu jest jasna – na mocy traktatu obszar jest zdemilitaryzowany (por. art. 9. Traktatu Svalbardzkiego).<sup>34</sup>

Ekspansja człowieka na północ jest nieunikniona, co więcej – jest prowadzona od wieków. Należy koniecznie zadbać, aby jej nie przegapić (mam tu na myśli polskie interesy naukowe i gospodarcze), a to, co i tak się dzieje, pogodzić z zachowaniem obszarów nieskażonej przyrody.

Kończąc chciałbym zaznaczyć, że wielką przygodę w Arktyce przeżyłem dzięki Piotrowi. Nigdy tego nie zapomnę.

---

<sup>34</sup> Art. 9. Traktatu Svalbardzkiego: *Z zastrzeżeniem praw i obowiązków, mogących wyniknąć dla Norwegii z jej przystąpienia do Ligi Narodów, Norwegia zobowiązuje się nie zakładać i nie pozwolić na utworzenie żadnej bazy morskiej na obszarach, wskazanych w art. 1, nie budować żadnych fortyfikacji w tych obszarach, które nie mogą nigdy być używane dla celów wojennych.*

